

# ZDROWIE,

Organ Warszawskiego Towarzystwa Hygienicznego,

POŚWIĘCONY HYGIENIE PUBLICZNEJ I PRYWATNEJ.

Redaktor, **Dr Leon Wernic**, ul. Nowogrodzka Nr 8.

Administrator, **Gabryel Tołwiński**, ul. S-tej Barbary 4 (telef. 2945).

Wszelkie intoreisy, dotyczące prenumeraty, ogłoszeń, odbioru pisma i t. p. załatwiać można codziennie w administracyi (ul. S-tej Barbary 4) od g. 3—5 pp

## Wino Saint Raphaël,

najlepszy przyjaciel żołądka,  
rekomenduje się jako toniczne, wzmacniające  
i pomagające trawieniu.

BROSZURA D<sup>RA</sup> DE BARRE

o winie *St. Raphaël*,

jako o środka pożywnym, wzmacniającym  
i leczniczym, wysyła się na żądanie.

Smak jego jest wysmienity.

KONSERWUJE SIĘ SPOSOBEM PASTEURA.

COMPAGNIE DU VIN SAINT-RAPHAËL, VALENCE (DROME)



## INSTYTUT SZCZEPIONIA OSPY OCHRONNEJ

## D-RA T. STEPNIEWSKIEGO,

**Warszawa, Złota 28, telefonu 3765,**

posiada stale świeży materiał krowiankowy i wysyła takowy za gotówkę i za zaliczeniem pocztow m.

**Szczepienie w instytucie i na miejscu.**

# Od Administracji „Zdrowia”

Administracja mieści się przy ul. Ś-tej Barbary 4 (telefonu Nr 2945) i jest otwarta w dnie powszednie od g. 3—6 pp.

## WARUNKI PRZEDPŁATY:

w Warszawie: rocznie Rubli 4, półrocznie Rubli 2. Na prowincyi i w Cesarstwie: rocznie Rubli 5, półrocznie Rubli 2 kop. 50. Za granicą: rocznie 5 flor., 10 mar., 14 fr., półrocznie 3 flor., 5 mar., 7 fr.

Uprasza się o nadsyłanie prenumeraty za „Zdrowie” wprost do Administracji przy ul. Ś-tej Barbary Nr. 4.

Członkowie rzeczywisci Towarzystwa Hygienicznego otrzymują „Zdrowie” bezpłatnie, członkowie zwyczajni za opłatą roczną rubli 2 w Warszawie i rubli 3 na prowincyi.

Odbiorcy „Zdrowia” zechcą zawiadamiać administrację w razie nieregularnego otrzymywania zeszytów.

Ogłoszenia do „Zdrowia” przyjmują się na warunkach następujących.

N A O K Ł A D C K E		Na papierze kolor.	Za tekstem
strona zewnętrzna	strona wewn.		
Cała strona rub. 15	rub. 12	rub. 15	rub. 10
Pół strony „ 8	„ 7	„ 8	„ 6
1/4 strony „ 5	„ 4	„ 5	„ 3.50

Przy ogłoszeniach półrocznych i rocznych robią się znaczne ustępstwa.

# ZDROWIE,

Organ Warszawskiego Towarzystwa Hygienicznego,

POŚWIĘCONY HYGIENIE PUBLICZNEJ I PRYWATNEJ.

Redaktor, **Dr Leon Wernic**, ul. Nowogrodzka Nr 8.

Administrator, **Gabryel Tołwiński**, ul. S-tej Barbary 4 (telef. 2945).

Wszelkie intoreisy, dotyczące prenumeraty, ogłoszeń, odbioru pisma i t. p. załatwiać można codziennie w administracyi (ul. S-tej Barbary 4) od g. 3—5 pp

## Wino Saint Raphaël,

najlepszy przyjaciel żołądka,

rekomenduje się jako toniczne, wzmacniające  
i pomagające trawieniu.

BROSZURA D<sup>RA</sup> DE BARRE

o winie *St. Raphaël*,

jako o środka pożywnym, wzmacniającym  
i leczniczym, wysła się na żądanie.

Smak jego jest wysmienity.

KONSERWUJE SIĘ SPOSOBEM PASTEURA.

COMPAGNIE DU VIN SAINT-RAPHAËL, VALENCE (DROME)



## INSTYTUT SZCZEPIONIA OSPY OCHRONNEJ

## D-RA T. STEPNIEWSKIEGO,

**Warszawa, Złota 28, telefonu 3765,**

posiada stale świeży materiał krowiankowy i wysła ta-  
kowy za gotówkę i za zaliczeniem pocztow ul.

**Szczepienie w instytucie i na miejscu.**

## TREŚĆ ZESZYTU 4.

*Artykuły oryginalne.* Dr Leon Wernic, W sprawie gospodarki zdrowotnej stołecznego miasta Warszawy (str. 203).

Dr L. Bregman, O celach i zadaniach propagandy wstrzemięźliwości (str. 206).

Dr E. Jarociński, Przyczynek do sprawy odkażania wody (216).

*Travaux originaux:* Mr le Dr L. Wernic, Quelques rémarques à propos de l'assistance publique sanitaire de Varsovie, pag. 203.

Mr le Dr Bregman, La propagande de l'abstinence alcoolique et ses buts, pag. 206.

Mr le Dr E. Jarociński, La desinfection de l'eau, pag. 216.

*Z ruchu i potrzeb higieny całej Polski.* Z Łodzi (str. 221).—Ze Lwowa (str. 222).

*Dział Sprawozdawczy:* Higiena walki z gruźlicą. O nabywaniu gruźlicy przez użycie mięsa od bydła chorego na perlicę (227). O płwocinie suchotników (str. 228).—Walka z gruźlicą w Danii (str. 228).—O mleku od krów, chorych na perlicę (str. 228).—Czy sposób karmienia niemowląt wpływa na pojawienie się suchot płucnych w wieku późniejszym (str. 229).—J. Dupuy, O rozpowszechnianiu się gruźlicy w podróżach morskich (230). L. Braun, O nabywaniu gruźlicy w okresie niemowlęcym (231). Złe strony przekarmiania chorych gruźliczych (str. 231).—Dr R. Vivante, O rozpowszechnianiu się i zwalczaniu gruźlicy płucnej w Wenecyi (str. 231).—Lemoine, Zapobieganie warunkom socyalnym, sprzyjającym szerzeniu się gruźlicy (str. 232).—F. Marié-Davy, Śmiertelność od gruźlicy w Paryżu (str. 233).—A. Kiney, Przyczynek do leczenia przypadków beznadziejnych gruźlicy za pomocą uodporniania swoistego (str. 233).—Dr A. W. Nikolski, W kwestyi powstania suchot (str. 234).

*Z towarzystw higienicznych oraz im pokrewnych.* Z Budapesztu. Zadanie kobiet w walce z gruźlicą (str. 236).—Z Filadelfijskiego Instytutu, Henri Philipps (str. 236).

*Z Warszawskiego Towarzystwa Hygienicznego:* Protokół nadzwyczajnego Ogólnego zebrania (str. 238).—Protokół posiedzenia Rady (str. 239).—Protokół nadzwyczajnego zebrania ogólnego (240). Protokół posiedzenia Rady z 10 sierpnia (str. 240).—Protokół posiedzenia Rady z 15 września (str. 241).—Wydział przeciwigruźliczy (243).—Posiedzenie wydziału przeciwalkoholicznego Wydział higieny ludowej (245).

*Wiadomości drobne:* (str. 250).

*Sprawozdanie* Warszawskiego Towarzystwa Hygienicznego za rok 1905.

Druk niniejszego zeszytu, z powodu spóźnionego nadesłania sprawozdania rocznego, ukończono d. 10 Kwietnia.

---

---

Opuścił prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach oraz u wydawcy (**Nowogrodzka 82**, gmach instytutu publicznego szczepienia ospy ochronnej w Warszawie),

# ≡≡≡ KALENDARZ ≡≡≡

# ≡≡≡ LEKARSKI ≡≡≡

≡≡≡ Dra J. POLAKA ≡≡≡

Treść stanowią, prócz kalendarza właściwego, adresów lekarzy i instytucji lekarskich w całym kraju oraz zwykłego działu leczniczego (dawki, ratownictwo i t. p.) oraz spisu środków lekarskich z dawkami, wskazaniami i cenami, następujące nowe uzupełnienia: **lista lekarzy polaków, praktykujących w głównych miastach na Litwie, adresy lekarzy polaków w Petersburgu (sto kilkadziesiąt adresów), wszystkie w ostatnich latach wydane przez władzę krajową przepisy sanitarne** (o sprzedaży mleka, o razurach, o handlu pierzem, wata i staremi rzeczami, o sprzedaży mięsa i wędlin, o pralniach i t. p.), **przepisy o dezynfekcyi przy cholery, wskazówki dla opiekunów sanitarnych, o różnych metodach stosowania promieni leczniczych.**

Cena egzemplarza oprawnego z 4-ma notatnikami kwartalnymi i otówkiem rb. 1 kop. 50, z przesłką pocztową (odwrotną pocztą) rub. 1 kop. 60; za zaliczeniem pocztowem rub. 1 kop. 70.

---

---

# ZDROWIE,

ORGAN WARSZAW. TOWARZYSTWA HYGIENICZNEGO  
POŚWIĘCONY HYGIENIE PUBLICZNEJ I PRYWATNEJ.

## W SRAWIE GOSPODARKI ZDROWOTNEJ

Miasta Stołecznego Warszawy.

Podał **Dr. L. Wornie.**

Rozpoczynamy z dniem dzisiejszym cały szereg prac, które będą poddawały rozbiorowi i krytyce działalność higieniczną miast całej Polski. Zamiarem naszym jest zejść z wyłącznego stanowiska obserwatorskiego i kronikarskiego, lecz poddać sumiennej ocenie różne punkty działalności zarządów miejskich zarówno w Królestwie, gdzie brak jakiegokolwiek urządzeń samorządnych był wszystko gładzącym i uniewinniającym czynnikiem, jak i w Galicyi oraz Poznańskiem, wreszcie na Litwie, gdzie funkcyonowały instytucye samorządne z różnym wynikiem. „Prima charitas ab ego“ każe nam zwrócić się do otoczenia najbliższego.

Warszawa wysunęła się na plan pierwszy, atoli i miasta prowincjonalne w pierwszej linii Łódź i Kalisz, oraz inne miasta gubernialne znajdują wśród szpalt naszych oświetlenie właściwe.

Asumpt do omówienia spraw zdrowotnych Warszawy dała nam odezwa prezydenta miasta, wystosowana do prasy, w której tenże stara się zwalczać zarzuty obojętnego traktowania potrzeb miejscowej ludności robotczej i niedostatecznej opieki nad masą ludzi, którzy stali się pastwą obecnego przesilenia ekonomicznego. Prezydent zaznacza ogólnie, że zarząd miejski stara się wszelkimi siłami przeciwdziałać kryzysowi, puszczając w ruch nie tylko wszystkie środki materialne, oraz oszczędności, ale nawet kredyt.

W roku 1903 zaciągniętą została nowa  $4\frac{1}{2}\%$  pożyczka miejska w sumie 33 milionów rubli, z których przeszło 21 przeznaczono na urządzenia miejskie wagi pierwszorzędnej, resztę na konwersyę pożyczek  $5\%$ , oraz na pokrycie strat i wydatków przy realizacji. Na rachunek tej pożyczki przedsięwzięto szereg robót: budowę nowego mostu, tramwajów elektrycznych, kanalizacyę i wodociągi, budowę szkół i hal targowych, oraz rzeźni, budowę gimnazjum na Pradze, udzielono zapomogi lombardowi miejskiemu, instytucyom dobroczynnym i t. d.

akc. 185-52-45

Zestawiając cyfry, podane przez prezydenta miasta widzimy:

*Kosztowały w roku 1905 i kosztować mają w r. 1906:*

Budowa nowego mostu . . . . .	3,187,380 rub.
Tramwaje elektryczne . . . . .	1,370,000 „
Kanalizacya i wodociągi. . . . .	1,535,000 „
Budowa szkół miejskich . . . . .	400,000 „
Budowa hal targowych . . . . .	1,500,000 „
Instytucye dobroczynne . . . . .	60,000 „
Nieprzewidziane w budżecie roboty pu- bliczne, z tego połowa wydziałowi wyszukiwania pracy . . . . .	100,000 „
Budowa gimnazyum na Pradze . . . . .	100,000 „
Szpitala . . . . .	250,000 „
Pożyczka dla lombardu miejskiego . . . . .	100,000 „
Na zamierzoną budowę aresztu policyj.	200,000 „
Ogółem wymieniono	8,802,380 „

Zatem wykaz p. prezydenta ogarnął sumę 8,802,380 rubli, czyli  $\frac{1}{3}$  ogólnej sumy 21 milionów, przeznaczonych na pożyczki. Wydatki czysto zdrowotne, jako to kanalizacya i wodociągi, szkoły miejskie, hale targowe, szpitale wraz z budową gmachu dla gimnazyum praskiego wynoszą 3,785,000 rubli, czyli poważną odsetkę około 43%. Atoli, przyglądając się bliżej, widzimy, że w najważniejszej rubryce kanalizacyi i wodociągów istnieje przeszkoda nie do usunięcia; władze wojskowe w Petersburgu dotąd nie zdecydowały się jeszcze ustąpić miastu a właściwiej Pradze gruntu, potrzebnego pod stacyę przepompowywania ścieków za dawnym fortem Sliwickim. Zarząd miasta ma czyste sumienie, zdaniem p. prezydenta, wszystko od dawna jest już w pogotowiu.

To też, rozpatrując wydatki kanalizacyjne dla Warszawy na rok bieżący (wkluczone już w sumy powyższe), widzimy, że dla części miasta po lewej stronie Wisły przeznaczono 624,000 rubli, podczas kiedy dla przedmieścia Pragi, zupełnie niemal pozbawionej dobrodziejstwa wodociągów i kanalizacyi, a tonącej w brudzie i błocie, wszystkiego 300,000 rubli.

Budowa rzecni, tej piekającej bolączki Warszawy, zdaniem prezydenta, jest istotnie jakąś *zagadkową* zaporą w gospodarce miejskiej. Trzy razy już wybór miejsca napotykał na przeszkody ze strony władzy fortecznej i sprawa szła w odwłokę do czasu wyszukania nowego miejsca. Obecnie upatrzone kilka placów.

Naczelnik kraju, chcąc doprowadzić do porozumienia w tej sprawie pomiędzy władzami wojskowymi i przedstawicielami miasta, uznał za rzecz niezbędną utworzyć w tym celu specjalną komisję, która nareszcie dostatecznie wyjaśniła, zdaniem prezydenta, tę sprawę.

Czy to wyjaśnienie wystarczy za fakt dokonany, o tem gen. Bikow nie mówi.

W każdym razie, zarząd miejski tej sprawie tamy nie kładzie. Atoli można przewidywać, że ze względu natury finansowej, będzie trzeba dopuścić system koncesyi, nb. jeśli zjawi się odpowiednio korzystna oferta, której dotąd niema. Nareszcie, zaznacza prezydent, należy mieć na względzie, że zarówno inicjatywa, jak i zakres kompetencyi i egzekutywy warszawskiego zarządu miejskiego są w zależności od dość przestarzałych, lecz dotąd obowiązujących przepisów, od których magistrat uchylić się nie może.

Wiele wydatków, pisze gen. Bibikow, które przeciętnemu badaczowi wydałyby się *nieprodukcyjnymi* lub nie *odpowiadającymi* ich właściwemu przeznaczeniu dla magistratu *stanowią* wprost przepis obowiązujący.

Wszak istnieje projekt, dodaje prezydent, aby miasto przejęło wszystkie teatry z ich długami, a obecny zarząd miasta pragnąłby chociaż dział finansów oddać w jakim takim porządku instytucyom samorządnym.

Smutny stan miasta, a raczej jego zarządu, bije w oczy, i, jak widzimy ze słów prezydenta, jest zależny od archaicznych i niedorzecznych przepisów, od których, jakoby magistrat żadną miarą uchylić się nie może. Tego rodzaju oświadczenie musi budzić w nas pewnego rodzaju wątpliwości. Ogół zaś relacyi, pisanych w celu obrony zarządu miejskiego przed krytykami, robi wrażenie ujemnie, wskazuje na zaniedbanie lub zbyt powolne rozwiązywanie kwestyj najważniejszych (wodociągi, kanalizacya i wprost bajeczna afera z rzeźnią), na niesłychaną zależność magistratu od centralnych władz, i na zupełną wadliwość organizacyi obecnego zarządu miejskiego.

Nie wystarcza dla nas fakt, że zarząd miejski nie stawia tam przy załatwieniu sprawy rzeźni, pragniemy i musimy żądać, aby magistrat przeprowadził energicznie tę sprawę, aby nareszcie wyszła ona z mgieł projektu. Kto szczerze i energicznie chce, ten wiele może. Czczemi formułami, przestarzałemi przepisami magistrat tłumaczyć się nie może, gdyż niejeden przepis obowiązujący daje się uchylić, jeżeli jest po temu szczerza wola i akcyja energiczna.

Jeżeli ze słów samego prezydenta stołecznego miasta Warszawy udało się nam wyjąć zdania, potępiające dzisiejszy system gospodarki miejskiej, to porażka, którą poniosło miasto pod względem finansowym, przez zmniejszenie kapitału zapasowego z 2,786,200 umieszczonych w 4% rencie państwowej — na 2,201,098 (skutkiem asygnowania na nie wyszczególnione wydatki bieżące), przemawia za jak najsmutniejszą przyszłością dla naszej zdrowotności.

Już jedna instytucya higieniczna użyteczności publicznej (zdaje się kąpiele ludowe) doznała ze strony magistratu odmowy, a jednocześnie zapomogi dla budowy aresztów policyjnych, dla lombardu miejskiego i wydatki z powodu wojny na Wschodzie, obok stałych a bardzo znacznych na utrzymanie b. licznych więźniów politycznych, na opłatę stanu wojennego wynoszą krocie tysięcy rubli (przeszło pół mi-



liona). Zapasowy kapitał magistratu wynoszący 2 i pół miliona rubli obecnie dogorywa—topniejąc do 350,000 rubli.

W razie wybuchu walki z cholera, stolica nasza może znaleźć się w położeniu bankruta, pozbawionego środków do walki z epidemią.

To też jedynym wyjściem z gmatwaniny i widocznego bankructwa dzisiejszej gospodarki naszego grodu może stać się całkowicie nieczęsteczkowe zaprowadzenie samorządu miejskiego, opartego na współudziale wszystkich mieszkańców, nb. mających nad sobą jedynie odpowiedzialną wobec opinii kraju organizację autonomiczną na całe Królestwo Polskie.



## O CELACH I ZADANIACH PROPAGANDY WSTRZEMIEŻLIWOŚCI.

Napisał **Dr L. Bregman.**

Odczyt, wygłoszony na posiedzeniu Wydziału przeciwalkoholicznego w dniu 12 Grudnia 1905 r.

Na posiedzeniu *organizacyjnym* naszego wydziału w d. 30-go Czerwca r. b. miałem zaszczyt przedstawić Szan. Panom uzasadnienie potrzeby dla społeczeństwa energicznej walki z alkoholizmem oraz konieczności utworzenia w tym celu oddzielnego wydziału przeciwalkoholicznego w Towarzystwie Hygienicznym. Zarazem naszkicowałem w swym odczycie program działalności nowego wydziału. Niepomyślnie warunki zewnętrzne nie pozwoliły nam niestety przystąpić odrazu do pracy, którą zamierzaliśmy. Nie chcąc jednak dłużej sprawę odkładać, zaproponowałem Sz. Panom dzisiejsze zebranie w celu bliższego rozpatrzenia zadań nam postawionych i praktycznego ich urzeczywistnienia.

Wśród różnych środków zwalczania pijaństwa pierwsze miejsce zajmować winna propaganda antialkoholiczna, szerzenie wśród ludności idei wstrzemięźliwości. Dla tego postawiłem sprawę tą na porządku dziennym 1-go naszego posiedzenia. Nie zaprzeczając bynajmniej znaczenia innych środków walki, jakoto reglamentacyi sprzedaży trunków, leczenia pijaków, poprawy ogólnych warunków higienicznych i t. d., sądzę, że *wszystkie te środki zawieść mogą, jeśli masy narodu nie zostaną należycie uświadomione o niebezpieczeństwie alkoholizmu*. Jest jeszcze specjalny powód, który nas zmusza do zajęcia się najsamprzód tą sprawą.

Wśród warstw robotniczych, miejscami i wśród ludu wiejskiego wszczęto agitację w kierunku zupełnego powstrzymania się od picia wódki. Akcja ta, jak słyszeliśmy, osiągnęła duże powodzenie. Nie

możemy wobec niej pozostać obojętnymi, lecz powinniśmy oprzeć ją na *względach natury higienicznej i społecznej*. Osiągniemy tym sposobem powodzenie jeszcze większe, a co najważniejsza, *trwalsze*. Powody polityczne, dziś miarodajne, mogą jutro stracić rację bytu *Czyż wtedy robotnik, który pić przestał, ma znowu do wódki powrócić?* Nie, do tego nie powinniśmy dopuścić, musimy temu zawczasu przeciwdziałać. Przyszłość świata należy do narodów trzeźwych. Wojna rosyjsko-japońska dowiodła, czego dokonać może naród wstrzeźliwy od trunków.

Należy zwrócić uwagę, że nasz lud pracujący, który wywaleza sobie teraz poprawę bytu materialnego, będzie w przyszłości na *pokusę alkoholu jeszcze bardziej wystawiony*. Żywimy wszyscy nadzieję że wraz z podniesieniem wynagrodzenia za pracę, poprawi się dobrobyt klas pracujących, podniesie się poziom kultury umysłowej i moralnej narodu. Spodziewamy się, że skutkiem zmniejszenia dnia roboczego, robotnik znajdzie dosyć czasu wolnego na uzupełnienie swego wykształcenia ogólnego i zawodowego, na zajęcie się rodziną, zainteresowanie się sprawami ogólnymi, społecznymi, że przestanie być wołem roboczym, a stanie się człowiekiem i obywatelem. Alkoholizm może wszystkie te piękne nadzieje rozwiązać, a w najlepszym razie wyniki, z których się cieszymy, znacznie zredukować.

Praktyka innych krajów obawy te w zupełności usprawiedliwia. W pracy *Engla*, wydanej w Bulletin de l'Institut international de Statistique (w Rzymie) znajdujemy zestawienie *wydatków domowych rodzin robotniczych w Belgii*. Dochody robotnika od r. 1883 stale się powiększały, ale całą nadwyżkę pochłaniał alkohol. Żony robotników nie cieszyły się wcale z powiększenia płacy, gdyż jednocześnie powiększała się frekwencja knajp\*). „Gdy płaca była niższa, mówili niektórzy, mąż nie opuszczał ani jednego dnia swego zajęcia i miałyśmy na gospodarstwo i dzieci więcej niż dziś, gdy przy większym zarobku świętuje w poniedziałki, a czasami 2—3 dni w tygodniu.

W *Angielskiej* komisji parlamentarnej obliczono, że  $\frac{1}{6}$  czasu robotniczego ginie skutkiem pijaństwa. W zakładzie budowy okrętów w Tyneside w r. 1899 stracono  $28\frac{0}{100}$  czasu roboczego w następstwie tej samej przyczyny. Ogłoszono statystyki niektórych fabryk niemieckich (inne z pewnością to samo potwierdzą), które pokazują, jak wielką jest liczba robotników, którzy w poniedziałek się spóźniają, lub wcale nie przychodzą.

Pomijając już stratę materialną, człowiek trzeźwy uczuwa potrzebę lepszego pożywienia, lepszych warunków bytu, sfera jego interesów nie jest tak ograniczona, dąży on do podniesienia swego

\*) Jesteśmy w posiadaniu pracy bardzo poważnej, która dowody powyższe zbija i dowodzi ich nieścisłości. Praca ta wkrótce pojawi się na szpaltach „Zdrowia.“  
(Przypisek redakcyi).

poziomu życiowego („Standart of life“). Wysok *stepia te uczucia*, słumia te potrzeby robotnika. Zamiast zużytkować swój czas wolny na podniesienie swego poziomu kulturalnego, zwiedzanie widowisk i koncertów, uczęszczanie na kursa wieczorne i odczyty, zamiast zająć się rodziną i używać w pełni szczęścia ogniska domowego, pójdzie on do karczmy i wyda większą część ciężką pracą zdobytego zarobku.

Dwaj autorzy angielscy, *Rowntree i Sherwell* przeprowadzili badania statystyczne nad *sumą, wydawaną przeciętnie przez rodziny robotnicze na napoje wysokokowe*. Materiał stanowiło 9613 robotników, mających powyżej lat 18-tu z różnych gałęzi przemysłu. Wynik był następujący:

16,5 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	abstynentów
31 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	2 Szylingi tygodniowo
30 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	2 — 5 Sz. —
15 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	5 — 10 Sz. —
5,5 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	10 — 15 Sz. —
2 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	powyżej 15 Sz.

Przeciętna wynosiła 3 Sz. 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> d. Ponieważ rodzina robotnika również używa napojów wysokokowych autorzy przyjmują jako przeciętną 6 sz. tygodniowo. Robotnik lepiej postawiony zarabia tygodniowo 30 Sz., z których 6 Sz. kosztuje mieszkanie, 15 — żywienie. Pozostaje zatem, po odtruceniu 6 sz. na alkohol, zaledwie 3 Sz. na odzież dla niego i rodziny, na opał, światło, potrzeby gospodarskie, lekarstwa, rozrywki i t. d.

Lady Henry *Somerset*, która w tej kwestyi zdawała sprawę przed komisją parlamentarną, podaje zarobek tygodniowy robotnika na 21 Sz., wydatek na alkohol 6 Sz.

Alkohol jest przyczyną \*), powiadają ci autorzy, że *w Londynie* 1<sup>1</sup>/<sub>8</sub> miliona ludzi żyje w nędzy.

Według raportu *Quillemeta* w niektórych okolicach Francyi robotnik wydaje na alkohol 1/2 swego zarobku.

Na wet w krajach, które pod względem alkoholizmu uchodzą za umiarkowane, otrzymuje się cyfry stosunkowo jeszcze bardzo wysokie. Tak np. w *Szwecyi*, choć materiał stanowili robotnicy pijący umiarkowanie, żonaci wydają 88<sup>0</sup>/<sub>0</sub> komornego, nieżonaci 2 razy więcej niż wynosi komorne. W *Norwegii* było wśród robotników:

11,7 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	abstynentów.
53,9	wydających na trunki 2 Sz. tyg. (100 koron rocznie).
21,1	„ „ 2—5 „
9,7	„ „ 5—9 „
1,7	„ „ 4—12 „
1,9	„ „ więcej niż 12.

\*) O jednostronności autorów powyższych, przypisujących przyczynę nędzy jedynie alkoholizmowi — zaznaczono już w szeregu prac; rękopis, który posiadamy w rękach, potwierdza nasze zdanie. (Przypisek redakcyi).

Przeciętnie pijący robotnicy wydawali 12<sup>o</sup>/<sub>o</sub> swego dochodu.

36,3<sup>o</sup>/<sub>o</sub> robotników wydawało powyżej 10<sup>o</sup>/<sub>o</sub> dochodu

15,5                   "                   "                   "                   20<sup>o</sup>/<sub>o</sub>                   "

3,3                   "                   "                   "                   50<sup>o</sup>/<sub>o</sub>                   "

W *Finlandyi*, według badań Aug. Hietl (1891), robotnicy zarabiający  
nieżonaci                   żonaci

mniej niż 600 Mk rocz. wydawali na alkohol   5,7<sup>o</sup>/<sub>o</sub>

600—800                   "                   "                   "                   11,97<sup>o</sup>/<sub>o</sub>                   5,78<sup>o</sup>/<sub>o</sub>

800—1200                   "                   "                   "                   16,97<sup>o</sup>/<sub>o</sub>                   4,51

1200—2000                   "                   "                   "                   17,57<sup>o</sup>/<sub>o</sub>                   4,68

więcej niż 2000                   "                   "                   "                   "                   15,27

Znacznie większe cyfry mają Niemcy i Belgia. W *Niemczech* w zakładach żelaznych robotnicy wydają na trunki 88% komornego, w fabrykach bawełnianych 40%. W *Belgii*, w hutach żelaznych 115%, w kopalniach węgla 140%.

U nas obliczeń podobnych nie zrobiono jeszcze, niema jednak wątpliwości że stosunek wydatku na napoje wysokokowe do sumy ogólnej wydatków wypadłby również bardzo niepomysłnie. Nie należy się lękać, że w przyszłości, wobec zwiększonego wynagrodzenia za pracę, stosunek ten już przez to samo na lepsze się zmieni: wszak w większości krajów, które wymienilem, płaca robotnika oddawna już jest większa niż była u nas.

Znakomity ekonomista belgijski *Van de Velde* podzielił robotników na 3 grupy: 1) otrzymujący wynagrodzenie małe, zaledwie wystarczające na skromne utrzymanie — ci piją najmniej 2) robotnicy z wynagrodzeniem średnim — piją najwięcej 3) robotnicy z wynagrodzeniem wyższym piją nieco mniej niż 2-ga grupa.

Widzimy zatem, że sama poprawa bytu nie chroni robotników od pijaństwa. Szerzenie oświaty, budowa tanich mieszkań, szkół, domów i teatrów ludowych — wszystko to ma ogromne znaczenie dla podniesienia mas ludowych. Ale prócz tego niezbędną jest szeroka agitacja przeciwalkoholiczna, niezbędnem uświadomienie ludu, czemu jest wyskok i dlaczego jest tak niebezpieczny.

Na jakich podstawach opierać się będzie nasza propaganda? Odpowiedź szczegółowa na to pytanie zawarłaby w sobie całą nieomal nowoczesną naukę o alkoholizmie i przeszłaby znacznie rozmiary odczytu dzisiejszego. Jednakowoż uważam za konieczne przedstawić Sz. Panom choćby w ogólnym zarysie główne punkty wytyczne, które stanowić będą podstawę naszego działania.

I. Alkohol w każdej postaci jest trucizną, jak morfina, chloral i inne. Otrucie ostre powoduje najpierw porażenie ośrodków najwyższych mózgu, w których odbywa się proces myślowy, następnie ośrodków czuciowych i ruchowych oraz równowagi ciała. W przypadkach cięższych porażone zostają najważniejsze ośrodki życiowe i następuje śmierć.

W otruciu przewlekłym również układ nerwowy najpierw dotknięty zostaje i również w I ej linii najwyższe pierwiastki mózgowo, skutkiem czego następuje zanik woli i uczuć moralnych. Dalej cierpią inne części układu nerwowego i wszystkie narządy wewnętrzne — serce i naczynia, płuca, żołądek, кишки, wątroba i nerki.

H. Pod względem społecznym alkoholizm jest jedną z głównych przyczyn mnożenia się chorób umysłowych i nerwowych, zwiększania się chorobowości i śmiertelności ogólnej, bardzo znacznej odsetki przestępstw i to najcięższych, wielkiej liczby samobójstw, nędzy i ubóstwa, wreszcie wielu nieszczęśliwych przypadków i katastrof. Alkoholizm rodziców sprowadza z wyrodnienie potomstwa, zwiększanie się liczby małoletnich przestępców, idyotów i epileptyków oraz prostytutek.

Więzienia, domy poprawcze, szpitale dla obłąkanych, szpitale ogólne, zakłady dla idiotów, domy zarobkowe, przytuliki i noclegi dla żebraków straciłyby znaczną część swej klienteli, gdyby nie było alkoholu.

III. Stałe używanie napojów wysokokowych nawet w umiarkowanej dawce osłabia ustrój, czyni go mniej odpornym względem szkodliwych czynników zewnętrznych, bardziej skłonny do chorób (zwłaszcza infekcyjnych). Pijacy umiarkowani żyją krócej niż wstrzemięźliwi. Statystyki zagranicznych, zwłaszcza angielskich Towarzystw ubezpieczeń składają tego niezbite dowody. Najważniejsze są dane 2-ech największych w Anglii Towarzystw, które rozciągają się na kilka dziesiątków lat. *The united Kingdom Temperance provident Association* założone zostało w r. 1840 dla abstynentów; od r. 1847 zaczęło przyjmować i umiarkowanie pijących, ale nie pijaków. Abstynenci i umiarkowani stanowią 2 oddzielne grupy, z których każda ma udział w zyskach, zależnych od śmiertelności jej członków. Na zasadzie ogólnej tablicy śmiertelności obliczono dla każdej grupy przypuszczalną liczbę zejść. Otóż w ciągu lat 35 (1866 — 1900) rzeczywista liczba zejść śmiertelnych w stosunku do przypuszczalnej wynosiła dla abstynentów 71% (6028 zamiast 8442), dla umiarkowanych 96% (10850 — 11292). Lepsze wyniki jeszcze otrzymała *Sceptre life association*, założona w r. 1864 przez członków partyi religijnych z tem wyrachowaniem, że jako ludzie religijni, umiarkowani mają więcej widoków na długie życie. Od r. 1884 — 1900 śmiertelność abstynentów w stosunku do przypuszczalnej wynosiła 55,72%, umiarkowanych 79,21%. Ta ostatnia cyfra jest dla tego tak niska, że usilnie przestrzegano, ażeby pijący nieumiarkowanie nie mogli być przyjęci. Abstynenci co 5 lat składać muszą deklarację, że pozostali wierni abstynencyi. Inne młodsze Towarzystwa potwierdzają to samo, wszędzie zyski w grupie abstynentów są większe, aniżeli w grupie umiarkowanych, niektóre

obniżają premja abstynentom o 5 — 10%; jedno (Abstainee and General Company) ułożyło nawet oddzielną tablicę oczekiwanej długości życia dla abstynentów i według niej określa premja, stosownie do normy przyjętej przez inne T-wa. W *Stanach Ameryki, Kanadzie, Hollandyi, Szwajcaryi, Danii* i w niektórych Towarzystwach *niemieckich* abstynenci osiągnęli również niższą premii.

IV. Jako środek odżywczy alkohol nie posiada wartości rzetelnej. Ponieważ alkohol spala się w ustroju, mniemano, że zapobiega on spalaniu tłuszczów, a zwłaszcza białka. Wynik doświadczeń fizjologicznych potwierdza to, ale tylko częściowo: w pierwszych dniach przyjmowania alkoholu spala się białka nawet więcej niż poprzednio, w następnym zaś spala się istotnie mniej. Nie dowodzi to jednak bynajmniej pożyteczności alkoholu, gdyż spalanie jego odbywa się kosztem tlenu, potrzebnego tkankom, które skutkiem tego nie spełniają właściwych im funkcyi. Tym sposobem przeróbka materji w ustroju zmniejsza się, wydychanie kwasu węglanego, jak stwierdzono, również się zmniejsza, z wyrodnienie tłuszczowe narządów, które następuje przy otruciu przewłokiem, jest dalszem następstwem nieprawidłowego odżywiania ich. Nie możemy uznać za odżywczy środka, który przy dłuższem przyjmowaniu oddziałuje ujemnie na wszystkie niemal narządy. „Nawet małe dawki alkoholu, powiada *Hueppe*, zwalniają przeróbkę materji i tamują rozwój energii kinetycznej ze zwykłych pokarmów.“

Według niektórych autorów, alkohol, jako materiał łatwopalny może zastąpić w dyjcie węglowodany. Ale po cóż je zastępować alkoholem, kiedy w zwykłych naszych pokarmach mamy je w ilości dostatecznej, tańszej i mniej niebezpiecznej. Zresztą w najlepszym razie alkohol posiadać może tylko  $\frac{9}{10}$  wartości odżywczej węglowodanów, gdyż  $\frac{1}{10}$  zużywa się przy procesie fermentacyjnym.

Gram alkoholu przy spalaniu daje 7 kaloryi; jeśli więc zadowolnimy się dawkami małemi (16 — 25 gramów), to otrzymamy 112 — 175 kaloryi, cyfrę nie nie znaczącą, wobec 2500 kaloryi, potrzebnych ustrojowi.

5. Jako pożywa—alkohol jest niemniej zbyteczny i szkodliwy. Powszechnem jest mniemanie, że alkohol w małych dawkach jest środkiem podniecającym, a w większych dopiero porażającym oraz, że okres porażenia poprzedzany bywa przez okres podniecenia. Jestto pogląd niedowiedziony, natomiast wiele danych przemawia za tem, że alkohol od samego początku działa na ośrodk nerwowe paraliżująco. Pozorna podniecia jest następstwem zatamowania czynności ośrodków najwyższych, w których odbywa się proces krytyki i rozważnego zastanawiania

się nad swemi czynniami. Skutkiem tego następuje szereg ruchów zbytecznych, żywych gastykulacyi i ogólny stan euforyi, który nie jest niczem innym, jeno oszukiwaniem samego siebie.

Znane są doświadczenia *Kraepelina* nad działaniem małych dawek alkoholu. Po 20—30 gram, zmniejszała się zdolność dodawania, uczenia się na pamięć liczb, znajdowania *assocyacji*; szacowanie czasu stawało się mniej pewnem. Dynamometr wykazywał zmniejszoną siłę mięśniową. Najciekawszem zaś było, że osoby, na których doświadczenia te robiono, były przekonane, iż wyskok uczynił im pracę łatwiejszą i były zdumione dowiadując się, że wynik się pogorszył. *Kraepelin* badał bezpośrednio działanie małych dawek alkoholu, *Smith* zaś dalsze ich skutki. Dawał on 40—80 gram, wódki, rozcieńczonych w małych dawkach. Doświadczenia robił w 8—12 godzin po ostatniej dawce; zarówno dodawanie jak i uczenie się liczb pogarszało się znacznie od chwili, gdy zaczęto dawać alkohol, chociaż przedtem pod wpływem ćwiczenia ujawniał się stały postęp. Gdy po kilku dniach zaprzestawano przyjmowania wyskoku, czynności znowu się poprawiały. *Aschaffenburg i Tigerstedt* badali *assocyacje* pod wpływem alkoholu i stwierdzili, że stają się one bardziej powierzchowne i płytkie. (Liczba *assocyacji* wewnętrznych zmniejsza się, zewnętrznych i dzwiękowych zaś się zwiększa). Wiele z tych doświadczeń zrobiono na ludziach, przekonanych o nieszkodliwości, a nawet pożyteczności małych dawek alkoholu, gdzie o jakiegokolwiek sugestyi nie mogło być mowy. Wreszcie *Aschaffenburg* zrobił doświadczenie w warunkach zwykłych życiowych na 4-ch zecerach, ludziach wyrobionych w swym fachu i do wyskoku przyzwyczajonych. Pod wpływem alkoholu (36 gram w winie greckiem) wynik pracy pogarszał się, według dokładnych obliczeń i z wyłączeniem wpływu zmęczenia o 8, 7%.

*Gahne* charakteryzuje działanie wyskoku w sposób następujący:

1) Czucie (*Empfindung*) zmniejsza się pod względem ostrości i pewności już przy małych dawkach;

2) przeniesienie czucia w sferę ruchową odbywa się przy małych dawkach szybkością.

3) ruchy zyskują na szybkości, ale tracą na pewności. Przyspieszenie zamiany czucia na ruch ma miejsce zawsze, gdy zostają wykluczone czynności wyższych odcinków układu ośrodkowego nerwowego, najbardziej zaś wtedy, gdy cały mózg zostaje odcięty i sprawa ta w rdzeniu się rozgrywa. Przy użyciu wyskoku zostają dotknięte najwyższe pierwiastki mózgowe i to jest przyczyną tego jednego na pozór pomyślnego objawu.

Inaczej nieco przedstawia się znaczenie alkoholu, gdy mózg jest już nim zatruty; tu wyskok jest potrzebny, jako podnieta, ale to jest wyrazem zmian patologicznych, jakie już zaszły w mózgowiu. „Zamek został otwarty niewłaściwym kluczem, mówi *Hellenius*, dla tego właściwy przestał doń pasować“.

Wyskok znosi wprawdzie uczucie z męczenia — ale niestety nie usuwa samego zmęczenia. Otóż uczucie zmęczenia jest, jakby sygnałem, alarmującym ustrój, że należy szukać wypoczynku, a zatem i w tym wypadku działanie alkoholu jest dla ustroju raczej szkodliwem. To samo ma miejsce z uczuciem troski, wstydu i t. p.: alkohol znosi właściwą reakcję ustroju, przytępia nasze uczucia, fałszuje stosunek do świata zewnętrznego, w rezultacie zwoździ i dla tego jest tem bardziej niebezpieczny.

To samo powiedzieć można o znaczeniu alkoholu dla życia towarzyskiego. Słusznie twierdzi jeden autor niemiecki, że chcąc rozbudzić życie towarzyskie za pomocą alkoholu, jest to samo, co w lampie, która gaśnie z powodu braku nafty, wykręcić knot; zamiast lepiej się palić — lampa zaczyna kopać.

Pozostaje jeszcze tylko kwestja, czy alkohol jest pożyteczny dla pobudzenia czynności fizycznych.

Wzmiankowałem już, że pewność ruchów, która w ostatniej linii zależna jest od dokładności czucia mięśniowego, pod działaniem alkoholu zmniejsza się. Pod względem siły mięśniowej wyniki fizjologiczne nie są zupełnie zgodne: z doświadczeń *Kraepelina* wynika, że początkowo następuje krótkie wzmoczenie czynności mięśniowych, a po tem większe jeszcze osłabienie. Praktyka oświadczyła się jednomyślnie przeciw alkoholowi. W fabrykach, a zwłaszcza u wojska przekonano się, że zdolność fizyczna pod działaniem wyskoku znacznie się zmniejsza.

W angielskiej armii dowiedziono, że zarówno w klimacie ciepłym, jak zimnym żołnierz znosi lepiej wszystkie trudy bez alkoholu aniżeli z alkoholem. Duża część armii należy do Tow. „*Army Temperance Association*“. Flota angielska posiada oddawna organizację abstynencką. W amerykańskiej flocie używanie trunków jest surowo wzbronione. Inne kraje zacyniają przykłady te naśladować.

Niektórzy uważają alkohol za doskonały środek przeciw uczuciu zimna. Ale i to polega tylko na złudzeniu. Alkohol sprowadza rozszerzenie naczyń obwodowych, zatem zwiększony przyływ krwi do skóry i skutkiem tego uczucie ciepła w niej. W rzeczywistości rozszerzenie naczyń powoduje zwiększone oddawanie ciepła, które jest o wiele większe od ilości ciepła, powstałego skutkiem spalania alkoholu. W rezultacie pozostaje dla natroju strata ciepła. Rozszerzenie naczyń jest następstwem sparaliżowania ośrodków naczynioruchowych.

Do doskonałą ilustrację do tego, co tu powiedziałem, stanowią wyprawy do bieguna północnego. Pokazało się, że uczestnicy ich o wiele lepiej znosili zimno, gdy alkoholu nie brali. Znacomity podróżnik Nansen jest ogromnym przeciwnikiem alkoholu i nie miał go wcale w ostatniej swej wyprawie do bieguna.

Wreszcie przypuszczalnie, pomyślnie oddziaływanie małych dawek alkoholu na trawienie jest niemniej problematyczne. Doświadcze-



nia fizjologiczne dały przeważnie wyniki ujemne. Skuteczność wyskoku przy bólach brzucha polega na znieczulającym działaniu jego na nerwy czuciowe kiszki. Zużycie pokarmów niewątpliwie od wyskoku się zmniejsza (Hueppe). Biedni uważają wyskok za najtańszy pokarm, ponieważ czyni zbytecznymi inne pokarmy; ale i to również polega na złudzeniu, gdyż skutek ten osiąga się tylko przez to, że alkohol znosi uczucie głodu.

6. Czy małe dawki alkoholu są dopuszczalne? Z tego, co powyżej powiedziano, wynika samo przez się, że są one zbyteczne zarówno, jako środek odżywczy, jak i w postaci pożywki. Czy są szkodliwe? Właściwie należałoby zapytać, jaka minimalna dawka wyskoku jest dla ustroju szkodliwa? Stwierdzenie tego jest nader trudne. Doświadczenia na najniższych istotach organicznych dowodzą, że bardzo mała dawka jest już zabójczą. (Jedna kropla alkoholu w 240 grm wody zabija meduzy (Richardson). To samo stwierdzono na roślinach. Najmniejsza dawka szkodliwa dla człowieka określana była różnie przez autorów. Angielscy i francuzcy uczeni uważali za fizjologiczną dawkę, przy której alkohol cały spalał się w ustroju, a nie wydziełał się, jako taki w moczu. *Anstie* podaje 30 grm w ciągu 24 godzin, *Bartholow* 45 grm, *Bienfait* 25 grm, *Ziehen* uważa, że 30 — 40 grm jest już za wiele. Wogóle wszystkie te określenia są zupełnie dowolne. Co najwyżej możemy powiedzieć, że zaburzenia, spowodowane temi małymi dawkami, nie są nam bliżej znane i że dawka ta, przyjęta niezbyt często, nie pozostawi, być może, w ustroju zmian trwałych.

Czy należy zalecać przyjmowanie małych dawek? Innemi słowami, czy możemy uznać umiarkowane przyjmowanie napojów wysokokowych za nieszkodliwe? W odpowiedzi na to pytanie należy wziąć pod uwagę następujące okoliczności:

- 1) określenie nieszkodliwej dawki jest niemożliwe,
- 2) stałe przyjmowanie nawet nieszkodliwej dawki może ustrojowi niewątpliwie przynieść szkodę;
- 3) trzymanie się pewnej z góry określonej normy, przy użyciu trunków, jest bardzo trudnem do przeprowadzenia i każdy umiarkowanie pijący niejednokrotnie ulegać będzie pokusie przekroczenia tej normy.
- 4) nawet umiarkowane używanie trunków skraca życie w porównaniu z abstynencją;
- 5) szkoda, którą przynosi społeczeństwu alkohol jest tak wielka, że należy się starać o zupełne wyrugowanie go z listy środków odżywczych i pożywek, pozostawiając jedynie, jako środek leczniczy i dla celów przemysłowych;
- 6) propaganda przeciwalkoholiczna jest znacznie łatwiejsza pod hasłem zupełnej wstrzemięźliwości w zastosowaniu do szerszych warstw ludowych i o wiele skuteczniejsza.

Ze względu na te okoliczności jestem zdania, że powinniśmy w naszej propagandzie stanąć na gruncie zupełnej wstrzemięźliwości.

VII. Piwo i wino są pod niektórymi względami mniej szkodliwe niż wódka. Alkohol wprowadza się do ustroju w postaci bardziej rozcieńczonej, nie wchłania się zatem od razu w dawkach tak wielkich. Ilość czystego alkoholu, użytego przy picciu piwa lub wina jest zwykle mniejszą niż u pijących wódkę. W krajach, w których napoje te są najbardziej rozpowszechnione, zgubny wpływ alkoholizmu mniej się uwydatnia. Jednakowoż, uznając te różnice, nie możemy uważać je za zasadnicze i radzimy powstrzymać się w zupełności od wszelkich napojów, zawierających wyskok, w jakiegokolwiek bądź postaci.

Przechodząc na zakończenie do praktycznego urzeczywistnienia tego, co wyżej powiedziałem, chcę Sz. Panom zaproponować:


1) Wydanie imieniem naszego wydziału odezwy przeciw alkoholizmowi. Odezwa powinna na jednym arkuszu zawierać w możliwym streszczeniu najgłówniejsze punkty w kwestyi alkoholizmu. Przedstawienie kwestyi powinno być dostępne, dla ludu zrozumiałe. Należy się postarać o jak największe rozpowszechnienie odezwy za pośrednictwem i przy pomocy nauczycieli, księży, lekarzy fabrycznych i prowincjonalnych, szpitali i ambulatorjów szpitalnych, ewentualnie organizacyi związkowych i pism ludowych.

2) Urządzenie odczytów popularnych o alkoholizmie. O treści odczytów nie mam potrzeby mówić, muszą one odpowiadać temu, co wyżej powiedziałem o podstawowych poglądach naszych w sprawie tej.

Co się tyczy formy, to pożądanem jest urozmaicenie jej jak największą liczbą demonstracyi — tablic, rysunków, pokazów, preparatów. Wobec trudności, jakie przedstawiać może dla prelegentów zebranie materiału odpowiedniego, powinniśmy materiał ten sami zgromadzić i mieć do rozporządzenia prelegentów.

Stroną techniczną, wyszukaniem prelegentów i wyborem odpowiedniego miejsca zajęć się winna komisya ad hoc wybrana. Prelegentów znaleźć nie będzie trudno, jeśli nie będziemy żądali od nich samoistnego naukowego opracowania kwestyi, a w razie życzenia damy gotowy szemat odczytu.

3) Doświadczenie wszystkich krajów poucza, że najlepszym środkiem propagandy antialkoholicznej są zwiazki abstynentów. Za granicą związków takich jest bardzo wiele, członkowie ich liczą się na dziesiątki i setki tysięcy. My również powinniśmy dążyć do utworzenia związków wstrzemięźliwości. W odezwie zarówno jak w odczytach należy o tem wspomnieć i zachęcać do zrzeszania się abstynentów. Sądzę, że w obecnej chwili sprawa ta nie może napotkać trudności poważniejszych.



# Przyczynek do sprawy odkażania wody.

podał **Dr. E. Jarociński.**

(Z pracowni chemiczno-bakteryologicznej Szpitali Warszawskich).

Rzecz czytana na posiedzeniu Wydz. biolog. w lutym r. 1906.

Udział wody w szerzeniu wielu chorób zakaźnych od dawien dawna uznany został przez naukę. Uwydatniony w wielkim szeregu obserwacji, dokonanych przez dawnych epidemiologów i klinicystów, stwierdzony przez ściśle badania bakteryologii współczesnej, fakt powyższy obecnie nie ulega wątpliwości i posiada powagę aksjomatu.

Jako naturalny i słuszny skutek faktu tego występuje konieczność zaopatrywania zarówno pojedynczych jednostek, jak i zbiorowisk ludzkich w dobrą, czystą i świeżą wodę do picia. Pożytek, zjazd płynący jest tak oczywisty i tylokrotnie stwierdzony, że zdawałoby się mogło, iż żadne przeszkody nie powinnyby stać na drodze do urzeczywistnienia tak ważnej sprawy. A jednak!

A jednak widzimy, że woda istotnie dobra jest rzadkością i że skarb ten jest udziałem bardzo niewielu ludzi na kuli ziemskiej.

Zakrawa to nieco na ironię, lecz pomimo to jest faktem, że wiele urzędzeń wodociągowych i wiele studzien odpowiednich zawdzięcza ludzkość jedynie epidemiom cholery i tyfusu; nie rozum i przeczorność, lecz obawa śmierci jest naszą mistrzynią.

W kraju naszym sprawa wody do picia zaiste w opłakanym jest stanie. Miast, posiadających dobrą wodę, mamy bardzo niewiele, a po wsiach należy ona do rzadkości. Znany wszak wszyscy typ studni wiejskiej: otwarta, zgniłemi deskami ocembrowana dziura mieści w sobie ów drogocenny dar przyrody, czerpany kubłami, używanemi do rozmaitych nieraz celów; z góry do studni wpada deszcz i wsypuje się obficie kurz, z boków dopływa błoto z wszelkimi odpadkami, a z głębszych warstw sączą się dopływy z kloak. Zdumiewającą doprawdy jest odporność tych, którzy taką naturalną hodowlą mikrobów raczyć się mogą i muszą!

Zabiegi około uzdrowotnienia kraju naszego między innymi polegają na tem, że w razie wybuchu epidemii np. cholery dokonywane bywają gdzie niegdzie badania wody, przyczem okazuje się, że woda prawie we wszystkich studniach jest niezdatna do picia. Odpowiednio pokratkowane wyniki badań ogłaszane bywają w piśmiech lekarskich lub zaopatrywane w numery kolejne — chowane w archiwach, poczem kwestya uważana jest za wyczerpaną.

# SANATOGEN BAUERA

Zwiększa ilość białka i fosforu,  
wzmacnia utlenianie, przyspiesza przemianę materii

jest przeto najskuteczniejszym środkiem wzmacniającym. Broszury, próby i odnośną literaturę wysyła p. p. Lekarzom.

==== S. KARCZEWSKI ====

Nowo-Senatorska 4, w Warszawie.

Uprasza się o żądanie Sanatogenu Bauera, który odróżniać należy od bezwartościowych naśladownictw.

ZAKŁAD NAUKOWY 6-cio KLASOWY  
Z KLASĄ PRZYGOTOWAWCZĄ  
i z pensjonatem

**Bronisławy Jastrzębowskiej**

*w Alejach Ujazdowskich Nr 39*

przyjmuje uczennice przychodzące i stałe pensyonarki, zapewniając im wszelkie warunki higieniczne.

Z szacunkiem B. Jastrzębowska.

SPECYALNY ZAKŁAD

Trzy medale złote na osta-  
tnich wystawach w Paryżu  
i w Warszawie.

KEFIR W DOMU.

KEFIRU

KLAUDYI SIGALINY

Z KAUKAZU

przy ul. Królewskiej N. 31

i

W OGRODZIE SASKIM

we własnym pawilonie.



Wróciwszy z Kaukazu, przy-  
wiozłam ze sobą wielki zapas naj-  
lepszych grzybków kefirowych do  
wyrabiania kefiru w domu. Do  
grzybków dołącza się dokładny,  
bardzo łatwo zrozumiały przepis  
do wyrabiania kefiru. Grzybki  
i kefir z nich, podług mego prze-  
pisu przyrządzone, zostały nagro-  
dzone różnemi medalami.

Filia w Wilnie, Łodzi, Ciechońsku i Lublinie.

Strzedz się podrabia-  
nych i naśladowanych

Dla kaszlących i osłabionych

SŁODOWY EKSTRAKT i KARMEŁKI

z Miodu, Słodu i Ziół,

nagrodzone na wystawach higieniczno-lekarskich w Warszawie,  
Krakowie, Lwowie i na Środkowo-Azyatyckiej w Moskwie.

Fabryka  
ulica

LELIWA

w Warszawie  
Zielna Nr 21  
Telef. 59,54

Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych.

Zarządca uwagi nu-  
tr-  
me i na opakowanie.

„GŁOS LEKARZY”

dwutygodnik poświęcony sprawom zawodowym lekarskim, deon-  
tologii lekarskiej i zagadnieniom z zakresu medycyny społecznej.

Wychodzi we Lwowie pod redakcją Dr. Szczepana Mikołaj-  
skiego i liczne grono współpracowników.

Przedpłata roczna wraz z przesyłką pocztową: 6 koron —  
6 marek — 3 ruble.

Adres redakcji i administracji: Lwów, ul. Śniadeckich 6.

W rzadkich przypadkach dbałe o zdrowie ludu zarządy miast ogłaszają konkursy na budowę wodociągów; konkursy z odpowiednimi godłami napływały i sprawa na tem również się kończy...

Tymczasem epidemia się wzmaga, dąsęga szezytu i wreszcie wygasa, jakby z obawy przed mającą wytrysnąć wodą. Po ustąpieniu choroby sprawa przestaje być aktualną i schodzi z „porządku dziennego“.

Tak dzieje się u nas oddawna i dzieć się może długo jeszcze.

Tam, gdzie leczenie radykalne jest dla niezależnych od nas powodów niemożliwe, z konieczności uciekać się musimy do paljatywów. Paljatywem takim jest w rozpatrywanej tu sprawie sztuczne unieszkodliwianie wody czyli jej odkażanie; kwestyę tę zamierzamy rozpatrzyć pokrótce. Do najczęściej stosowanych w tej mierze sposobów należą sposoby termiczne i chemiczne.

Termiczne odkażanie wody polega poprostu na jej zagotowaniu, które, jak wiadomo, zabija większą część bakteryi chorobotwórczych, a w pierwszej linii bakterye cholery i tyfusu.

Sposób ten, łatwy w wykonaniu, a niezawodny w skutkach posiada jednak wiele stron ujemnych.

Woda zagotowana traci wielką swoją zaletę, a mianowicie świeżość, nabiera mdłego smaku wskutek wypędzenia z niej tlenu i mniej skutecznie gasi pragnienie. Pozatem zauważyć należy, że tylko świadome i rozsądne stosowanie metody wyjaławiania przez gotowanie chroni od zakażenia. Wiadomo, że zarazki cholery i tyfusu w wodzie przegotowanej rozwijają się bardzo żywo i trzymają się bez porównania dłużej, aniżeli w niewyjałowionych. Z tego względu wszelkie pokarmy i napoje powinny być, po przegotowaniu, spożywane—o ile można—zaraz lub przechowywane w warunkach, wykluczających zupełnie możność zanieczyszczenia przez zarazki. Jak ta rzecz jest ważna, o tem przekonywa nas chociażby fakt luźny, podany tytułem przykładu z życia przez *J. Brunnera* w pracy p. t. „Zasady walki z cholera“. Rzecz działa się w Lublinie w czasie epidemii 1892 roku. Ponieważ jednym z najważniejszych, jeżeli nie jedynym źródłem zakażenia była wówczas woda do picia, przeto najzupełniej słusznie zalecano ludności spożywanie wody przegotowanej. Otóż w pewnym mieszkaniu, będącem siedzibą biednej rodziny żydowskiej, zawezwany do chorego na cholęrzę dziecka autor zastał ojca rodziny, przyrządzającego napój dla dzieci; manipulacya polegała na tem, że w niedawno przegotowanej wodzie, znajdującej się w żelaznym garnku, człowiek ów maczał od czasu do czasu palec, pragnąc przekonać się, czy woda dostatecznie wystygła. Dodać należy, że ów nieszczęsny wykonawca przepisu higienicznego, nakazującego gotować wodę przed użyciem, pochował tylko co żonę i spełniał przy chorem dziecku wszystkie posługi. Niewątpliwą jest rzeczą, że woda w powyższy sposób

„unieszkodliwiana“ zawierała niemałą ilość zarazków cholerycznych, któremi miała się razić pozostała rodzina.

Przykład ten jest dostatecznie jaskrawy, aby uwydatnić niebezpieczeństwo, które z nieświadomego spełniania najrozsądniejszych nawet przepisów płynąć może. Tak więc woda przegotowana może z łatwością ulegać wtórnemu zakażeniu, które bywa tem groźniejsze, że zarazki w wodzie przegotowanej rozwijają się niezwykle szybko i obficie. Dezynfekcyja chemiczna wody ma swoją suto zapisaną kartę w hygienie. W tym celu polecano najrozsądniejsze związki chemiczne oraz różne kombinacye poszczególnych związków. Nie mamy bynajmniej zamiaru wyliczać wszystkich stosowanych w tym względzie połączeń, wyliczymy jedynie ważniejsze.

*Künerman* dodaje do wody podchlorynu sodu i po pewnym czasie zobojętnia chlor podsiarkonem sodu.

*Franke* zaleca użycie podchlorynu wapnia i następnie wiąże wolny chlor również podsiarkonem.

Sposób *Szumberg*a polega na użyciu roztworu bromu w bromku potasu z późniejszym dodaniem podsiarkonu.

*Vaillard* i *Georges* polecali użycie jodu in statu nascendi. Niektórzy autorowie wprowadzają do wody kwasy nieorganiczne, mianowicie: solny, siarczany, lub saletrzany i następnie zobojętniają je sodą; w tych warunkach powstaje sól obojętna danego kwasu, a więc sól kuchenna, siarczan sodu lub azotan sodu, zmieniające w sposób przykry smak wody, szerszego zastosowania sposób ten uzyskał.

Niedawno *Mutniański* ogłosił metodę wprowadzicie niewątpliwie bardzo dobrą, gdyż oczyszczającą wodę od mętów i zawiesin, lecz zbyt złożoną, gdyż wymagającą pewnej wprawy w chemii. Z tego więc względu trudno jest liczyć na szersze tej rozpowszechnienie.

Wogóle chemiczna dezynfekcyja wody powinna być możliwie prosta w wykonaniu, nie zmieniając zarazem w niczem smaku wody, lub przeciwnie czyniąc smak wody przyjemniejszym.

Chlorowe, jodowe i bromowe sposoby odkażania wody czynią ją niesmaczną, mętną, skutkiem wydzielenia siarki, niekiedy wprost odrażającą, a nadmiar podsiarkanu sodu dla zdrowia nie jest obojętny.

Dodatek kwasów mineralnych wymaga przy następczem zobojętnieniu sodą bardzo dokładnego dawkowania, gdyż nadmiar kwasów tych ani dla zębów, ani dla żołądka nie jest pożądany, nadmiar zaś sody czyni wodę młą i niesmaczną. Wobec tego doszliśmy do wniosku, że ze wszech miar byłoby pożądaniem dokonanie prób z jakimś kwasem organicznym.

Wybór nasz, za radą kol. *Brunnera*, padł na kwas winny i cytrynowy, a prób dokonaliśmy wyłącznie z zarazkami cholery azjatyckiej z uwagi na aktualność tej sprawy. Doświadczenia z lascznikami duru brzuszego są obecnie w toku i nie omieszkamy z nich we właściwym czasie zdać sprawę.

Doświadczenia nasze dokonywane były w ten sposób, że do odmierzonej ilości wody, bądź wyjałowionej przez gotowanie, bądź niegotowanej, dodawaliśmy względnie bardzo wielką ilość bakterji cholerycznych, a mianowicie spore uszko świeżej, 24-godzinnej hodowli agarowej przecinkowców, następnie zaś zaraz lub po 24 godzinach wsyppywaliśmy odważoną ilość kwasu winnego lub cytrynowego w proszku i po upływie pewnego czasu przenosiliśmy 1 ctm. sz. kwaśnego płynu do kolbki, zawierającej wodę peptonową, przygotowaną według znanych ogólnie przepisów. Ponieważ 1 ctm. badanej wody zobojętniał zarazem część sody, znajdującej się w pożywce i mógłby w ten sposób powstrzymać dalszy rozwój przecinkowców, przeto uprzednio dodawano do kolbek z wodą peptonową taką dodatkową ilość deeynormalnego roztworu sody, która, jak pokazały nasze próby, zobojętniała w zupełności wprowadzoną ilość kwasu, pozostawiając bez zmiany wymaganą alkaliczność pożywki. Dalsze badanie hodowli peptonowej dokonywane było, według wszelkich reguł, a więc drogą badania błonki, przeszczepienia na inne pożywki i t. d. Dla upewnienia się, czy woda, użyta do prób, nie zawiera sama przecinkowców, podobnych do cholerycznych, dokonywano za każdym razem hodowli wstępnych, dodając badaną wodę do peptonowej pożywki. Dodać winniśmy jeszcze, że dla doświadczeń posiłkowaliśmy się hodowlą prątków cholerycznych z Baku (w pierwszych doświadczeniach) oraz szczepami, wyosobnionemi w pracowni z przypadków cholery roku ubiegłego (w doświadczeniach ostatnich). Dla ścisłości wspomnieć należy, że bakterjyobójcze własności kwasów winnego i cytrynowego względem przecinkowców cholery określane już było dawniej przez *Kitasato* oraz *Nicatięo* i *Rietscha*; autorowie ci stężenie bakterjyobójczego roztworu określili jako 1:300 do 1:500. Woda, użyta do doświadczeń naszych, brana była z wodociągów warszawskich, ze studni przy ul. Chłodnej, z pewnej studni wiejskiej i z Wisły.

Badania nasze doprowadziły nas do następujących wyników.

Rodzaj wody.	Ilość kwasu.	Czas odkażania.	Wynik.
Wodociągowa surowa	1%	30 minut	—
Wodociągowa „	1%	15'	—
Wiślana surowa „	1%	30'	—
Wiślana „	1%	15'	—
Studzienna surowa	1%	30'	—
Studzienna „	1%	15'	—
Wodociągowa wyjałowiona	1%	15'	—
Wiślana wyjałowiona	1%	15'	—
Studzienna wyjał.	1%	15'	—
Studzienna „	1%	15'	—
Wodociągowa wyjał.	0,5%	15'	—
Studzienna wyjał.	0,5%	15'	—
Wodociągowa surowa	1%	15'	—
Wodociągowa „	1%	10'	—



Rodzaj wody.	Ilość kwasu.	Czas odkażania.	Wynik.
Wodociągowa surowa	1%	5'	—
Studzienna surowa	0,5%	15'	—
Studzienna „	0,5%	10'	—
Studzienna „	0,5%	5'	+
Wodociągowa steryliz.	1%	15'	—
Wodociągowa „	1%	10'	—
Wodociągowa „	1%	5'	—
Studzienna steryliz.	0,5%	15'	—
Studzienna „	0,5%	10'	—
Studzienna „	0,5%	5'	+
Wiśłana surowa	0,1%	2 godziny	—
Wiśłana „	0,1%	4 godziny	—
Wiśłana „	0,1%	6 „	—
Wiśłana „	0,5%	2 „	+
Wiśłana „	0,5%	4 „	—
Wiśłana „	0,5%	6 „	—

Wielokrotnie przekonaliśmy się, że w działaniu odkażającym niema żadnej różnicy między kwasem winnym i cytrynowym.

Na podstawie doświadczeń powyższych, dochodzimy do wniosku, że 1% roztwór kwasu winnego lub cytrynowego zabija przecinkowce choleryczne już po upływie 5 minut w wodzie sterylizowanej lub surowej bez względu na jej zanieczyszczenie bakteryjne, 1/2% zaś roztwór zabija je dopiero po 10 minutach. W roztworze 1 : 1000 kwasu winnego lub cytrynowego wirusy choleryczne giną po upływie 2 godzin, w roztworze zaś 1 : 2000 po 4 godzinach.

Przechodząc po praktycznej stronie kwestyi, możemy twierdzić, że dla szybkiego wyjałowienia wody w czasie cholery wystarczy rozpuszczenie 0,5 kwasu w 200 gr. wody, a więc w dużej szklance, po upływie 10 minut woda jest wolna od zarazków cholerycznych. Ponieważ roztwór powyższy jest nieco zbyt przykry tem samym w smaku, przeto pożyteczną jest rzeczą zobojętnienie po 10 minutach kwasu przez wrzucenie do wody pastylki zawierającej 0,55 sody. Otrzymujemy w ten sposób burzący się płyn o bardzo przyjemnym i orzeźwiającym smaku. Tak więc pewna ilość pastylek prasowanych po 0,5 kwasu winnego lub cytrynowego i — oddzielnie — po 0,55 sody może oddać nieocenione usługi w czasie epidemii cholery zwłaszcza np. w podróży, gdzie niema czasu i możności starać się o dobrą wodę.

W życiu codziennem dla gaszenia pragnienia służyć może roztwór z 0,5 kwasu na kwartę (dużą karafkę) wody. Płyn ten, bardzo przyjemny w smaku może śmiało być użyty po 2 godzinach (z cukrem lub sokiem owocowym, z odpowiednim dodatkiem sody i t.d.).

W końcu uważamy sobie za miły obowiązek podziękować kole-dze *Jerzemu Brunnerowi* za pomoc w dokonaniu pracy powyższej.



## Z RUCHU I POTRZEB HYGIENY CAŁEJ POLSKI.

**Z Łodzi.** Nie ulega kwestyi, że do najruchliwszych oddziałów Towarzystwa Hygienicznego należy nasz Oddział. Zarówno usystematyzowanie pracy, jak i konsekwentne przeprowadzenie jej jest jego cechą wybitną. Nowopowstała sekcya przeciwalkoholiczna w dniu 20 marca urządziła posiedzenie, które obok wyborów do prezydium objęły odczyty następujące: 1) D-r *Antoni Rząd*, o Alkoholizmie; 2) *A. Mogilnicki* Adw. przys., o Przyczynach alkoholizmu; 3) D-r *S. Skalski*, W sprawie alkoholizmu; 4) D-r *A. Lande* z Warszawy—Skutki alkoholizmu; 5) D-r *Daszyńska-Golińska* z Krakowa, Walka z alkoholizmem. Odczyty ilustrowane były obrazami nękającymi treści odpowiedniej. Na następnem posiedzeniu Sekcya Przeciwalkoholicznej dnia 2 kwietnia r. b. wygłoszone będą odczyty: 1) *W. Borowski* Adw. przys., Alkoholizm w życiu społecznem i prawodawstwie; 2) D-r *Mittelstaedt*, Alkoholizm i choroby nerwowe i umysłowe. Posiedzenia mają miejsce w sali Lutni (Piotrkowska № 108), początek punktualnie o 8-ej.

Oddział zorganizował w kwietniu szereg posiedzeń i odczytów w sprawie uzdrowotnienia kraju, na których następujący prelegenci zapowiedzieli odczyty: inżynier *Schencich*, „Kanalizacya i wodociągi w Łodzi“; inżynier *Wagner*, „Sposoby współczesne zapobiegania nieszczęśl. wypadkom w fabrykach“; d-r *Justman*, „Warunki pracy kobiet w fabrykach łódzkich“; d-r *Prechner*, „Rola samorządu w opiece nad niemowlętami“; d-r *Goldblum*, „Oświata ludu“; d-r *Tomaszewski*, „Rola samorządu w zwalczaniu chorób zakaźnych“; bud. *Lande*, „Projekty szpitali dla dzieci“; *M. Okuszko*, „Wychowanie dzieci robotników“; d-r *Heiman*, „Praca kobieca a rodzina“; d-r *Handelsman*, „O wykształceniu higienicz. nauczycieli“; d-r *Wróblewski*, „Alkoholizm a przyszłość narodu“; d-r *Pański*, „Nerwowość, jej przyczyny i zapobieganie“; adw. *Gajewicz*, „Sprawa samorządu w Królestwie Polskiem“; d-r *Landau*, „Wpływ alkoholizmu na małżeństwo i dziedziczność“; *M. Dominikiewicz*, „Znaczenie fermentów mleka dla odżywiania“; d-r *Saks*, „Rola samorządu w walce z alkoholizmem“.

Tak więc cały szereg mówców zapowiedziało swoje odczyty. Wiemy po zatem, że zwrócono się również do D-ra *Wernica* reaktora „Zdrowia“, aby wygłosił odczyt z dziedziny higieny wychowawczej. Odczyt, który tenże wygłosi d. 19 kwietnia będzie nosił tytuł „Stan szkolnictwa i dziatwy szkolnej w Królestwie, podług danych najnowszych oraz zasadniczy przełom w poglądach na sprawę higienicznego rozwoju młodzieży“.

Bawił jeden dzień w Łodzi D-r *Świątkowski*, — delegowany przez c. k. namiestnictwo we Lwowie do zwiedzenia urzędzeń sanitarnych w Królestwie Polskiem. D-r *Świątkowski* jest lekarzem sanitarnym we Lwowie. „Rozwój“ z tego powodu donosi, że łódzcy lekarze byli w niemałym kłopotcie, chcąc pokazać gościowi ze Lwowa nasze urządzenia sanitarne.

Nie mogąc mu absolutnie nic pokazać „sanitarnego“ w Łodzi, podyktowali jedynie delegatowi czego u nas brak.

Brak szpitala miejskiego, wodociągów i kanalizacyi, kamery dezynfekcyjnej, urzędu lekarskiego miejskiego, lekarzy sanitarnych miejskich, poza cyrkułowymi, nadzoru nad ściekami, kanałami i asenizacyą, lekarzy szkolnych miejskich, kąpeli ludowych, hal targowych i t. d.

Funkcyonaryusze municypalno-magistracyjni zapewniają „urbi et orbi“, że sprawa samorządu odłożona na lat kilka. *B. C.*

Ze Lwowa donoszą nam, że w liczbie kandydatów do katedry higieny postawiony został na pierwszym miejscu D-r *Stanisław Serkowski* z Łodzi. Atoli z powodów od niego niezależnych kandydaturę swoją wycofał. Z pomiędzy przedstawionych kandydatów D-r *Serkowski* zarówno pod względem obfitości prac naukowych na polu ściśle higienicznym, jak i pod względem zasług, położonych w dziedzinie higieny polskiej był kandydatem najbardziej wybitnym. Nie myślimy przez to uchybiać jego kontr-kandydatom, którzy wszakże w dziedzinie nauki ściśle higienicznej pracowali względnie znacznie mniej i bynajmniej nie wyłącznie. Szkoda, że Lwów nie posiadał tak wybitnej jednostki naukowej i społecznej jak D-r *Serkowski*. *A. M.*

---

## STRESZCZENIA ZBIOROWE.

---

Przed rokiem w „Zdrowiu“ zrobiliśmy wzmiankę o żywym zainteresowaniu się sprawami higieny Ogniwą, które wydało dwie prace higieniczne. Treść jednej z nich p. t. „Higiena społeczna“ Duclaux podaliśmy w Zdrowiu, poniżej zaś przytaczamy w głównych zarysach treść dzieła p. Józefiny Butler p. t. „Mój pochód krzyżowy“, które zawiera opis głównych momentów walki, którą autorka toczyła w ciągu wielu lat śród ciężkich doświadczeń z bezrozumem, obłudą, i obojętnością szerokich mas społecznych. Zaczynając od pierwszej aż do ostatniej stronicy tego dzieła, widzimy, że autorce chodzi o wojnę z bezprawiem, z przesadami, z tradycyą, że chodzi jej o wyzwolenie

człowieka, o zbawienie duszy kobiecej uśpionej, przyduszonej, niejako przywalonej gruzem i popiołem, chodzi o to, aby z pod tej grubej jego warstwy wydobyć dostojenstwo człowieka, część kobiety.

W roku 1864 parlament angielski uchwalił szereg aktów prawodawczych, uświęcających reglamentację prostytutki. Administracja angielska ogłosiła wniosek, mający rozciągnąć na Anglię błogosławieństwo t. z. „policyi obyczajów“, znanej we Francyi, tej kolebce reglamentacyi prostytutki. Zainicyowano ją po raz pierwszy za Napoleona I, a pierwszymi, żarliwymi zwolennikami jej byli: Aulas w r. 1762 i Restif de la Bretonne w roku 1790. System reglamentacyjny wprowadzony został w życie w przeddzień ogłoszenia Cesarstwa w r. 1802, i wkrótce został przeszczepiony do innych krajów kontynentu. Najpóźniej przyjęty on został w Anglii, bo roku 1864. Wtedy to właśnie kilku pastorów baptystycznych założyło protest przeciwko zamierzeniom prawodawczym. Obok nich Florencya Nightingale, zasłużona tyle samarytanka w okresie wojny krymskiej, lord Fitz Clarence, wódz armii indyjskiej i kilku innych nawoływali do walki z zakusami reglamentarzystów. Parlament przyjął te głosy i te broszury protestu, jako „nasiąknięte przesądem wyznaniowym“ i odrzucił ryczałtem wszelką ingerencyę opinii publicznej. Akty zaczęły obowiązywać. Wtedy dwaj lekarze: Karol Bell Taylot i Worth zwrócili uwagę pani Butler na obowiązek rozpoczęcia walki z prawodawstwem administracyjnem. Małżonek jej był dyrektorem szkoły średniej w Liwerpoolu. Oboje zaczęli głębiej rozmyślać nad błędem, który dał życie prawodawstwu reglamentacyjnemu; z rozmyślań tych urodziło się pragnienie obalenia tego prawodawstwa. Pp. Butler mieli świadomość najzupełniejszego odosobnienia, przeczuwali, że spotka ich brak poparcia, że będą przedmiotem pośmiewiska albo politowania, że przebojem pójdą, samotrzeć przeciwko potężnemu, zorganizowanemu wrogowi, przeciwko wrogowi, zakutemu w potrójny pancerz: obłudy, ciemnoty i egoizmu. Pewnego dnia p. Butler rzekł do swej małżonki: „Idź i niechaj Bóg cię prowadzi“, i 1 stycznia 1870 roku p. Józefina Butler ogłosiła w „Daily News“ manifest „Związku pań“, założonego przez nią samą do walki przeciw nowym ustawom rządu. „Protestujemy, czytamy w tym dokumencie historycznym, przeciwko aktom prawnym, dotyczącym reglamentacyi dla tego, że znoszą dla jednej płci gwarancyę bezpieczeństwa, usankcyonowane przez ogólne instytucye nasze, i zdają opinię, swobodę i indywidualność kobiety na łaskę i nielaskę policyi—protestujemy dlatego, że każde prawo powinno określić przestępstwo, które ściagać zamierza... protestujemy dlatego, że widzimy bezprawie w karze, która godzi w jedną tylko płeć — w ofiarę błędu...“ Manifest podpisany przez wielu wybitnych intelektualistów angielskich, między innemi przez słynną popularyzatorkę filozofii panią Harriett Martineau, wywołał echa zadowolenia z jednej i oburzenia z drugiej strony. Wiktor Hugo i Mazzini zgłosili swój

akces. Setkami napływały listy pełne oburzenia. Mianowano komisję, przed którą pani Butler stanęła w marcu 1871 r. Nie była już osamotniona, gdy na ręce prezesa komisji złożyła olbrzymi pakiet rezolucyj, zapadłych na wiecach robotniczych oraz listów przedstawicieli klasy robotniczej. W szczególności w późniejszych dzielnicach przemysłu angielskiego od początku hasła abolicjonistyczne obudziły echo sympatyczne. Inaczej poszło w kołach sfer bogatszych. Na jednej z konferencji w Glasgow studenci medycyny wyprawili p. Butler kocią muzykę. Były gorsze jeszcze manifestacje. Gdy w Colchester wybierano do parlamentu p. Hoeksa, źle usposobionego dla hasła walki z reglamentacją, i pani Butler z przyjaciółmi przybyła, aby go zwalczać z trybuny wyborczej — właściciele domów publicznych zmobilizowali gawieź miejscową, powybijano szyby w hotelu, gdzie zamieszkali abolicjoniści, przez wybite szyby padały do pokoju kamienie, strzelano z procy do odważnych kobiet. To samo powtórzyło się w Pontefroet w r. 1873, podczas wyboru p. Childers. Pani Butler ledwie z życiem uciekła z jednego z licznych zebrań agitacyjnych. Ścigano ją po ulicach miasta, szczęściem znalazła schronienie w jakiejś szopie przypadkowej. Pomimo takich doświadczeń ani pani Butler, ani prof. James Stuart, ani uczony James Hausfeld nie zawahali się, ani na chwilę nie utracili spokoju i wytrwałości, które wielkich odkrywców prowadzą na dalekie morza, ku dalekim lądom, geografom nieznanym.

W r. 1869 p. Butler odwiedziła kontynent, a przedewszystkiem Francję, ojczyznę reglamentacji. Odwiedziła Jules Simona, Favre'a, Luis Blanc'a; z zasady, teoretycznie i platonicznie byli wszyscy po jej stronie. Jeszcze więcej sympatii spotkała we Włoszech, gdzie przywódca wolnomularzy, a uczeń Mazziniego, Giuseppe Nathan został gorącym zwolennikiem jej poglądów. W Szwajcaryi zyskała pomoc p. Aimé Humbert'a, który też został sekretarzem generalnym zorganizowanej w r. 1875 „Federacji abolicjonistycznej wielkobrytańskiej, kontynentalnej i powszechnej“. W Belgii, odezwał się na hasło pani Butler, słynny ekonomista londyński — de Laveleye, w Stanach Zjednoczonych waleczni przywódcy ruchu anti-niewolniczego: William Lloyd Garrison i Wendell Philips. W Paryżu zgłosiła się pani Butler do prefektury. Chciała na miejscu przekonać się, jak działa maszyna, której misterne kółeczko zniszczyć zamierzała, chciała wpłynąć na prefekta policji w kierunku ona abolicjonistycznym. W dzienniku z grudnia 1874 r. zapisała ona słowa następujące: „Ciężkie przeszłam chwile wczoraj w prefekturze policji. Po szerokich schodach zesłam i znalazłam się wkrótce przed drzwiami, na których złotemi zgłoskami wypisane były słowa: „Policja obyczajów“. Zatrzymałam się na chwilę, aby zaczerpnąć powietrza i zastanawiałam się nad znaczeniem tych dwu obłudnych wyrazów. Wiedziałam z góry, co oznaczać mają, ale tu dopiero zrozumiałam prawdę, rzeczywistość, która kryje się pod ich zewnętrznym kłamstwem;

mężczyzna uczynił z kobiety niewolnicę, rzecz swoją, rzecz własną, na chwałę bezbożnej doktryny, ujętej w złote litery napisem nad drzwiami. Formuła „Service de moeurs“ jest najbezcenzuralniejszym kłamstwem, jakie kiedykolwiek wymyślone zostało. Brzmieć ona powinna: „Service de la débauche“. Weszłam do przedpokoju, gdzie czekać musiałam, aż p. Lecour znajdzie czas dla mnie. Po upływie pół godziny, woźny, cały lśniący od złota wprowadził mię do sali audyencyonalnej. Prócz mnie było tam jeszcze dwu petentów... Wreszcie przyszła kolej na mnie. Powiedziałam mu, kto jestem i czego chcę, powiedział, że wie dobrze, czego chcę, że jednak są to żądania niemożliwe do osiągnięcia. Zalał mnie potokiem słów, ledwie rzucić mogłam kilka pytań. Prosiłam go o statystykę najnowszą — wyjął niewielki tomik i ofiarował mi: „to ostatnia praca moja“, rzekł przytem z miłym uśmiechem. Pytałam dalej, czy ilość chorób wzrasta ciągle w ostatnich latach? „Wzrasta — odrzekł — ilość zarażeń wciąż, z roku na rok rośnie?“ Staralam mu się wytłumaczyć, gdzie tkwią przyczyny tego smutnego zjawiska. Odrzekł: „wiem dobrze, moja pani; jedna przyczyna to wpływ komuny paryskiej, druga, to wzrastająca wciąż zalotność kobiet“. Nie mogłam ukryć uśmiechu politowania i oświadczyłam mu, że my, abolicyoniści, uważamy system, który on reprezentuje, jako nonsens dlatego, że jest stosowany tylko do jednej płci, boć przeciw mężczyźni są również niemoralni i w wyższym stopniu podlegają możliwości zarazy, a jednak policya obyczajów ściga tylko kobiety. Oświadczyłam mu, że teoria higieniczna, która spoczywa na niesprawiedliwości i na domniemanej konieczności grzechu nie może dać dobrych wyników, że przeciwnie daje wyniki złe, głupie i szkodliwe, prowadzi do bezrządu i korupcyi.

Następnie, uzyskawszy pozwolenie prefekta policyi, p. Butler zwiedziła więzienie św. Łazarza, gdzie doznała trudnego do opisania przez swą ohydę wrażenia, na widok tylu nieszczęśliwych istot, które skazane zostały do ciężkich robót nierządu, a „któreby mogły być towarzyszkami naszej pracy, naszymi małżonkami i naszymi matkami“. Wkrótce w Paryżu pani Butler zjednała sobie sympatyę wielu wpływowych salonów protestanckich. Juliusz Favre, w owym czasie najbardziej wpływowy i potężny francuski polityk i mąż stanu, przyjął ją u siebie w domu i zachęcał w gorących słowach do prowadzenia raz podjętej pracy, dodając, że w sprawie tej należy działać w porozumieniu z kobietami francuskimi. Z Paryża p. Butler wraz z towarzyszami udała się w podróz na południe. W Rzymie spotkała po raz pierwszy Giuseppe Nathan'a, jednego z najgorliwszych apostołów, jakich kiedykolwiek posiadali zwolennicy abolicjonizmu. Po stronie p. Butler stanęło także wielu lekarzy i część prasy włoskiej z rzymskim „Dovere“ na czele, który publikował różne, popierające abolicjonistów artykuły. Podczas konferencyi w Londynie w 1876 r. Edmund de Pressensé, znakomity

pisarz i najlepszy mówca zreformowanego kościoła we Francyi, w swej pięknej mowie zapytuje: „kogo ratujecie? Ratujecie mężczyznę? Zaprzeczam temu. Mówicie jedynie o ciele mężczyzny, nie mówicie o jego duszy — i macie rację. Lecz nie ratujecie jego ciała. To jest pewne i widoczne, chociażby z dokumentów, zebranych przez zwolenników wiadomego systemu, prostytutka rodzi prostytutkę. Obok prostytutki urzędowej z dnia na dzień przerażające postępy czyni prostytutka, nie objęta przez prawo. W sprawie potępienia tego systemu głos rozstrzygający mają statystyki. Na jedną ofiarę, którą obejmują badania sanitarne, są setki, które zbadać się nie dadzą i oto daremne są nasze środki ochronne“.

Sprawa abolicjonistów we Francyi posunęła się na tyle, że już ku końcowi jesieni 1876 r. wybuchła tam na temat reglamentacyjny wprost „wojna prasy“. Jedne z pism, jak: „Les droits de l'homme“, „la Revolution“, „la France“ domagały się natychmiastowego i ostatecznego zniesienia policyi poprawczej, inne jak: „la Tribune“, „Le Siècle“, „le Rappel“ ostro ją krytykowały. W początku roku 1877, kiedy miał się odbyć międzynarodowy kongres abolicjonistów w Genewie wszczęła się w kantonie w Newchâtel zawzięta walka między abolicjonistami a zwolennikami przeciwnych zasad. Chodziło o zamknięcie domów rozpusty w Chaux-de-Fonds. W imieniu „Związku“ wystąpił p. Humbert, to też na osobie jego skrupiły się wszystkie napady przeciwników, lecz zwycięstwo zostało przy nim. Wreszcie nadszedł czas kongresu, na który zjechało się 500 delegatów od różnych narodowości. Utworzyły się rozliczne sekcje dla badania tematów, które miały wejść na porządek dzienny kongresu i przeprowadzenia nad nimi dyskusyi. Między innymi sekcya higieniczna przedstawiła następujące rezolucye, oświadczając że: 1) indywidualna swoboda w stosunkach płciowych jest jedną z nieodzownych podstaw zdrowia jednostek i narodów; 2) prostytutka jest zasadniczym pogwałceniem praw higieny; 3) moralność publiczna jest najdoskonalszym warunkiem, sprzyjającym zdrowiu; 4) odrzuca się system obowiązkowego badania kobiety, które ogranicza się jedynie do niewielkiej liczby prostytutek i wreszcie samo to badanie nie daje możności odkrycia najpoważniejszej choroby wenerycznej etc. Rezolucye kongresu były posłane wszystkim rządóm europejskim i radóm municypalnym. Przesłano je telegraficznie i w extenso prasie angielskiej.

Na skutek kongresu genewskiego sprawa abolicjonistów zaczęła zataczać szerokie kręgi. Ruch rozszerzył się i objął różne kraje Europy, kolonie angielskie i inne. W Genewie powstało pismo z hasłami abolicjonistycznymi, wychodzące co miesiąc p. t. „Bulletin Continental“; Towarzystwa abolicjonistów w Holandyi, Belgii, Danii, Szwecyi, Norwegii, Francyi, Włoch poszły za tym przykładem i każde z nich wkrótce posiadało własny organ. Jedynie w Niemczech sprawa interwencyi państwa w dziedzinę niemoralności publicznej

uczyniła dotąd małe postępy. W r. 1880 odbył się drugi kongres międzynarodowy stowarzyszeń abolicjonistycznych w Genui, z powodu rozesłania przez włoskiego ministra spraw wewnętrznych p. Depretis okólnika do wszystkich profesorów państwa z żądaniem bezwzględnego nadesłania mu opinii o skuteczności stosowanej prowizorycznie reglamentacji, aby w ten sposób odzyskać podstawę do wypracowania systemu całkowitego i ostatecznego. Przewodniczącym kongresu był signor Aurelio Saffi, którego mowa, wzywająca do walki z doktryną o konieczności nierządu, zrobiła wielkie wrażenie na obecnych. Lecz w tymże jeszcze roku pani Butler przeżyła nader smutne chwile, ściągając na siebie burzę ze strony urzędników policji londyńskiej i brukselskiej za wydrukowanie seryi artykułów, w których potępiała obojętność policji wobec zbrodni, jakich się dopuszczano w domach rozpusty na 10 — 14 letniemi dziewczętami, które wykradzono, oszukano, lub porwano siłą. Pani Butler na wezwanie stanęła w sądzie przed pierwszym sędzią w Liverpoolu i pod przysięgą potwierdziła prawdę słów swoich. W Anglii, rezultatem walki „Związku pań“ z reglamentacją prostytucji było to, że 17-letnia praca była uwieczniona tryumfem; zwalczana ohyda została skazana na śmierć urzędowym wyrokiem 13 kwietnia 1886 r., podpisanym przez królową Wiktoryę. Lecz i na kontynencie sprawy nie zasypiają. Niedawno odbył się w Dreźnie siódmy z kolei kongres międzynarodowej federacji, który zgromadził znaczną ilość członków z całego świata.

*Kacziński.*

---

## DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY.

---

### **Hygiena walki z gruźlicą.**

**I. O nabywaniu gruźlicy przez użycie mięsa od bydła chorego na perlicę.** (M. Westenhöffer, Berlin 1904. 481).

Autor starał się tę kwestyę rozstrzygnąć na zasadzie badań doświadczalnych. Wycinał on części błon surowiczych u zwierząt chorych na perlicę lub części tkanek, znajdujących się obok dotkniętych sprawą gruźliczą gruczołów limfatycznych i wprowadzał te części świnkom morskim pod skórę. Świnki chorowały na gruźlicę tylko w tym razie, jeśli zwierzę było chore na gruźlicę prosówkową. Na zasadzie tych badań oraz studyów teoretycznych autor dochodzi do następujących wniosków, mających zastosowanie w praktyce:

1. Mięso od krów z gruźlicą uniejscowioną nadaje się do użytku po uprzednim usunięciu części chorych.



2. Mięso od krów z ostrą gruźlicą prosówkową lub z oznakami szybkiego uogólnienia choroby, jako szkodliwe dla człowieka, powinno być zniszczone lub zastosowane do celów technicznych.

3. Jeśli sprawa gruźlicza doprowadziła zwierzę do znacznego wychudnięcia i do widocznej zmiany wyglądu mięsa, wówczas należy usunąć takie mięso, nie zastanawiając się nad umiejscowieniem i charakterem choroby.

W ogóle autor doszedł do przekonania (zresztą zdanie jego nie jest wcale odosobnione), że możliwość udzielenia się gruźlicy od zwierząt przez używanie mięsa jest nader niewielka. Wnioszek ten potwierdzają dane statystyczne. T. J.

2. *Noetel.* **O płwocinie suchotników.** (Zeitschrift f. Hygiene, vol. XLVIII, 1).

Płwocinie, jak wiadomo, powszechnie przypisują własność przenoszenia zarazków gruźliczych. Noetel na zasadzie swoich badań dochodzi do przekonania, że:

a) zanadto przesadza się rolę, jaką odgrywa w tym kierunku płwocina w stanie suchym; Noetel wykazał, że płwocina, posypana piaskiem, staje się po jakimś czasie zupełnie nieszkodliwą.

b) z drugiej strony nie docenia się roli, jaką może odgrywać w przenoszeniu gruźlicy ubranie chorych oraz osób z ich otoczenia. Autor często znajdował łaseczniki Kocha w fałdach ubrania, na którym nie widać było ani śladu płwociny. Formalinę uważa autor za najlepszy środek do dezynfekcyi ubrania. T. J.

3. **Walka z gruźlicą w Danii.** (Annales d'Hygiène Publique, Avril 1905).

Ażeby zapobiedz szerokiemu rozpowszechnianiu się gruźlicy w Danii, wydano tam projekt prawa, proponujący energiczne środki przeciwdziałania tej klęsce ludzkości. Przytoczymy parę ustępów z tego prawa, które w innych krajach wydałoby się bezwzględnie zbyt surowym i tyrańskim. — Właściciel szkoły, który zauważył gruźlicę u jednego ze swoich uczniów, powinien natychmiast zawiadomić o tem komisję szkolną, która ma orzec, czy zostawić, czy wywalić ucznia ze szkoły. Lekarze powinni władzom odpowiednim dawać kompletną listę chorych, których leczą na gruźlicę gardła lub płuc. W tych wypadkach, gdzie grozi udzielenie się choroby innym, władza administracyjna może zaordynować pewne środki, wymagane z punktu widzenia higieny i profilaktyki; jeśli chory nie wypełnia tych zleceń, należy go siłą umieścić w szpitalu. Co do tego ostatniego zabiegu trzeba nadmienić, że umieszczenie siłą w szpitalu chorych suchotników, nie zupełnie dla otoczenia bezpiecznych, jest przyjętem w Norwegii już od roku 1901-ego. T. J.

4. *M. Moussu.* **O mleku od krów, chorych na perlicę.** (Acad de Médecine).

M. Moussu zajmował się kwestyą, czy mleko od krów tuberkulicznych jest szkodliwe dla człowieka, i wyniki swoich badań

ogłosił w *Academie de Médecine* (14 fév. 1905). We Francyi dozwolona jest sprzedaż mleka od krów chorych na perlicę w tym razie, jeśli wymiona są wolne od zmian gruźliczych. M. Moussu powstaje energicznie przeciwko tej tolerancji. Zwierzęta, którym zastrzykiwał on pod skórę produkt, otrzymany z mleka od chorych krów przez osadzenie w wirówce, dostawały gruźlicę. Skonstatował on również, że pięcioro cieląt, karmionych mlekiem od krów gruźliczych, którego spożycie jest dozwolone przez prawo francuzkie, zaraziło się również. Spostrzeżenia te mówią same za siebie i powinny bez wątpienia wywołać konsekwencye praktyczne. T. J.

**5. Flügge.** Czy sposób karmienia niemowląt wpływa na pojawienie się suchot płucnych w wieku późniejszym? (*Zetschr. f. Hyg.* XLVIII).

Kwestyą tą w ostatnich czasach zajmował się Behring. Znakomity profesor sądzi, że główną przyczyną gruźlicy płuc znajduje się w mleku, które przyjmujemy w wieku niemowlęcym. Błony śluzowe u noworodka przepuszczają swobodnie bakterye, jeśli przeto dziecko nie karmi się mlekiem matki (lub mlekiem przegotowanym), to zarazki łatwo mogą przeniknąć przez błonę śluzową jelita i dostać się do systemu limfatycznego. Dziecko otrzymuje w ten sposób usposobienie do gruźlicy, która trwać może długo w stanie utajonym, aż nagle wybucha po kilkunastu latach.

Zdanie Behring'a podziela jego uczeń Flügge, który pobudził Speck'a <sup>1)</sup> do badań w tym kierunku. Autor ten zebrał dane statystyczne, obejmujące parę tysięcy przypadków gruźlicy u dorosłych i po uwzględnieniu innych badań tego rodzaju, przekonał się, że 73% suchotników dorosłych w dzieciństwie karmionych było mlekiem matki. Jeśli dodamy, że, według badań Jacobi i Pannwitz'a, udzielanie się gruźlicy dziecku przez mleko matki należy do wyjątkowych, to oczywiście okazuje się, że wynik statystyki Speck'a w wysokim stopniu kwestyonuje pogląd Behring'a.

Inny badacz M. Heyman <sup>2)</sup> również z inicjatywy Flügge'go obrał inną drogę: określał on, jak często spotyka się gruźlica w krajach, gdzie karmienie noworodków mlekiem krowim nie praktykuje się wcale. Tak jest np. w Japonii, gdzie mimo to gruźlica jest nader rozpowszechniona. To samo tyczy się Turcyi i oto nowy dowód, przemawiający przeciwko teorii Behring'a. Podobnież u Eskimosów niemowlę jest wyłącznie karmione mlekiem matki (tu jest nawet zwyczaj zabijania noworodków w razie, jeśli matka nie jest zdolną do karmienia), a mimo to gruźlica stanowi u nich jedną z najważniejszych, jeśli nie najważniejszą przyczyną wielkiej śmiertelności. T. J.

<sup>1)</sup> Zeitschrift f. Hygiene, vol. XLVIII, 1. 27.

<sup>2)</sup> Zeitschrift f. Hygiene, vol. XLVIII, 1. 45.

**6. J. Dupuy. O rozpowszechnianiu się gruźlicy w podróżyach morskich.** (Revue d'hygiène, № 5, 1905).

Już dawno zauważono dziwny napozór fakt, że podczas podróży morskich gruźlica rozwija się bez porównania szybciej, niż na lądzie stałym. Już w r. 1854 J. Rochard w memoryale podanym Akademii Medycznej w Paryżu, ostrzegał chorych na gruźlicę, aby, wstępując na pokład okrętu, na którym mają odbyć dłuższą podróż, dowiedzieli się dokładnie o jego warunkach higienicznych. Autor ten pierwszy spostrzegł, że u marynarzy odsetką śmiertelności na gruźlicę jest bardzo wysoka. Dziś potwierdzają to spostrzeżenia dane statystyczne: w r. 1898 w szpitalach morskich w Breście znajdowało się 41,6% chorych na gruźlicę, w Cherbourg 31%, w Lorient 41,7%. Dr Knorre przytacza inne cyfry: w Kronsztacie znaleziono gruźlicę wśród załóg wszystkich okrętów przeciętnie 10,88 na 1000 marynarzy. Zauważono przytem, że im dłużej służy marynarz na okręcie, tem prawdopodobieństwo choroby staje się większe (cyfry wahają się od 3‰ w 1-szym roku służby do 13,6‰ w 4-ym roku).

Autor obserwował kilka przypadków gruźlicy na statkach morskich, wymownie ilustrujących spostrzeżenia powyższe. Pewien młody pasażer, nie posiadający żadnych oznak gruźlicy od roku, siadł na statek w Buenos Ayres i po dwóch dniach ciężko zanie-mógł: dostał kaszlu, krwioplucia i na 4-y dzień choroby zmarł. Inny pasażer zapadł znowu na zapalenie mózgu (pochodzenia tuberkulicznego) również podczas podróży morskiej. Pewna dama dostała znowu na statku, idącym do Marsylii, silnych objawów kisz-kowych, poczem gruźlica płuc rozwinęła w całej pełni. Autor przy-tacza jeszcze 3 podobne przypadki szybkiego przebiegu choroby — przytem, co najważniejsza, możliwość „przeziębienia się“ była we wszystkich 6 wypadkach wykluczona: pogoda była dobra, przytem klimat wszędzie gorący!

Jak wytłómaczyć te fakty? Według autora — tylko na zasadzie niepomyślnych warunków higienicznych. Dość uprzytomnić sobie, że niektóre parowce francuskie średniej wielkości przewożą rocznie około 300.000 pasażerów, by pojąć, jakim rozsądnikiem chorób może stać się taki statek, przez który przesuwają się taka liczba ludzi w wielu wypadkach może chorych. Dlatego też autor nawołuje do przestrzegania jak najskrupulatniej wszelkich przepisów higieny Kajuta, w której w przeciągu miesiąca mieszkało może kilkaset ludzi nie może pozostać w stanie nieodkazanym przed nowem wyrusze-niem w drogę statku morskiego. Wogóle zaś należy zarzucić na okrętach wszelkie zamiatania podłóg suchymi szczotkami, wszelkie zawieszanie okien portyerami i wyciełanie podłóg dywanami, należy wszędzie wywiesić ostrzeżenie: „nie pluć na podłogę“, należy sta-rannie izolować chorych podróżnych, usuwać z załogi chorych ma-rynarzy i t. d. Tylko w tym razie podróż morska stanie się mnie niebezpieczną, niż dzisiaj.

T. J.

**7. L. Braun. O nabywaniu gruźlicy w okresie niemowlęcym.** (Beiträge zur klinik d. Tuberkulose, Bb. III, № 2).

Głośną stała się od niedawna teoria Behringa, który utrzymywał, że wszyscy chorzy na gruźlicę zarażają się w wieku niemowlęcym przez mleko, przytem głównie przez krowie. Dziś, gdy w instytucie Flüggé'go z całego szeregu prac okazało się, że zakażenie ustroju tą drogą jest dziś wątpliwem, Behring cofa się na całą inną i oświadcza, że wskutek nieporozumienia teoria jego nie została dokładnie zrozumiana, gdyż przez zarażenie się niemowlęcia za pomocą mleka ("Säuglingsmilch") rozumiał on nie tylko zakażenie ustroju mlekiem, pochodzącem od matki, lub krowiem, ale miał przytem na myśli i takie wypadki, gdy mleko zostanie zanieczyszczone przez pył, płwocinę chorych, przy dojeniu i konserwowaniu oraz takie, gdy zarazki przedostaną się do ust dziecka inną drogą — np. przez pocałunki.

Z polemiki, która się wywiązała z tego powodu między Behringiem i Flüggé'm okazało się jednak, że tu chodziło nie tylko o nieporozumienie, ale i o pewne zmiany w pierwotnej teorii Behring'a.

T. J.

**8. René Laufer. Zle strony przekarmiania chorych gruźliczych.** (Bull de Thérap. X, 1905).

W Towarzystwie Terapeutycznym w Paryżu M. René Laufer, poruszył kwestyę ograniczenia ilości pokarmów u chorych na gruźlicę. Najlepszym sprawdzianem wystarczającego odżywiania jest zupełna równowaga pomiędzy azotem, przyjmowanym w postaci pokarmów i wydalonym przez ustrój, nie zaś przyrost wagi chorego, jak to przypuszcza się powszechnie. Jeśli karmić chorego suchotnika forsownie tłuszczem, wówczas nie tylko nie wywoła się utycia i poprawy w odżywianiu, ale otrzymuje się zwykle powikłania choroby, a więc zaburzenia żołądkowe, osłabienie apetytu, tłuszcz w wypróżnieniach i t. p. Podobnie ma się rzecz, gdy przeznaczyć choremu większą ilość węglowodanów albo pokarmów białkowych. Prędzej już zalecać można cukier, jako dobrze rozpuszczalny i wchłaniający się węglowodan, posiadający przytem wielką siłę ciepłokową; chory może go spożywać dziennie od 50 do 90 gr.

Wnioski autora są następujące: 1) jakoś pokarmów dla chorych gruźliczych jest równie ważną rzeczą, jak ilość; 2) systematyczne forsowne przekarmianie chorych nie ma racji bytu; 3) cukier stanowi dla chorych gruźliczych drogocenne pożywienie, zwłaszcza w tych wypadkach, gdy chory jest skazany na dyetę mleczną.

T. J.

**9. D-r R. Fivante. O rozpowszechnianiu się i zwalczaniu gruźlicy płucnej w Wenecyi.** (La Tuberculoti Pulmonare in Venezia, sua diffusione e profilasi, Wenecya, 1904, S. 61).

W przeciągu lat 10-ciu od 1892 do 1901 r. liczba zejść śmiertelnych od gruźlicy wynosiła rocznie przeciętnie 310 wypadków, co stanowi 20,8 na 10,000 mieszkańców i 7,9 na 100 wyp. śmierci

wogóle. Odpowiednie cyfry z poprzednich 10 lat są mniejsze, co można wytłumaczyć wielkimi epidemiami tyfusu, ospy, szkarlatyny. Porównanie danych statystycznych z innych miast włoskich wypada na korzyść Wenecyi, gdyż np. we Florencyi śmiertelność na gruźlicę wynosi 24,4—32,9 na 10,000 mieszk., w Rzymie zaś 27,7 w roku 1892, i 17,5 w r. 1902. Wogóle, w porównaniu z innymi miastami, gdzie śmiertelność w ostatnich czasach spadła,—w Wenecyi cyfry trzymają się od kilkunastu lat na jednym poziomie. Widzimy też z opisu autora, że warunki higieniczne niższych warstw społecznych są opłakane. Klimat morski, wilgotny, ciepły również bardzo sprzyja rozwojowi tej trapiącej ludzkosć choroby.

To też autor gorąco odwołuje się do swoich rodaków, by starali się oni zapobiegać rozwojowi gruźlicy przez stosowanie środków zapobiegawczych: zaprowadzenie spluwaczek, oczyszczanie domów, odkażanie miejsc ustępowych, obfite polewanie ulic, systematyczne dogłębne porządki w kościołach i teatrach i t. d. Dziełko to jest wydane na zasadzie sprawozdań T-wa Hygien. w Wenecyi (Revue d'hygiène, 1905, № 4).

**10. Lemoine. Zapobieganie warunkom socyalnym, sprzyjającym szerzeniu się gruźlicy.** (Prophylaxie sociale de la tuberculose pulmonaire,—Rev. d'hyg. et de pol. sanit., T. 27, № 2, 1905).

Twierdzenie Boureille'a, iż wspólne przemieszkiwanie z osobnikami gruźliczemi odgrywa najważniejszą rolę w szerzeniu się gruźlicy płuc, skłoniło autora do przeprowadzenia własnej ankiety w tej samej sprawie. Otóż z liczby 269, cierpiących na chorobę dróg oddechowych, było 165 przypadków gruźlicy płuc; z pośrednich prawie połowa (mianowicie 49%) zamieszkiwała, przez długi czas z gruźliczemi rodzinami lub rodzeństwem. Przytem więcej niż  $\frac{3}{4}$  ich sypiało w tym samym pokoju, a 8% ostatnich nawet w tym samym łóżku; 12% zajmowało jedno i to samo mieszkanie, 10% sypiało w innym pokoju. Liczby przytoczone dowodzą, o ile zmniejszają się szanse zarażenia, gdy zdrowi członkowie jednej rodziny zajmując to samo mieszkanie, co i gruźliczy, nie zamieszkuje w tym samym pokoju, nie mówiąc już o wspólnem łóżku.

Jeżeli więc to wszystko wziąć pod uwagę, to bezpośrednio nasuwa się sprawa izolowania chorych gruźliczych, resp. szpitali lub uzdrowisk. W praktyce jednak sprawa ta napotyka poważne przeszkody z równo wśród wieśniaków, jak i mieszkańców miast średniej klasy z rozmaitych względów, czyli mówiąc słowami M. Letulle'a, „izolowanie suchotnika nie powinno być oderwaną formułą, któraby pomijała socyalne warunki życiowe“. Bądź co bądź, należy jednak wybrać jakąś odpowiadającą temu celowi drogę dla tej kategorii społeczeństwa, która niechętnem okiem spogląda na dotychczasową metodę izolowania chorych na gruźlicę. Umieszczanie dzieci gruźliczych, pochodzących z miasta w rodzinach wiejskich, zdaniem autora, ma wielką wartość, o ile naturalnie, takie dziecko sypia oddzielone od zdrowych. Niestety, rodzice nie zawsze chcą i mogą zgodzić się na

śląc dziecko na pobyt na wsi, ponieważ i tu poważną rolę odgrywają różne względy, przeważnie zaś kwestya pieniężna. A zatem w wypadkach, gdzie wskutek tych lub innych powodów zupełne usunięcie chorego z domu jest niemożliwe, koniecznem jest izolowanie go w tem samem mieszkaniu przez umieszczenie go w oddzielnym pokoju.

W. D.

**11. F. Marić-Davy. Śmiertelność od gruźlicy w Paryżu.** (Journal d'Hygiène № 1307—r. 1905).

W Paryżu umiera na gruźlicę rocznie około 12,264 osób, co przy 2,266,559 ludności stanowi poważny odsetek 0,461%, resp. czwartą część ogólnej śmiertelności. Ponieważ odsetek ten znacznie waha się, zależnie od dzielnic miasta, autor przedsięwziął szereg poszukiwań, aby wyjaśnić, od jakich czynników zależą te wahania. Zestawienie liczby śmiertelności od gruźlicy ze statystycznymi danymi, co do gęstości zaludnienia na pewnej przestrzeni, gęstości zaludnienia oddzielnych lokali i stosunku okien i drzwi do ilości mieszkańców, pozwoliło zauważyć ścisłą zależność śmiertelności od stosunku ilości okien i drzwi do ilości mieszkańców; mianowicie, im większa ilość okien wypada na jednego mieszkańca, tem mniejsza jest śmiertelność od gruźlicy. Tamże umieszczona tablica potwierdza ten wniosek, jak najdokładniej:

Na zasadzie swych spostrzeżeń autor wskazuje następujące czynniki, sprzyjające krzewieniu się gruźlicy:

- 1) Brak wentylacji.
- 2) Przeludnienie mieszkań.

Gęstość zaludnienia na pewnej przestrzeni zdaniem autora, bez porównania mniej sprzyja rozpowszechnieniu gruźlicy, niż wymienione wyżej czynniki.

E. S.

**12. A. Kinney. Przyczynę do leczenia przypadków bezdziałnych gruźlicy za pomocą uodporniania swoistego** (History of the cure of a desperate case with immunity treatment. — Zeitschr. f. Tub. u. Heilst. T. 7, Z. 1).

Autor rzezonego artykułu występuje, jako gorący zwolennik swoistego leczenia gruźlicy w pewnych, ściśle określonych przypadkach. Opisany przezeń przypadek dotyczy 15-letniego chłopca z groźnymi objawami gruźlicy, którego on leczył za pomocą podskórnych wstrzykiwań wodnego wyciągu lasecznika gruźlicy № 1. Znaczna poprawa stanu ogólnego, zarówno jak objawów ze strony płuc doprowadziła autora do pewnych wniosków, dotyczących omawianej dziedziny. Zresztą, opiera się on w tym względzie nietylko na tym jednym przypadku, lecz na swej siedmioletniej specjalnej praktyce. Przedewszystkiem, jakie są wskazania dla takiej metody leczniczej? Otóż autor wyraźnie o nich nie wspomina, zaznaczając jedynie pewne warunki sprzyjające, mianowicie: brak innego zakażenia, prócz gruźliczego, brak gorączki, młody wiek; uprzednia wstrzemięźliwość od używania napojów wysokokowych; ten ostatni punkt zasługuje na szczególne podkreślenie, ponieważ,

zdaniem autora, wyskok i wstrzykiwania wyciągu gruźliczego nie dają się żadną miarą pogodzić. W każdym bądź razie, przystępując do leczenia swoistego gruźlicy, należy posiadać spory zapas wiadomości z dziedziny seroterapii wogóle, należy troskliwie obserwować chorego po pierwszym zastrzykaniu, dokonywać je w niezbyt krótkich (4—5 dniowych) odstępach czasu, zaczynając od bardzo małych dawek, zachowując wielką ostrożność, co do zwiększania dawki w razie poważnej reakcyi organizmu. Przy zachowaniu wszystkich tych warunków, leczenie swoiste gruźlicy niepa-wikłanej innym zarażeniem stoi znacznie wyżej, aniżeli wszelkie inne metody lecznicze, jakkolwiek wymaga ono wielkiej rozważa- i troskliwości lekarza. Co do wysokości oddzielnych dawek, to sprawa ta dotychczas jest sporną, autor stosował zwykle 1 cm. sz. Należy też zaznaczyć, że wyżej wspomniany wyciąg wodny laseczników gruźlicy № 1 jest najslabszym z 3-ch rozczywnów tego rodzaju, przyrządzanych przez Von Ruck'a. № 1 pod względem swej mocy równa się 0,1 numeru 10-go, ten ostatni zaś znajduje się w tym samym stosunku do № 100-go. Autor zawsze używał tylko № 1.

W. Dobrowolski.

**13. D-r A. W. Nikolski. W kwestyi powstawania suchot.** (Z. f. Tuberc. u. Heilst. Z. — II. 1905).

W obecnych czasach, kiedy ludzie coraz bardziej zaniepokojeni są rozmiarami, jakie przybiera gruźlica płuc, zawiązuje się wiele stowarzyszeń dla walki z tą epidemią. Walkę utrudnia ta okoliczność, że, znając wprawdzie bezpośredniego winowajcę epidemji — lasecznika Kocha, nie wiemy, jaką drogą wkracza on do ludzkiego organizmu: czy dostaje się on w spadku, czy wciągamy go do płuc z powietrzem, czy też przedostaje się przez kanał pokarmowy. Egipcyanie i Hebrajczycy znali już suchoty — jak o tem świadczy prawo Mojżesza, uważali je za zaraźliwe, na co wskazuje rewizya płuc i opłucnej u zwierząt zarzniętych; również i Grekom były znane suchoty i uważane przez nich za zaraźliwe. Hipokrates dowodzi, że suchoty są dziedziczne i teoria ta dominuje przy końcu wieków średnich. Począwszy zaś od wieku odrodzenia, suchoty uważane są coraz bardziej za udzielające się w sposób zaraźliwy. Pierwszym zwolennikiem tej teoryi był znakomity Morgagni, który stale unikał trupów suchotników w obawie zarazy. Wreszcie badania, uwieńczone odkryciem lasecznika Kocha — nadały tej teoryi wszelkie prawdopodobieństwo. Pomimo tego przy końcu XVIII-go i w początkach XIX w. Pujol, Holland i Bames na zasadzie badań, przypisują suchotom do pewnego stopnia charakter dziedziczny. I rzeczywiście wiele doświadczeń stwierdza suchoty u nowo lub nawet jeszcze nienarodzonych dzieci; stwierdzili ten fakt Charrin, Merkel, Armanii i inni. Nie ulega więc kwestyi, że jednak suchoty mogą być do pewnego stopnia dziedzicznymi, ale nie jest to droga, którą kroczy i rozprzestrzenia się epidemja. Suchoty mogą być odziedziczone po ojcu lub matce; atoli w płynie nasiennym męż-

czyzu-suchotników ze zdrowymi organami płciowymi w większości wypadków nie znajdowano laseczników Kocha; próby czyniono notabene z płynem nasiennym trupów ludzi, którzy z racji suchot lub gruźlicy prosówkowej już dawno byli bezpłodnymi. Okoliczność ta w połączeniu ze spostrzeżeniem, iż w organach płciowych kobiet-prostytutek rzadko kiedy znajduje się lasecznik przemawia za tem, że ojciec nie obdarza potomstwa suchotami, tembardziej, że wewnątrz nasienia nigdy jeszcze nie znaleziono lasecznika Kocha. Co się tyczy kobiet, to zarażenie płodu może nastąpić tylko przez łożysko; w jajniku niezapłodnionym nie znaleziono nigdy lasecznika Kocha, a jeśliby się tam znajdował — nie nastąpi zapłodnienie. Zarażenie przez łożysko jest wtedy tylko możliwe, gdy lasecznik znajduje się we krwi t. j. przy ostrej prosówkowej, lub przewlekłej gruźlicy. A zatem dzieci są prawie zawsze zarażane dopiero po narodzeniu, gdyż nie można przypuszczać, by gruźlica była u nich skrytą i występowała dopiero później, a to ze względu, że płód nie posiada takiej odporności i będąc gruźliczym, zwykle umiera. Zachodzi pytanie, dlaczego wszyscy ludzie nie umierają na gruźlicę. Otóż są tylko pewne warunki, szczególniejszy sprzyjające przyjęciu laseczników przez organizm: wrodzona słabowość, złe warunki socyalne i częste stykanie się z gruźlicą; ten ostatni warunek najczęściej powoduje suchoty u dzieci rodziców-suchotników. Tak ma się w głównych zarzysach kwestya etiologii suchot.

Konkluzye, do których doszliśmy, warto porównać z materiałem klinicznym. W tym celu przytaczamy statystykę Moskiewskiej kliniki terapeutycznej, która obejmuje zarówno gruźlicę jak i inne choroby:

		Gruźlica													Stanzdro- wiadwie- einſtwie		Stosunek objętość pier- si do połowy wzrostu czło- wieka			
		w rodzinie rodziców ojca matki obojga rodziców braci i sióstr dziadków rodziców i rodzeńst. skrofoty paralize słabowość i nerw. Razem	Liczba zarażeń każdego Liczba wypadków zapale- nia płuc		Nieprzychylnie warunki życiowe		>	<	=											
gruźlica	{	51	29	15	17	8	23	6	18	23	2	16	41	2,6	17	25	16	34	2	odsetka lic- ba ogólna.
		88	50	26	30	5	40	10	31	40	3	27	71	—	29	43	31	65	4	
nie gruźlica	{	20	6	0	6	0	9	1	7	10	2	5	17	2	9	3	15	7	—	odsetka lic- ba ogólna.
		34	11	0	11	0	16	2	13	18	4	9	31	—	16	5	—	—	—	

K. B.



## Z towarzystw higienicznych oraz im pokrewnych.

### Z Budapesztu. Zadanie kobiet w walce z gruźlicą.

Na ten temat wygłosiła ciekawą mowę p. Tr. Apollonio Vidéký w artystyczno-naukowym *Stowarzyszeniu kobiet* w Budapeszcie. Zawdzięczając rozprawie, ogromna Sala instytutu psychologicznego była po brzegi wypełniona przez zamożną publiczność, wśród której znajdowali się również profesor uniwersytetu, członek magnackiej rodziny Fryderyk Korányi i docent D-r Zygmunt Gerlóczy. Posiedzenie zagaiła krótką przemową hr. Jolan Pojacserich. Następnie Tr. Apollonio Vidéký nakreśliła obraz spustoszenia, jakie wyrządza gruźlica, opowiedziała również o walce świata kulturalnego z gruźlicą i wreszcie o zadaniu, jakie ciąży na kobietach w tym pochodzie krzyżowym. Oboż najważniejszym jest w tej walce uświadomianie narodu, co do natury choroby i środków zapobiegawczych, jak np. umiejętnego obchodzenia się z chorymi i względ na zaraźliwość tej choroby. Kobiety powinny się wyrzec powłoczystych sukien, gdyż trenami zbierają na ulicy moc laseczników i przynoszą je do domu. Dzieci winny posiadać jaknajwiększy zasób wiedzy w dziedzinie higieny. Potem były w żywych obrazach przedstawiane rezultaty dotychczasowej walki i oręż którym się posługiwano. Objasniał docent uniwersytetu D-r Desider Kuthy. Na zakończenie wice-prezydent August Rosenberg dziękował prelegentom w imieniu Stowarzyszenia, które odtąd będzie wszelkimi siłami dążyć do tego, by kobiety przyjęły udział w tej walce. Oświadczenie przyjęto gromotom oklasków. K. B.

### 6. Z Filadelfijskiego Instytutu Henri Philipps.

Instytut Henri Philipps w Filadelfji, założony przez filantropa amerykańskiego, zajmuje się specjalnie badaniem gruźlicy i środków zapobiegawczych przeciwko niej. W tym roku instytut prosi znakomitych amerykańskich i europejskich uczonych o rozprawy któreby odpowiadały jego dążeniu. Postaramy się tu streścić odeczy prof. Maragliano. Długoletnia praca kliniczna i laboratoryjna, mów M., wzbogaciła wiedzę i jestem stanowczo za tem, że praca kliniczna jedynie w połączeniu z pracą doświadczalną, laboratoryjną może rozstrzygnąć kwestyę gruźlicy. Praca prof. M. miała dwa wytyczne punkta: zbadanie gruźlicy i jej przeciwdziałające środki. Wszystkie zwyrodnienia tkanek, jak również całego organizmu są spowodowane przez trucizny, wydzielane przez lasecznik w czasie ich biologicznej akcji i znajdujące się wewnątrz nich. Pierwsza t. z. toksyna działa ujemnie na system nerwowy wydzie

linowy i termiczny, skutek czego wywołuje wypoty i zniżkę temperatury. Druga t. z. proteina ma działanie fogageniczne i nekrotyzujące na tkanki, a zarazem działa ujemnie na nerwy naczyniowe, odżywcze i termiczne; ona to sprzyja szybkiemu niszczeniu tkanki i toruje drogę lasecznikom, powodującym gruźlicę. Kiedy laseczniki przedostają się do krwi, powodują zatrucie krwi, którego objawy są: poty, dreszcze i spadek z ciała. Doświadczenie pokazuje, że każda ciecz sprzeciwia się przyjęciu laseczników: Surowica krwi ludzkiej, zarówno jak i zwierzęcej ma wyraźne działanie przeciwbakteryjne; posiada ono również wiele antytoksyny i dosyć silne działanie agglutynacyjne. Wszystkie te własności surowicy krwi potęgują się w walce z gruźlicą, naturalnie tylko do pewnego stopnia, zależnie od zdrowia osobnika. Nasuwa się więc pytanie, czy nie dałoby się wspierać organizmu w walce surowicy krwi z gruźlicą? Za pomocą wstrzyknięcia pod skórą lub w naczynie krwionośne wodnistej wyciągu trucizny i nieżywych (dla bezpieczeństwa) ciałek laseczników pobudzany organizm do walki i wyrabiany zwiększoną odporność surowicy. Siła surowicy bywa określana w stosunku do tej dawki, jaka jest niezbędną dla uratowania od śmierci morskiej świnki po zastrzyknięciu jej trucizny; notabene na zabicie 100 grm. morskiej świnki potrzebny jest 1 cmt. trucizny. Taka surowica, wstrzyknięta człowiekowi, czy też zwierzęciu wywołuje tylko polepszenie u chorego: ustępuje febra i poty, powraca apetyt, znika kaszel i t. d. Surowica wtedy tylko nie pomaga, kiedy choroba posunęła aż do rozpadu płuc i ogólnego stanu zatrucia krwi. Po uodpornieniu surowicą krwi zwierząt, organizm nabiera dużej siły obronnej i poddaje się jedynie niezwykle obfitemu napływowi laseczników. Uodpornienie bywa czynne i bierne; pierwsze odbywa się przez wstrzykiwanie ciałek laseczników, macerowanych np. w ciepłej wodzie: sposób to dobry, bo bezpieczny i wzbudza znaczną odporność względem bakteryj. Imunizowanie odbywa się także za pomocą soku wyciśniętego nader ruchliwych laseczników. Procedura, uskuteczniiona za pomocą żywych bacyllów jest mniej bezpieczna i często przysparza zwierzęta o śmierć. Imunizowanie bierne odbywa się przez wstrzykiwanie przeciwciałek i antytoksyn, które otrzymaliśmy z innych zwierząt; w ostatnich czasach odbywa się ono i przez organy trawienia, a to w wypadku, kiedy zwierzę nie poddaje się zastrzykiwaniu pod skórę lub w żyły. Długotrwałe badania wykazały identyczność rezultatów obydwóch sposobów immunizowania biernego. Aglutynacyjna i antytoksyjna własność przechodzi z krwi krowy do mleka: Cielę, które od 8 dnia karmiło się mlekiem immunizowanym krowy, posiadającej 1 : 40 agglutynacyjnych i 700 antytoksyjnych jednostek, po 4 miesiącach miało 1 : 70 agglutynacyjnych i 1000 antytoksyjnych jednostek. Najciekawszą jest jednak dla nas rzeczą, czy i ludzki orga-

nizm da się uodporniać. Żywe bacylle nie dadzą się w tym wypadku zastosować ze względu na bezpieczeństwo. Najlepiej w zastosowaniu do człowieka jest immunizowanie bierne za pomocą substancji uodporniającej, powstałej w zdrowym zwierzęcym organizmie. Surowica krwi ludzkiej osiągnąć może 1000 immuniz. jednostek na ctm. wysze., a zdolność aglutynacyjna osiąga 80 - 100. Próba wykonana na 7 dzieciach pewnej rodziny suchotniczej dała rezultaty jaknajlepsze. Inna metoda uodporniania każe postępować tak: Wstrzykuje się początkowo surowicę z dużą ilością przeciwciałek i antytoksyny co drugi dzień następnie surowicę w dawkach stopniowo zwiększonych z wyciągu macerowanego laseczników, wreszcie roczyn wodnisty wyciągu laseczników w dawkach stopniowo rosnących od 1 mg. do 5 mg. Rezultaty tej metody są zupełnie zadawalniające. Dzieci po zastrzyknięciu surowicy gorączkują zwykle około 4 dni (temp. została 38,2—38,8); ranka od szczepienia nie zagaja się często do 4 miesięcy. A zatem można uodporniać organizm przeciwko lasecznikom i, ponieważ niema dotąd środka na wytepienie laseczników, przeto bardzo pożądanem byłoby, żeby ludzie poddawali się tej procedurze. Nie widać również racyi, dla której ludzie nie mieliby spożywać mleka i mięsa zwierząt uodpornionych, przez co ich własny organizm nabierałby odporności przeciw lasecznikom. Na tej jedynie drodze jest dziś możliwa walka z gruźlicą.

K. B.

Niedawno został utworzony w Paryżu związek międzynarodowy pod mianem: „**Société Internationale de la Tuberculose**“. Siedliskiem tego Towarzystwa jest Paryż. Posiedzenia odbywają się co miesiąc. Cel związku polega na opracowywaniu wszystkich spraw, dotyczących gruźlicy, a również na ześrodkowaniu wszystkich środków ochronnych. Prace będą publikowane. Związek składa się z lekarzy i uczonych, posiadających dyplom uniwersytecki któregośkolwiek kraju.

W. D.

Z Warszawskiego Tow. Higienicznego.

### Protokół nadzwyczajnego Ogólnego Zebrania.

z d. 9 Czerwca 1905 r.

Członków obecnych 13. Na przewodniczącego obrano reagenta Zawadzkiego.

Prezes Rady odczytał wnioski Rady i prosił o zaakceptowanie.

1) Rada uprasza ogólne zebranie o upoważnienie uzupełnienia ustawy Towarzystwa przez dodanie do art. 2 ustawy punktu f:

Urządzenie opieki sanitarnej i współdziałanie z władzami odnośnymi w nadzorze sanitarnym wogóle na zasadzie instrukcyj, zatwierdzonych przez Jenerał Gubernatora Warszawskiego, oraz o zmianę punktu d, zamieniając wyrazy, „podlegających zatwierdzeniu przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych“ na „podlegających zatwierdzeniu Jenerał Gubernatora Warszawskiego“. Wniosek powyższy przyjęto w całości.

2) Rada uprasza ogólne zebranie o zatwierdzenie instrukcyi szczegółowej dla ogrodów im. Raua, w postaci, opracowanej przez Komitet i rozpatrzonej na posiedzeniu Rady Towarzystwa z udziałem członków Komitetu i innych członków Towarzystwa na posiedzeniu w dniu 6 b. m. odbytem, na które to posiedzenie zaproszeni zostali przez Radę wszyscy członkowie rzeczywisci Towarzystwa; wszyscy, którzy sobie tego życzyli, otrzymali przed posiedzeniem egzemplarz projektu rzeczzonej instrukcyi. Instrukcyę przyjęto i zaakceptowano.

3) Rada, rozpatrzywszy szczegółowo opracowane przez uproszonego członka Towarzystwa rejenta *Zawadzkiego* warunki dzierżawy placu № 392 przy ulicy Karowej, uprasza ogólne zebranie o upoważnienie Rady do zawarcia aktu dzierżawy z magistratem m. Warszawy na plac przestrzemi 263,5 kw. sążni z warszawskiej nieruchomości № 392 na warunkach, przedstawionych Zebraniu Ogólnemu za cenę 140 rub. rocznie.

### Protokół posiedzenia Rady z d. 26 czerwca 1905 r.

Postanowiono zwołać Ogólne Zebranie dla przyjęcia darowizny od p. *Kurtza*, który ofiarował Towarzystwu włókę ziemi w Otwocku na wybudowanie zakładu leczniczego dla alkoholików. Pierwszy termin zebrania wyznaczono na 12 lipca, drugi na 26 lipca.

Przyjęto szemat opisu domów, podług którego opiekunowie sanitarni będą badać powierzone ich pieczy okręgi.

Postanowiono rozesłać zawiadomienia do wszystkich oddziałów prowincjonalnych Towarzystwa, że przy instytucie położniczym w Warszawie, zostaje na nowo otworzona szkoła dla babek wiejskich z językiem wykładowym polskim. Postanowiono zwrócić się do oddziałów prowincjonalnych o przyczynienie się ze stałą składką do utrzymania Muzeum Hygienicznego w Częstochowie.

Odczytano decyzję gubernatora Lubelskiego, pozwalającą oddziałowi Lubelskiemu otworzyć ogród dziecięcy, na wzór ogrodów im. Raua.

Na żądanie prezesa Komitetu budowy sanatorium dla piersiowych chorych, stosownie do wymagań ustawy, upoważniono Komitet do zaciągnięcia pożyczki w sumie 30,000 rub. pod gwarancją

hypoteczną d-ra *Dunina*. Pożyczka ta, jak objaśnia d-r *Dunin*, zostanie spłacona w ciągu lat 10 przez grono osób, które zobowiązały się wносить co rok odpowiednią sumę.

Na członków rzeczywistych przyjęto: pp. *Piaszczyńskiego* i *Barylskiego*.

### Protokół nadzwyczajnego Zebrania Ogólnego

*z dnia 26 lipca 1905 r.*

Członków obecnych 6. Na przewodniczącego obrano budowniczego *Makowskiego*.

Sekretarz Rady przeczytał wnioski i prosił o zaakceptowanie.

1) Rada uprasza Ogólne Zebranie o przyjęcie od p. *Kurtza* ofiary w postaci włóki gruntu w dobrach Otwock pow. Nowomińskiego, na urządzenie zakładu dla alkoholików.

2) Rada podaje do wiadomości Ogólnego Zebrania, że upoważniła Komitet uzdrowiska dla chorych piersiowych do zaciągnięcia pożyczki w sumie 30.000 rub., pod gwarancją hypoteczną d-ra *Dunina* na dokończenie budowy sanatorium.

3) Rada uprasza o zezwolenie na wyjednanie uzupełnienia art. 2 ustawy Towarzystwa przez dodanie ustępu o możliwości urządzenia zakładów gimnastycznych.

Powyższe wnioski Zebranie Ogólne przyjęło w całości.

### Protokół posiedzenia Rady z d. 10 sierpnia 1905 r.

Uproszono d-ra *Chełchowskiego* o kupno broszur o cholery, które należy rozesłać opiekunom sanitarnym, w celu rozdania ludności; postanowiono zakupić wydania d-rów: *Polaka*, *Palmirskiego* i *Puławskiego*.

Stosownie do odezwy administratora „Zdrowia“ postanowiono nabyć zeszyty „Zdrowia“ № 5 i 7, w których są pomieszczone najważniejsze prace o cholery.

Odczytano list p. *Slerzyplka*, który ofiarował na rzecz Towarzystwa projekt szpitalika wiejskiego. Postanowiono przesłać podziękowanie.

*Posiedzenie z d. 24 sierpnia 1905 r.*

Odczytano odezwę Prokuratury Królestwa Polskiego w sprawie zapisu ś. p. *Kociolkiewiczowej* rub. 5000 na rzecz sanatorium w Drewnicy; ponieważ w Drewnicy sanatorium dla chorych piersiowych nie ma, natomiast sanatorium takie powstało w Rudce, postanowiono prosić d-ra *Szwajcera* o porozumienie się w tej kwestyi z d-rem *Szumlańskim* i egzekutorem testamentu p. *Szczypańskim*.

Odczytano odezwę prezydenta m. Częstochowy w sprawie rozmieszczenia budynków Muzeum Hygieny ludowej na placu, przeznaczonym przez magistrat m. Częstochowy. Postanowiono zawiado-

nić, iż plany będą każdorazowo przedstawiane do zatwierdzenia magistratowi.

W sprawie ofiarowanego placu pod budowę uzdrowiska dla alkoholików, postanowiono prosić prezesa i p. *Makowskiego* o przyjęcie w imieniu Towarzystwa gruntu od p. *Kurtza* i sporządzenie odpowiedniego aktu rejentalnego.

Przyjęci na członków rzeczywistych: pp. *Kaczkowski* i *Wędrowski*.

### Protokół posiedzenia Rady z d. 15 września 1905 r.

Odczytano sprawozdanie kasowe, z którego okazuje się, że składki od członków Towarzystwa, oraz należności od Oddziałów prowincjonalnych wpływają bardzo powoli.

Odczytano podziękowanie Komitetu Wystawy Maryańskiej za użyczenie sali posiedzeń na wspomnianą wystawę.

Przyjęci na członków rzeczywistych: *Antoni Tuchendler* i *Adam Kryński*.

### Posiedzenie z d. 25 września 1905 r.

Prezes przedstawił materyał, otrzymany od pp. opiekunów sanitarnych, a następnie odczytał projekt oberpoliemajstra w sprawie stosunku opiekunów sanitarnych do policji; po szczegółowej dyskusji nad każdym poszczególnym punktem, projekt ten z małemi zmianami przyjęto.

Nadto postanowiono zwrócić się z przedstawieniem do magistratu, iż ze względu na grożącą epidemię cholery, koniecznem jest natychmiastowe usuwanie śmieci z ulic. Uproszono pp. *Jaworskiego* i *Białowiejskiego* o wypracowanie postulatów, co do porządków sanitarnych w mieście.

### Posiedzenie z d. 26 września 1905 r.

Prezes zaproponował urządzenie posiedzeń Rady z udziałem członków rzeczywistych i przedstawił program spraw, mających być przedmiotem dyskusji. Rada propozycje i programy prezesa zatwierdziła.

W sprawie wyboru oddzielnej delegacji opieki sanitarnej, postanowiono wybór delegacji przekazać zebraniu opiekunów sanitarnych.

### Posiedzenie z d. 2 listopada 1905 r.

Prezes przeczytał wykaz przewidzianych do końca roku dochodów, i wydatków Towarzystwa; z wykazu tego wynika, iż do pokrycia wszystkich wydatków brakować będzie około 900 rub.

Stosownie do odezwy Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu o wybór delegatów na posiedzenie delegacji towarzystw społecznych, w celu omówienia bieżących spraw kraju, obrano pp. *Polaka*, *Totwińskiego* i *Jaworskiego*.

Odczytano odpowiedź Oddziału Łódzkiego W. T. H. na odezwę Rady o zapłacenie, przynależnych Towarzystwu 10<sup>0</sup>/<sub>0</sub> od składek członków Oddziału. W odpowiedzi tej zaznaczono, iż większość członków za rok bieżący składek nie płaci, zatem Oddział w obecnym czasie nie może długu tego uiścić.

*Posiedzenie z d. 9 listopada 1905 r.*

Posiedzenie poświęcone było rozpatrywaniu projektu budżetu Towarzystwa, według szkicu przedstawionego przez prezydium. Wobec nienadesłania budżetu administracji „Zdrowia“, odłożono dalszy ciąg dyskusji do przyszłego posiedzenia.

Odczytano odzwę urzędu lekarskiego o nadesłanie listy opiekunów sanitarnych w ilości 7000 egzemplarzy do umieszczeniach w bramach domów. Postanowiono sprawę tę odłożyć.

Odczytano i przyjęto do wiadomości list Oddziału Częstochowskiego z d. 8 listopada, usprawiedliwiający Oddział, że z powodu nieobecności skarbnika Oddziału rachunki i należności z roku 1905 Oddział nadesłać nie może.

*Posiedzenie z d. 23 listopada 1905 r.*

Na posiedzeniu rozpatrywano przeważnie projekt budżetu na rok 1906 i zapoznano się ze stanem finansowym Towarzystwa, przy czem postanowiono porobić możliwe oszczędności w budżecie przyszłorocznym, aby wyrównać niedobory.

Stosownie do instrukcyi Towarzystwa w sprawie utrzymania Muzeum dla ludu w Częstochowie, Rada uchwaliła prosić pp. *Chełchowskiego* i *Rakowieckiego* o reprezentowanie Rady w zaprowadzeniu rachunkowości i ułożenie projektu budżetu wspólnie z Zarządem Oddziału Częstochowskiego.

*Posiedzenie z d. 30 listopada 1905 r.*

D-r *Jaworski* proponuje, aby przy Towarzystwie utworzyć Komitet dla badania i zwalczania wogóle raka a specjalnie raka macicy. Projektodawca zajął się organizacją tego Komitetu. Dalej, d-r *Jaworski* wnosi, aby „Zdrowie“, jako kosztem członków Towarzystwa wydawane, nie drukowało sprawozdań z zakładów leczniczych i przedsiębiorstw lekarskich które mogą tylko za opłatą dołączać do „Zdrowia“ sprawozdania w odbitkach. Rada przychyliła się do wniosków powyższych.

*Posiedzenie z d. 7 grudnia 1905 r.*

Rozpatrywano warunki wynajmu lokalu w Muzeum i Instytucie Ienwala. Postanowiono w celu zatwierdzenia budżetu zwołać posiedzenie ogólne w pierwszym terminie 23 grudnia, a w drugim 13 stycznia.

Przyjęci na członków rzeczywistych: *Karwowski*, *Monas Ryba*,  
Prezes, *J. Polak*.

Sekretarz, Członek Rady *M. Białobrzeski*.

## Wydział przeciwegruźliczy.

*Posiedzenie z dnia 4 października 1905 r.*

Protokół poprzedniego posiedzenia przyjęto.

D-r T. Łapiński odczytał pracę swą p. t.: „Walka ze skrofulami i gruźlicą kostną u dzieci“<sup>1)</sup>.

W dyskusyi D-r Sawicki wykazuje konieczność leczenia chirurgicznego gruźlicy miejscowej; w tym celu winny być urządzone odpowiednie środowiska, posiadające dobre warunki higieniczne (wodę, powietrze i t. d.), zapewnioną pomoc chirurgiczną, a przy najmniej stałą obecność odpowiedniego lekarza na czele takiego szpitala. Co do wyboru miejsca, Rymanów i Ciecchocinek mówca uważa za dobre, Zakopane jednak za najodpowiedniejsze. Sprawę szpitali dla dzieci skrofulicznych podkreśla, jako nagłą i niezmiernie ważną, gdyż chodzi o zdrowie naszego narodu; jednocześnie ma ona doniosłe znaczenie ekonomiczne, gdyż przez powstawanie takich szpitali i uzdrowisk w kraju powstrzymanem zostanie wywożenie dużych sum, wydawanych na leczenie zagranicą.

D-r Bączkiewicz zaznacza, że społeczeństwo nasze na losy dzieci jest bardzo obojętne: Warszawa posiada 150 łóżek w szpitalach dziecięcych, gdy Trjest dla jednych skrofulicznych 200. Widzi on gwałtowną potrzebę budowania u nas takich uzdrowisk, gdyż systematyczne leczenie daje wyniki wyborne. Takiego szpitala potrzeba przedewszystkiem dla Warszawy; za najodpowiedniejsze miejsce D-r B. uważa Falenicę lub Otwock, miejscowości, w których łatwiej niż gdzieindziej, można byłoby połączyć leczenie z zakładem naukowo-wychowawczym.

D-r Sokołowski, popierając potrzebę podobnego szpitala zakomunikował zebraniu, że organizujące się w Warszawie Tow. Przeciwegruźlicze ma za zadanie właśnie profilaktykę i zapewnił, że sprawa szpitali dla dzieci skrofulicznych będzie jednym z najpierwszych tematów obrad Tow. Przeciwegruźliczego.

Przewodniczący:

Sekretarz:

*D-r A. Sokołowski.*

*D-r T. Borzęcki.*

## Posiedzenie Wydziału Przeciwalkoholicznego z d. 13 grudnia 1905 r.

Przewodniczący D-r L. Bregman po zagajeniu posiedzenia wygłosił odczyt: „W kwestyi propagandy trzeźwości.“ Odczyt ten w całości drukowany jest w „Zdrowiu“.

Następnie Przewodniczący Wydziału proponuje wydrukowanie i rozesłanie odezwy przeciwalkoholicznej w formie dostępnej dla ludu; w odezwie tej powinno być zaznaczone i polecane tworzenie

<sup>1)</sup> Odczyt wydrukowany w „Zdrowiu“ Z. 12. 1905 r.



związków antialkoholicznych, urządzenie odczytów popularnych, połączonych z demonstracyami tablic, rysunków, obrazów i t. d.

W dyskusji zabrał głos D-r *Korniłowicz*. Mówca utrzymuje, że dobrobyt bynajmniej nie zmniejsza spożycia alkoholu, jako przykład przytacza Zakopane, gdzie górale, przeważnie ludzie za możni, dużo używają alkoholu. Za jedną z przyczyn, sprzyjających pijaństwu D-r *K.* podaje łatwość otrzymania alkoholu. Jako środek zapobiegawczy mówca proponuje bojkotowanie szynków oraz zakładów z napojami wysokokowemi.

Prezes D-r *J. Polak*, potwierdza to, co mówił D-r *K.* o zależności nadużycia alkoholu od dobrobytu ludu, jako przykład przytacza Belgję, gdzie robotnik zarabia bardzo wiele, to też spotyka go się nieraz w stanie podchmielonym wskutek nadużycia nie wódki, lecz trunków droższych. W naszym kraju, gdzie dobrobyt robotnika uległ poprawie, nastaje odpowiednia chwila dopropagandy. Potrzeba utworzyć instytucje, zastępujące obecne kuratorja trzeźwości. Mogą to być instytucje, oddane pod zarząd samorządu miejskiego lub wiejskiego, chociaż w Szwajcaryi oddane jest to wszystko pod opiekę oddzielnych towarzystw. D-r *P.* proponuje, w celu powstrzymania ludu od pijaństwa dostarczanie mu innych godziwych rozrywek.

D-r *Gumnicki* zauważa, że, aby bojkot szynków doprowadził do pożądanego celu, trzeba urządzić dla ludu odpowiednie jadłodajnie, meczarnie i t. d. w rodzaju londyńskich „temperance hotel”. Następnie radzi rozprzestrzeniać tablice i rysunki, przedstawiające skutki nadużycia wysokoku.

Pani *Arctowa* proponuje bojkotowanie szynków.

Pan *Wiewiórski* proponuje wydanie odezwy do ludu, oraz rozprzestrzenianie broszurek, nawołujących do wstrzeźliwości. Krakowskie Towarzystwo „Elenterja” wydało około 7 takich broszurek. Mówca proponuje sprowadzić te broszurki do Warszawy, uświadamiać warstwy inteligentniejsze za pomocą artykułów w pismach codziennych, wreszcie zorganizować i uruchomić młodsze siły, któreby podjęły skuteczną walkę przeciw alkoholizmowi.

P. *Arct*, zauważa chęć zajęcia się wydawaniem odezw i broszur, oraz zawiadamia, że p. Wróblewski przynosi od Nowego Roku pismo swoje „Przyszłość” z Krakowa do Warszawy.

D-r *Gumnicki* powiada, że Towarzystwo Hygieniczne powinno się zająć tworzeniem środowisk, gdzieby się robotnicy mogli zbierać, gdzie znajdowałiby pisma, gry i t. d. Wreszcie wybrano komisję dla zajęcia się opracowaniem środków propagandy przeciwalkoholicznej; w skład komisji weszli pp.: D-r Chodecki, D-r Korniłowicz i p. Wiewiórski. Na tem posiedzenie zakończono.

Przewodniczący Wydziału, D-r *Bregman*.

Sekretarz, D-r *Med. H. Kucharzewski*.

### Wydział higieny ludowej.

Na posiedzeniach 2/III i 4/V 1904 r. toczyły się rozprawy nad ochronami dla dzieci d. 28/IX mówiono o kąpielach ludowych w Ciechanowie. Dr Chełchowski odczytał rzecz o temperaturze izb wiejskich w zimie, drukowaną w Zdrowiu. D. 2/XI dr Wernic mówił o wystawach uchomych i instruktorach higienicznych (drukowane w Zdrowiu). Dr Maciesza z Płocka podał program działu higieny ludowej na wystawach powiatowych i włościańskich. P. K. Rakowiecki mówił o muzeum higieny ludowej w Częstochowie (drukow. w Zdrowiu). D. 20/XI p. Milewska—o śmiertelności dzieci wiejskich i jej przyczynach (drukowane w Zdrowiu). D. 25/I 1905 p. R. Kornilowicz — o potrzebie utworzenia nowego wydziału wykonawczego w Tow. Higienicznym. Dr Łazarowicz: ziemstwa i pomoc lekarską w nich (druk. w „Zdrowiu“). D. 22/III Dr Polak: Projekt kwestyionaryusza w sprawie higieny ludności wiejskiej (druk. w Zdrowiu). Posiedzenia dnia 22/III, 7 i 14/IV, 5, 11 i 17/V zajęły odczyty p. A. Suligowskiego i dra Polaka o samorządzie (drukowane w Zdrowiu) oraz rozprawy nad samorządem ziemskim i jego stosunkiem do higieny.

Posiedzenie z dnia 22/XI 1905 zwołano dla narad nad sprawami bieżącymi Wydziału. Zaznaczono przedewszystkiem szybki wzrost liczby *ochron dla dzieci* na prowincyi. W ostatnich paru latach ilość ochron wiejskich conajmniej się podwoiła: w gub. Kaliskiej która prawie wcale nie miała ochron wiejskich, w ostatnich latach powstało ich 32-ie; w gub. Płockiej, obok 3-ech dawniejszych, 11-cie nowych. Posiadamy obecnie dwie dobre szkoły ochroniarok. W chwili dzisiejszej wydaje się koniecznym uzyskanie pozwolenia na przyjmowanie do ochron dzieci poniżej lat 10-iu oraz na naukę czytania w ochronach. Wywierać nadto trzeba za pośrednictwem prasy energiczną presję na właścicieli fabryk, w celu zakładania ochron dla dzieci robotników. Tow. dobroczynności mogłyby podjąć się pośrednictwa w urządzaniu ochron fabrycznych oraz zarządzania nimi. W ochronach Tow. dobroczynności dają się zauważyć pewne braki, w sprawie których byłoby może pożądanem porozumienie się z Tow. dobroczynności. Na wniosek dra Tehórnzickiego, Wydział delegował w tym celu d-rów Chełchowskiego, Szumlańskiego, Tehórnzickiego i Żerę.

Po dwuletniej przerwie pozwolono obecnie na ponowne otwarcie z dn. 1 Stycznia 1906 r. na lat pięć *szkoły babek wiejskich* przy instytucie położniczym. Nad sprawą pożądaných ulepszeń w tej szkole rozpoczęła obrady komisya specjalna. W reformie należałoby uwzględnić, co następuje: Wykłady w szkole powinny być prowadzone bezwarunkowo po polsku. Ilość uczennic ma być zwiększona z 25-ciu do 30-tu, wobec czego lokalu szkolnego nie należy w żadnym razie uszczuplać. Wiek uczenie wstępujących należałoby określić o! lat 18-tu do 35-iu, zamiast od 25-iu do 50-iu, jak

dotychczas. Kurs należy koniecznie przedłużyć z 4-eh do 6 miesięcy. Projekt reformy przewiduje podwyższenie opłaty w szkole do 65-iu, a nawet 70-iu rb. rocznie co jest już drogo. Wykładającym przeznaczono rocznie za naukę 500 rb. pensyi. Pożytecznem by było dopuszczać do egzaminów t. zw. eksternistki z pomiędzy uczen- przytulków położniczych, które pragną uzyskać stopień babki. W dyskusyi dr Lebensbaum proponuje, by Tow. higieniczne opracowało swój projekt reformy w szkole babek, nie licząc się z pracami wspomnianej komisji rządowej. Dr Zweigbaum rzuca projekt urządzenia poza szkołą wykładów w przytulkach położniczych (po 5 uczennic co  $\frac{1}{2}$  roku). Uczennice te mogłyby następnie zdawać egzamina w szkole babek. Tą drogą co roku możnaby wykształcić dodatkowo 50 babek, prócz 30-tu, kształcących się w szkole. Inż. Szrajber i dr Tchórzniński podnoszą konieczność zakładania szkół babek i przytulków położniczych na prowincyi. Dr Bączkiewicz zwraca uwagę, że na obniżenie opłaty za naukę możnaby użyć funduszy niewydatkowanych na utrzymanie szkół w 2-eh latach ostatnich. Zdaniem dra Szymańskiego instytucya „babek“ nie od- powiada swemu zadaniu ani pod względem społecznym ani lekar- skim. Półroczna nauka nie wystarczy na wykształcenie uzdolnio- nych akuserek z tak surowego materiału, jakim są nasze wieśniac- zki. Tymczasem pomoc akuszeryjna powinna być raczej lepszą na wsi, niż w mieście. Typ babki wogóle powinien zaginać; po- winien zostać jeden tylko typ akuszerki, przygotowanej do należy- tego pełnienia obowiązków, czy to w mieście, czy na wsi. Pomoc akuszeryjna na wsi będzie niedostateczną, dopóki sprawy tej nie uregulują przysłe organizacye samorządne lub dopóki akuszerki nie będą opłacane przez gminy obecne. Przewodniczący, uznając słuszność przytoczonych postulatów, sądzi, że jednak na razie, w oczekiwaniu samorządu, niepodobna pozbawić ludności pomocy akuszeryjnej i należy dbać o ulepszenie, ile możności, tej, jaką obecnie posiadamy. W dalszych obradach podniesiono sprawę utwo- rzenia w Warszawie *kursów dopełniających dla lekarzy praktyków*, z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie położnictwa; dyskusyę nad tą sprawą odłożono.

Wreszcie obradowano nad sprawą *odczytów ludowych i muzeum higienicznego w Częstochowie*. Próby odczytów popularnych w za- kresie higieny, dotąd niezbyt pomyślnie, w ostatnich latach musiały być zaniechano. Być może odczyty te zyskałyby większe powodze- nie, gdyby wpłata je w seryę odczytów z innych działów wiedzy, np. z nauk przyrodniczych. Muzeum Częstochowskie odwiedzano dość licznie, nie tak jednak, jakby należało tego życzyć. W celu większego zainteresowania ludu, korzystnem by może było pozbawić muzeum charakteru wyłącznie higienicznego i rozszerzyć jego za- kres. Dr B. Sawicki proponuje umieszczać w muzeum okazy, spe- cjalnie interesujące włościan i mające wartość ogólnie kulturalną,

z zakresu choćby gospodarstwa rolnego. Według świadectwa p. Rakowieckiego muzeum i w obecnym stanie wzbudza zainteresowanie właścian, którzy chętnie oglądają modele i żądają objaśnień. Należałoby tylko pomyśleć przedewszystkiem o odpowiedniem pomieszczeniu dla muzeum i o należytem jego urządzeniu. Od początku istnienia muzeum sprzedano 2500 biletów wejścia, z tej wszakże liczby na ludność wiejską przypada nie tak wiele, ponieważ znaczną ilość tych biletów zakupili właściciele fabryk dla swych robotników.

Na posiedzeniu z dnia 10 Grudnia 1905 r. odczytano referat dra L. Rutkowskiego z Płońska: „Pomoc lekarska na wsi.“

Praca ta będzie drukowana w Zdrowiu w całości.

### *Posiedzenie z dnia 24 Stycznia 1906 r.*

Dr. Karol Rychliński odczytał projekt reformy pomocy lekarskiej w Królestwie, wzorowany w ogólności na organizacji pomocy lekarskiej w ziemstwach rosyjskich. Organizacja pomocy lekarskiej w kraju ma trojakie zadanie: 1) dążenie do utrzymania zdrowia ludności, 2) zapobieganie chorobom nagminnym oraz 3) skuteczne leczenie chorych. Wypełnienie pierwszego z tych punktów zależy będzie od tych zarządzeń higienicznych i sanitarnych, które, opracowane szczegółowo przy udziale lekarzy, obowiązywać muszą wszystkie jednostki samorządne. Sprawa zapobiegania chorobom nagminnym posiada w naszym kraju tem większą wagę, że choroby te szerzą się u nas niezmiernie: podług statystyki urzędowej wielokroć silniej nawet, niż w guberniach samorządnych rosyjskich (ospa 10 razy silniej). Projekt przewiduje utworzenie w tym celu przy Radach ziemskich gubernialnych „Wydziałów sanitarnych“ z lekarza naczelnego, 3-ech lekarzy sanitarnych. Lekarze sanitarni mieliby obowiązek: prowadzić pracownię do badań analitycznych i rozpoznawczych, wyjeżdżać do miejscowości, zagrożonych epidemią, prowadzić statystykę lekarską gubernii, wreszcie zastępować w razie potrzeby lekarzy okręgowych.

Kardynalną wadą organizacji lecznictwa w Rosyi stanowi zależność lekarzy ziemskich od ludzi w sprawach lekarskich niekompetentnych: radnych ziemskich lub prezesa „uprawy“. Aby zapobiedz powstającym ztąd nieporozumieniom, u nas najlepiej byłoby utworzyć centralny „wydział lekarski“ z lekarzy szpitalnych i przedstawicieli władz, kierujący całą organizacją lekarską w kraju. Gdyby utworzenie Rady centralnej było niemożliwem, należałoby utworzyć osobne wydziały lekarskie przy każdej Radzie ziemskiej gubernialnej, z lekarzem na czele, wybieranym na to stanowisko przez lekarzy okręgowych. (Do Rady wydziałowej powinni należeć starsi ordynatorowie szpitali gubernialnych i delegaci od lekarzy okręgowych). Wydział lekarski porozumiewałby się ze wszystkimi Radami ziemskimi powiatowemi. Wysoce pożądanem byłoby zwoływanie raz do roku zjazdów lekarskich gubernialnych, a co lat parę

zjazdów wszystkich członków wydziałów gubernialnych dla nara-  
d nad sprawami naukowemi i administracyjnemi. Pomoc lekarską  
może być skuteczną jedynie przy dostatecznej liczbie dobrze urzą-  
dzonych szpitali z należycie wyszkoloną służbą lekarską, oraz przy  
dostatecznej liczbie lekarzy.

Dla naszego kraju prelegent stawia postulaty następujące  
1) Okręg lekarski powinien obejmować najwyżej 200 — 250 w. kw.  
przestrzeni, a 20 do 25 tysięcy ludności. Okręgów felczerskich nie  
powinno być wcale 2) W każdej gminie winna być akuszerka, a przy  
każdych 300 osadach — pielęgniarka lub pielęgniarz. 3) Przynajmniej  
na 3 okręgi powinien być szpital na 20 łózek; w powiecie — szpital  
powiatowy na 40 łózek z oddziałami wewnętrznym, chirurgicznym  
i wenerycznym; w mieście gubernialnym — szpital z oddziałami spe-  
cjalnymi i z pracownią analityczną. 4) Na trzy gubernie powinien  
być szpital dla umysłowo chorych, na 3 — 4 gubernie instytut szcze-  
pienia ospy; powinny też powstać ze dwa instytuty, kształcące pie-  
łęgniarzy. 5) Każda Rada powiatowa winna mieć własną aptekę  
dla swoich okręgów lekarskich.

Ludność bezrolna i małorolna (posiadacze do 10 morgów gruntu  
lub nieruchomości do 2500 rub.), otrzymywałyby pomoc lekarską  
zarówno ambulatoryjną, jak szpitalną bezpłatnie; zamożniejsi zaś za  
pewną opłatą, stopniowaną zależnie do stanu zamożności.

Od opłaty szpitalnej wolni byłiby chorzy umysłowo, zakaźni  
i weneryczni. Pobieranie opłaty od ludzi zamożniejszych prelegen-  
t uważa za niezbędne wprost ze względów umoralniających, ja-  
k również w celu zmniejszenia kosztów organizacji pomocy lekar-  
skiej i dla zachęty personelu lekarskiego (na korzyść którego  
szłyby część opłat z posad ambulatoryjnych). Prelegent oblicza  
że opłaty te za leczenie od ludzi zamożniejszych pokryłyb-  
y u nas przynajmniej 15<sup>0</sup>/<sub>10</sub> wydatków na powszechną samorządną po-  
moc lekarską. W Rosji wprowadzenie opłat za porad w niektó-  
rych ziemstwach nie wpłynęło na obniżenie frekwencji choroby.

Prelegent oblicza w przybliżeniu koszty utrzymania pomocy  
lekarskiej, urządzonej na zasadach powyższych, na 30-ci i kilka d-  
50-in tysięcy rubli na powiat. Ogólne koszty pomocy lekarskiej  
w Królestwie wyniosłyby około 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> milionów rubli. W dyskusy-  
i d-r Polak uznaje konieczność wprowadzenia w naszym kraju przy-  
musowej pomocy lekarskiej dla ludu, uważa wszakże tę jej formę,  
którą przedstawił prelegent, za nieodpowiednią. Gminy wiejskie  
powinny mieć prawo wyboru lekarza. Okręgi, proponowane prze-  
prelegenta, są zbyt duże. Przyjmując normę 20,000 ludności  
dla okręgu lekarskiego, mielibyśmy, podług danych statystyki lekar-  
skiej, 500 umierających a 30,000 dni choroby rocznie, czyli około  
100 porad na lekarza dziennie, co stanowi liczbę nazbyt wielką.  
Okręg powinien obejmować co najwyżej 8 do 10 tysięcy ludności.  
Zapewnienie lekarzom prócz pensyi, dodatkowego dochodu z opła-

ambulatoryjnych, prowadziłoby do faworyzowania chorych płacących. Lekarz powinien pobierać nie 1200 rub. a 2500 rub. pensyi i być za to całkowicie na usługi gminy. Kosztów szpitalnych nawet w przybliżeniu obliczać teraz jeszcze niepodobna.

Za najodpowiedniejszą formę przymusowej pomocy lekarskiej dla ludu d-r *Polak* uważa system ubezpieczenia gmin, na wzór wprowadzonego w Niemczech. Podczas gdy w Galicyi instytucya lekarzy gminnych prowadzi do ciągłych niesnasek, ludność niemiecka ma zapewnioną, przy systemie ubezpieczeniowym, pomoc lekarską bez zarzutu. Koszta takiego systemu oblicza w przybliżeniu na 15,000 rubli dla gminy 8-tysięcznej, co wynosi 5 rubli rocznie na każdego pracującego uczestnika gminy. Dla rozstrzygnięcia tej kwestyi pożądanąby była dyskusya z oświeconymi właścicielami. Podnosi dalej ważność sprawy zapobiegania chorobom; zmniejszenie śmiertelności drogą zarządzeń higienicznych o 5‰ dałoby nie 4 $\frac{1}{2}$  a 15 milionów oszczędności dla kraju. Za systemem ubezpieczeniowym, jako takim, który w dalszym rozwoju musi zostać zaprowadzony do naszego kraju, przemawia d-r *Męczkowski*. Istota pomocy lekarskiej ziemskiej rosyjskiej jest wadliwa, naśladować jej choćby z poprawkami nie należy. Mówca widzi tu analogię z instytucją lekarzy fabrycznych, urządzoną również na sposób biurokratyczny, wskutek żądania inspekcji fabrycznej. Przy zasadzie ubezpieczenia byłby możliwy wybór lekarza zarówno na wsi, jak i w fabrykach. Inni (*Łazarowicz*, inż. *Kączkowski*, *Bączkiewicz*) podnoszą również konieczność zapewnienia gminom prawa wyboru lekarza, lekarzom zaś—wolności zarobkowania; odmienne warunki sprzyjają nadużyciom obustronnym. D-r *Bączkiewicz* sądzi, że obowiązki lekarzy higienistów powinny należeć do lekarzy okręgowych i tylko z racyi tych obowiązków, powinnyby ci ostatni pobierać pensyę stałą. D-r *Jaworski* zwraca uwagę, że projekt prelegenta nie wspomina o budowie przytułków położniczych i szkół babek przy szpitalach. D-r *Łazarowicz* mniema, że kraj obecnie nie mógłby ponieść wydatków 4 $\frac{1}{2}$  milionów rs. na pomoc lekarską. Narazie należałoby przynajmniej załatwić pałacą sprawę chorób zakaźnych oraz sprawę szpitali i przytułków. Przy budowie szpitali ziemskich należałoby uwzględnić potrzebę osobnych pawilonów dla chorych zakaźnych. Koszta na walkę z epidemiami powinny ponosić nie ziemstwa powiatowe, ale gubernialne, jak to ma miejsce w Rosyi. *Prelegent* uważa, że system ubezpieczeniowy dziś i w bliższej przyszłości nie da się u nas urzeczywistnić. Okręgi proponowane są istotnie zbyt duże, a płaca lekarzy za mała, ale zmuszają do tego względy finansowe. Zresztą, podług obliczeń *Rutkowskiego*, przy 20,000 ludności w okręgu lekarz będzie udzielał nie 100, a tylko 25 do 35 porad dziennie: analogia ze stosunkami fabrycznymi jest tu błędną. Dzisiejsza pomoc lekarska szpitalna kosztuje kraj około 2 milionów rubli. W roku 1870 rząd objął w posiadanie fundusze szpitalne,

pisarz i najlepszy mówca zreformowanego kościoła we Francyi, w swej pięknej mowie zapytuje: „kogo ratujecie? Ratujecież mężczyznę? Zaprzeczam temu. Mówicie jedynie o ciele mężczyzny, nie mówicie o jego duszy — i macie rację. Lecz nie ratujecie jego ciała. To jest pewne i widoczne, chociażby z dokumentów, zebranych przez zwolenników wiadomego systemu, prostytucya rodzi prostytucję. Obok prostytucyi urzędowej z dnia na dzień przerażające postępy czyni prostytucya, nie objęta przez prawo. W sprawie postępienia tego systemu głos rozstrzygający mają statystyki. Na jedną ofiarę, którą obejmują badania sanitarne, są setki, które zbadać się nie dadzą i oto daremne są nasze środki ochronne“.

Sprawa abolicjonistów we Francyi posunęła się na tyle, że już ku końcowi jesieni 1876 r. wybuchła tam na temat reglamentacyjny wprost „wojna prasy“. Jedne z pism, jak: „Les droits de l'homme“, „la Revolution“, „la France“ domagały się natychmiastowego i ostatecznego zniesienia policyi poprawczej, inne jak: „la Tribune“, „Le Siècle“, „le Rappel“ ostro ją krytykowały. W początku roku 1877, kiedy miał się odbyć międzynarodowy kongres abolicjonistów w Genewie wszczęła się w kantonie w Newchatel zawzięta walka między abolicjonistami a zwolennikami przeciwnych zasad. Chodziło o zamknięcie domów rozpusty w Chaux-de-Fonds. W imieniu „Związku“ wystąpił p. Humbert, to też na osobie jego skrupili się wszystkie napady przeciwników, lecz zwycięstwo zostało przy nim. Wreszcie nadszedł czas kongresu, na który zjechało się 500 delegatów od różnych narodowości. Utworzyły się rozliczne sekcye dla badania tematów, które miały wejść na porządek dzienny kongresu i przeprowadzenia nad nimi dyskusyi. Między innymi sekcya higieniczna przedstawiła następujące rezolucye, oświadczając, że: 1) indywidualna swoboda w stosunkach płciowych jest jedną z nieodzownych podstaw zdrowia jednostek i narodów; 2) prostytucya jest zasadniczem pogwałceniem praw higieny; 3) moralność publiczna jest najdoskonalszym warunkiem, sprzyjającym zdrowiu; 4) odrzuca się system obowiązkowego badania kobiety, które ogranicza się jedynie do niewielkiej liczby prostytutek i wreszcie samo to badanie nie daje możności odkrycia najpoważniejszej choroby wenerycznej etc. Rezolucye kongresu były posłane wszystkim rządóm europejskim i radóm municypalnym. Przesłano je telegraficznie in extenso prasie angielskiej.

Na skutek kongresu genewskiego sprawa abolicjonistów poczęła zataczać szerokie kregi. Ruch rozszerzył się i objął różne kraje Europy, kolonie angielskie i inne. W Genewie powstało pismo z hasłami abolicjonistycznymi, wychodzące co miesiąc p. t. „Bulletin Continental“; Towarzystwa abolicjonistów w Holandyi, Belgii, Danii, Szwecyi, Norwegii, Francyi, Włoch poszły za tym przykładem i każde z nich wkrótce posiadało własny organ. Jedynie w Niemczech sprawa interwencji państwa w dziedzinę niemoralności publicznej

uczyniła dotąd małe postępy. W r. 1880 odbył się drugi kongres międzynarodowy stowarzyszeń abolicjonistycznych w Genui, z powodu rozesłania przez włoskiego ministra spraw wewnętrznych p. Depretis okólnika do wszystkich profesorów państwa z żądaniem bezzwłocznego nadesłania mu opinii o skuteczności stosowanej prowizorycznie reglamentacji, aby w ten sposób odzyskać podstawę do wypracowania systemu całkowitego i ostatecznego. Przewodniczącym kongresu był signor Aurelio Saffi, którego mowa, wzywająca do walki z doktryną o konieczności nierządu, zrobiła wielkie wrażenie na obecnych. Lecz w tymże jeszcze roku pani Butler przeżyła nader smutne chwile, ściągając na siebie burzę ze strony urzędników policji londyńskiej i brukselskiej za wydrukowanie seryi artykułów, w których potępiła obojętność policji wobec zbrodni, jakich się dopuszczano w domach rozpusty na 10—14 letnimi dziewczętami, które wykradziono, oszukano, lub porwano siłą. Pani Butler na wezwanie stanęła w sądzie przed pierwszym sędzią w Liverpoolu i pod przysięgą potwierdziła prawdę słów swoich. W Anglii, rezultatem walki „Związku pań“ z reglamentacją prostytucji było to, że 17-letnia praca była uwieńczona tryumfem; zwalczana ohyda została skazana na śmierć urzędowym wyrokiem 13 kwietnia 1886 r., podpisanym przez królową Wiktoryę. Lecz i na kontynencie sprawy nie zasypiają. Niedawno odbył się w Dreźnie siódmy z kolei kongres międzynarodowej federacji, który zgromadził znaczną ilość członków z całego świata.

*Kaczyński.*

---

## DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY.

### **Hygiena walki z gruźlicą.**

**I. O nabywaniu gruźlicy przez użycie mięsa od bydła chorego na perlicę.** (M. Westenhöffer, Berlin 1904. 481).

Autor starał się tę kwestyę rozstrzygnąć na zasadzie badań doświadczalnych. Wycinał on części błon surowiczych u zwierząt chorych na perlicę lub części tkanek, znajdujących się obok dotkniętych sprawą gruźliczą gruczołów limfatycznych i wprowadzał te części świnkom morskim pod skórę. Świnki chorowały na gruźlicę tylko w tym razie, jeśli zwierzę było chore na gruźlicę prosówkową. Na zasadzie tych badań oraz studyów teoretycznych autor dochodzi do następujących wniosków, mających zastosowanie w praktyce:

1. Mięso od krów z gruźlicą uniejscowioną nadaje się do użytku po uprzednim usunięciu części chorych.

do



2. Mięso od krów z ostrą gruźlicą prosówkową lub z oznakami szybkiego uogólnienia choroby, jako szkodliwe dla człowieka, powinno być zniszczone lub zastosowane do celów technicznych.

3. Jeśli sprawa gruźlicza doprowadziła zwierzę do znacznego wychudnięcia i do widocznej zmiany wyglądu mięsa, wówczas należy usunąć takie mięso, nie zastanawiając się nad umiejscowieniem i charakterem choroby.

W ogóle autor doszedł do przekonania (zresztą zdanie jego nie jest wcale odosobnione), że możliwość udzielenia się gruźlicy od zwierząt przez używanie mięsa jest nader niewielka. Wniosek ten potwierdzają dane statystyczne.

T. J.

2. *Noetel*. O płwocinie suchotników. (Zeitschrift f. Hygiene, vol. XLVIII, 1).

Płwocinie, jak wiadomo, powszechnie przypisują własność przenoszenia zarazków gruźliczych. *Noetel* na zasadzie swoich badań dochodzi do przekonania, że:

a) zanadto przesadza się rolę, jaką odgrywa w tym kierunku płwocina w stanie suchym; *Noetel* wykazał, że płwocina, posypana piaskiem, staje się po jakimś czasie zupełnie nieszkodliwą.

b) z drugiej strony nie docenia się roli, jaką może odgrywać w przenoszeniu gruźlicy ubranie chorych oraz osób z ich otoczenia. Autor często znajdował łaseczniki Kocha w fałdach ubrania, na którym nie widać było ani śladu płwociny. Formalinę uważa autor za najlepszy środek do dezynfekcyi ubrania.

T. J.

3. *Walka z gruźlicą w Danii*. (Annales d'Hygiène Publique, Avril 1905).

Ażebym zapobiedz szerokiemu rozpowszechnianiu się gruźlicy w Danii, wydano tam projekt prawa, proponujący energiczne środki przeciwdziałania tej klęsce ludzkości. Przytoczymy parę ustępów z tego prawa, które w innych krajach wydałoby się bezwątpienia zbyt surowym i tyrańskim. — Właściciel szkoły, który zauważył gruźlicę u jednego ze swoich uczniów, powinien natychmiast zawiadomić o tem komisję szkolną, która ma orzec, czy zostawić, czy wydalic ucznia ze szkoły. Lekarze powinni władzom odpowiednim dawać kompletną listę chorych, których leczą na gruźlicę gardła lub płuc. W tych wypadkach, gdzie grozi udzielenie się choroby innym, władza administracyjna może zaordynować pewne środki, wymagane z punktu widzenia higieny i profilaktyki; jeśli chory nie wypełnia tych zleceń, należy go siłą umieścić w szpitalu. Co do tego ostatniego zabiegu trzeba nadmienić, że umieszczenie siłą w szpitalu chorych suchotników, nie zupełnie dla otoczenia bezpiecznych, jest przyjętem w Norwegii już od roku 1901-ego.

T. J.

4. *M. Moussu*. O mleku od krów, chorych na perlicę. (Acad. de Médecine).

*M. Moussu* zajmował się kwestyą, czy mleko od krów tuberkulicznych jest szkodliwe dla człowieka, i wyniki swoich badań

ogłosił w *Academie de Médecine* (14 fév. 1905). We Francyi dozwolona jest sprzedaż mleka od krów chorych na perlicę w tym razie, jeśli wyniona są wolne od zmian gruźliczych. M. Moussu powstaje energicznie przeciwko tej tolerancyi. Zwierzęta, którym zastrzykiwał on pod skórę produkt, otrzymany z mleka od chorych krów przez osadzenie w wirówce, dostawały gruźlicy. Skonstatował on również, że pięcioro cieląt, karmionych mlekiem od krów gruźliczych, którego spożycie jest dozwolone przez prawo francuzkie, zaraziło się również. Spostrzeżenia te mówią same za siebie i powinny bez wątpienia wywołać konsekwencye praktyczne. *T. J.*

**5. Flügge.** Czy sposób karmienia niemowląt wpływa na pojawienie się suchot płucnych w wieku późniejszym? (*Zetschr. f. Hyg. XLVIII*).

Kwestyą tą w ostatnich czasach zajmował się Behring. Znacomity profesor sądzi, że główną przyczyną gruźlicy płuc znajduje się w mleku, które przyjmujemy w wieku niemowlęcym. Błony śluzowe u noworodka przepuszczają swobodnie bakterye, jeśli przeto dziecko nie karmi się mlekiem matki (lub mlekiem przetogowanym), to zarazki łatwo mogą przeniknąć przez błonę śluzową jelita i dostać się do systemu limfatycznego. Dziecko otrzymuje w ten sposób usposobienie do gruźlicy, która trwać może długo w stanie utajonym, aż nagle wybucha po kilkunastu latach.

Zdanie Behring'a podziela jego uczeń Flügge, który pobudził Speck'a <sup>1)</sup> do badań w tym kierunku. Autor ten zebrał dane statystyczne, obejmujące parę tysięcy przypadków gruźlicy u dorosłych i po uwzględnieniu innych badań tego rodzaju, przekonał się, że 73% suchotników dorosłych w dzieciństwie karmionych było mlekiem matki. Jeśli dodamy, że, według badań Jacobi i Pannwitz'a, udzielanie się gruźlicy dziecku przez mleko matki należy do wyjątkowych, to oczywiście okazuje się, że wynik statystyki Speck'a w wysokim stopniu kwestyonuje pogląd Behring'a.

Inny badacz M. Heyman <sup>2)</sup> również z inicjatywy Flügge'go obrał inną drogę: określał on, jak często spotyka się gruźlica w krajach, gdzie karmienie noworodków mlekiem krowim nie praktykuje się wcale. Tak jest np. w Japonii, gdzie mimo to gruźlica jest nader rozpowszechniona. To samo tyczy się Turcyi i oto nowy dowód, przemawiający przeciwko teorii Behring'a. Podobnież u Eskimosów niemowlę jest wyłącznie karmione mlekiem matki (tu jest nawet zwyczaj zabijania noworodków w razie, jeśli matka nie jest zdolną do karmienia), a mimo to gruźlica stanowi u nich jedną z najważniejszych, jeśli nie najważniejszą przyczyną wielkiej śmiertelności. *T. J.*

<sup>1)</sup> Zeitschrift f. Hygiene, vol. XLVIII, 1. 27.

<sup>2)</sup> Zeitschrift f. Hygiene, vol. XLVIII, 1. 45.

## 6. *J. Dupuy. O rozpowszechnianiu się gruźlicy w podróżyach morskich.* (Revue d'hygiène, № 5, 1905).

Już dawno zauważono dziwny napozór fakt, że podczas podróży morskich gruźlica rozwija się bez porównania szybciej, niż na lądzie stałym. Już w r. 1854 J. Rochard w memoryale podanym Akademii Medycznej w Paryżu, ostrzegał chorych na gruźlicę, aby, wstępując na pokład okrętu, na którym mają odbyć dłuższą podróż, dowiedzieli się dokładnie o jego warunkach higienicznych. Autor ten pierwszy spostrzegł, że u marynarzy odsetka śmiertelności na gruźlicę jest bardzo wysoka. Dziś potwierdzają to spostrzeżenia dane statystyczne: w r. 1898 w szpitalach morskich w Breście znajdowało się 41,6% chorych na gruźlicę, w Cherbourg 31%, w Lorient 41,7%. Dr Knorre przytacza inne cyfry: w Kronsztacie znaleziono gruźlicę wśród załóg wszystkich okrętów przeciętnie 10,58 na 1000 marynarzy. Zauważono przytem, że im dłużej służy marynarz na okręcie, tem prawdopodobieństwo choroby staje się większe (cyfry wahają się od 3<sup>0</sup>/<sub>00</sub> w 1-szym roku służby do 13,6<sup>0</sup>/<sub>00</sub> w 4-ym roku).

Autor obserwował kilka przypadków gruźlicy na statkach morskich, wymownie ilustrujących spostrzeżenia powyższe. Pewien młody pasażer, nie posiadający żadnych oznak gruźlicy od roku, siadł na statek w Buenos Ayres i po dwóch dniach ciężko zaniemógł: dostał kaszlu, krwioplucia i na 4-y dzień choroby zmarł. Inny pasażer zapadł znowu na zapalenie mózgu (pochodzenia tuberkulicznego) również podczas podróży morskiej. Pewna dama dostała znowu na statku, idącym do Marsylii, silnych objawów kiszkowych, poczem gruźlica płuc rozwinęła w całej pełni. Autor przytacza jeszcze 3 podobne przypadki szybkiego przebiegu choroby — przytem, co najważniejsza, możliwość „przeziębienia się“ była we wszystkich 6 wypadkach wykluczona: pogoda była dobra, przytem klimat wszędzie gorący!

Jak wytłómaczyć te fakty? Według autora — tylko na zasadzie niepomysłnych warunków higienicznych. Dość uprzytomnić sobie, że niektóre parowce francuskie średniej wielkości przewożą rocznie około 300.000 pasażerów, by pojąć, jakim rozsądkiem chorób może stać się taki statek, przez który przesuwają się taka liczba ludzi, w wielu wypadkach może chorych. Dlatego też autor nawołuje do przestrzegania jak najskrupulatniej wszelkich przepisów higieny Kajuta, w której w przeciągu miesiąca mieszkało może kilkaset ludzi nie może pozostać w stanie nieodkazanym przed nowem wyruszeniem w drogę statku morskiego. Wogóle zaś należy zarzucić na okrętach wszelkie zamiatania podłóg suchymi szczotkami, wszelkie zawieszanie okien portyerami i wyściełanie podłóg dywanami, należy wszędzie wywiesić ostrzeżenie: „nie pluć na podłogę“, należy starannie izolować chorych podróżnych, usuwać z załogi chorych marynarzy i t. d. Tylko w tym razie podróż morska stanie się mniej niebezpieczną, niż dzisiaj.

T. J.

**7. L. Braun. O nabywaniu gruźlicy w okresie niemowlęcym.**  
(Beiträge zur klinik d. Tuberkulose, Bb. III. № 2).

Głośną stała się od niedawna teoria Behringa, który utrzymywał, że wszyscy chorzy na gruźlicę zarażają się w wieku niemowlęcym przez mleko, przytem głównie przez krowie. Dziś, gdy w instytucie Flügge'go z całego szeregu prac okazało się, że zakażenie ustroju tą drogą jest dziś wątpliwem. Behring cofa się na całej inii i oświadcza, że wskutek nieporozumienia teoria jego nie została dokładnie zrozumiana, gdyż przez zarażenie się niemowlęcia za pomocą mleka („Säuglingsmilch“) rozumiał on nie tylko zakażenia ustroju mlekiem, pochodzącem od matki, lub krowiem, ale miał przytem na myśli i takie wypadki, gdy mleko zostanie zanieczyszczone przez pył, płwocinę chorych, przy dojeniu i konserwowaniu oraz takie, gdy zarazki przedostaną się do ust dziecka inną drogą — np. przez pocałunki.

Z polemiki, która się wywiązała z tego powodu między Behringiem i Flügge'm okazało się jednak, że tu chodziło nie tylko o nieporozumienie, ale i o pewne zmiany w pierwotnej teorii Behring'a.

T. J.

**8. René Laufer. Zle strony przekarmiania chorych gruźliczych.**  
(Bull. de Thérap. X, 1905).

W Towarzystwie Terapeutycznym w Paryżu M. René Laufer, poruszył kwestyę ograniczenia ilości pokarmów u chorych na gruźlicę. Najlepszym sprawdzianem wystarczającego odżywiania jest zupełna równowaga pomiędzy azotem, przyjmowanym w postaci pokarmów i wydalonym przez ustrój, nie zaś przyrost wagi chorego, jak to przypuszcza się powszechnie. Jeśli karmić chorego suchotnika forsownie tłuszczem, wówczas nie tylko nie wywoła się utycia i poprawy w odżywianiu, ale otrzymuje się zwykle powikłania choroby, a więc zaburzenia żołądkowe, osłabienie apetytu, tłuszcz w wypróżnieniach i t. p. Podobnie ma się rzecz, gdy przeznaczyć choremu większą ilość węglowodanów albo pokarmów białkowych. Prędzej już zalecać można cukier, jako dobrze rozpuszczalny i wchłaniający się węglowodan, posiadający przytem wielką siłę ciepłokową; chory może go spożywać dziennie od 50 do 90 gr.

Wnioski autora są następujące: 1) jakość pokarmów dla chorych gruźliczych jest równie ważną rzeczą, jak ilość; 2) systematyczne forsowne przekarmianie chorych nie ma racji bytu; 3) cukier stanowi dla chorych gruźliczych drogocenne pożywienie, zwłaszcza w tych wypadkach, gdy chory jest skazany na dyetę mleczną.

T. J.

**9. D-r R. Vivante. O rozpowszechnianiu się i zwalczaniu gruźlicy płucnej w Wenecyi.** (La Tuberculosi Pulmonare in Venezia, sua diffusione e profilassi, Wenecya, 1904, S. 61).

W przeciągu lat 10-ciu od 1892 do 1901 r. liczba zejść śmiertelnych od gruźlicy wynosiła rocznie przeciętnie 310 wypadków, co stanowi 20,8 na 10.000 mieszkańców i 7,9 na 100 wyp. śmierci

wogóle. Odpowiednie cyfry z poprzednich 10 lat są mniejsze, co można wytłumaczyć wielkimi epidemiami tyfusu, ospy, szkarlatyny. Porównanie danych statystycznych z innych miast włoskich wypada na korzyść Wenecyi, gdyż np. we Florencyi śmiertelność na gruźlicę wynosi 24,4—32,9 na 10,000 mieszk., w Rzymie zaś 27,7 w roku 1892, i 17,5 w r. 1902. Wogóle, w porównaniu z innymi miastami, gdzie śmiertelność w ostatnich czasach spadła,—w Wenecyi cyfry trzymają się od kilkunastu lat na jednym poziomie. Widzimy też z opisu autora, że warunki higieniczne niższych warstw społecznych są opłakane. Klimat morski, wilgotny, ciepły również bardzo sprzyja rozwojowi tej trapiącej ludzkość choroby.

To też autor gorąco odwołuje się do swoich rodaków, by starali się oni zapobiegać rozwojowi gruźlicy przez stosowanie środków zapobiegawczych: zaprowadzenie spluwaczek, oczyszczanie domów, odkażanie miejsc ustępowych, obfite polewanie ulic, systematyczne doglądanie porządku w kościołach i teatrach i t. d. Dziełko to jest wydane na zasadzie sprawozdań T-wa Hygien. w Wenecyi (*Revue d'hygiène*, 1905, № 4).

T. J.

**10. Lemoine. Zapobieganie warunkom socyalnym, sprzyjającym cyi szerzeniu się gruźlicy.** (*Prophylaxie sociale de la tuberculose pulmonaire*,—„*Rev. d'hyg. et de pol. sanit.*”, T. 27, № 2, 1905).

Twierdzenie Bouraille'a, iż wspólne przemieszkiwanie z osobnikami gruźliczemi odgrywa najważniejszą rolę w szerzeniu się gruźlicy płuc, skłoniło autora do przeprowadzenia własnej ankiety w tej samej sprawie. Otóż z liczby 269, cierpiących na chorobę dróg oddechowych, było 165 przypadków gruźlicy płuc; z posród nich prawie połowa (mianowicie 49%) zamieszkiwała przez długą latą z gruźliczemi rodzinami lub rodzeństwem. Przytem więcej niż  $\frac{3}{4}$  ich sypiało w tym samym pokoju, a 8% ostatnich nawet i w tem samym łóżku; 12% zajmowało jedno i to samo mieszkanie, 10 sypiało w innym pokoju. Liczby przytoczone dowodzą, o ile zmniejszają się szanse zarażenia, gdy zdrowi członkowie jednej rodziny zajmując to samo mieszkanie, co i gruźliczy, nie zamieszkują w tym samym pokoju, nie mówiąc już o wspólnem łóżku.

Jeżeli więc to wszystko wziąć pod uwagę, to bezpośrednio nasuwa się sprawa izolowania chorych gruźliczych, resp. szpital lub uzdrowisk. W praktyce jednak sprawa ta napotyka poważne przeszkody z równo wśród wieśniaków, jak i mieszkańców miast średniej klasy. z rozmaitych względów, czyli mówiąc słowami M. Letulle'a, „izolowanie suchotnika nie powinno być oderwaną formułą, któraby pomijała socyalne warunki życiowe“. Bądź co bądź, należy jednak wybrać jakąś odpowiadającą temu celowi drogę dla tej kategorii społeczeństwa, która niechętnem okiem spogląda na dotychczasową metodę izolowania chorych na gruźlicę. Umieszczanie dzieci gruźliczych, pochodzących z miasta w rodzinach wiejskich, zdaniem autora, ma wielką wartość, o ile naturalnie, takie dziecko sypia oddzielone od zdrowych. Niestety, rodzice nie zawsze chcą i mogą zgodzić się w

ślać dziecko na pobyt na wsi, ponieważ i tu poważną rolę odgrywają różne względy, przeważnie zaś kwestya pieniężna. A zatem w wypadkach, gdzie wskutek tych lub innych powodów zupełne usunięcie chorego z domu jest niemożliwe, koniecznem jest izolowanie go w tem samym mieszkaniu przez umieszczenie go w oddzielnym pokoju.

W. D.

**11. F. Marié-Davy. Śmiertelność od gruźlicy w Paryżu.** (Journal d'Hygiène № 1307—r. 1905).

W Paryżu umiera na gruźlicę rocznie około 12,264 osób, co przy 2,266,559 ludności stanowi poważny odsetek 0,461%, resp. czwartą część ogólnej śmiertelności. Ponieważ odsetek ten znacznie waha się, zależnie od dzielnic miasta, autor przedsięwziął szereg poszukiwań, aby wyjaśnić, od jakich czynników zależą te wahania. Zestawienie liczby śmiertelności od gruźlicy ze statystycznymi danymi, co do gęstości zaludnienia na pewnej przestrzeni, gęstości zaludnienia oddzielnych lokali i stosunku okien i drzwi do ilości mieszkańców, pozwoliło zauważyć ściśłą zależność śmiertelności od stosunku ilości okien i drzwi do ilości mieszkańców; mianowicie, im większa ilość okien wypada na jednego mieszkańca, tem mniejsza jest śmiertelność od gruźlicy. Tamże umieszczona tablica potwierdza ten wniosek, jak najdokładniej:

Na zasadzie swych spostrzeżeń autor wskazuje następujące czynniki, sprzyjające krzewieniu się gruźlicy:

- 1) Brak wentylacji,
- 2) Przeludnienie mieszkań.

Gęstość zaludnienia na pewnej przestrzeni zdaniem autora, bez porównania mniej sprzyja rozpowszechnieniu gruźlicy, niż wymienione wyżej czynniki.

E. S.

**12. A. Kinney. Przyczynę do leczenia przypadków bezna-  
dziejnych gruźlicy za pomocą uodporniania swoistego** (History of the cure of a desperate case with immunity treatment. — Zeitschr. f. Tub. u. Heilst. T. 7, Z. 1).

Autor rzeczzonego artykułu występuje, jako gorący zwolennik swoistego leczenia gruźlicy w pewnych, ściśle określonych przypadkach. Opisany przezeń przypadek dotyczy 15-letniego chłopca z groźnymi objawami gruźlicy, którego on leczył za pomocą podskórnych wstrzykiwań wodnego wyciągu lasecznika gruźlicy № 1. Znaczna poprawa stanu ogólnego, zarówno jak objawów ze strony płuc doprowadziła autora do pewnych wniosków, dotyczących omawianej dziedziny. Zresztą, opiera się on w tym względzie nietylko na tym jednym przypadku, lecz na swej siedmioletniej specjalnej praktyce. Przedewszystkiem, jakie są wskazania dla takiej metody leczniczej? Otóż autor wyraźnie o nich nie wspomina, zaznaczając jedynie pewne warunki sprzyjające, mianowicie: brak innego zakażenia, prócz gruźliczego, brak gorączki, młody wiek; uprzednia wstrzemięźliwość od używania napojów wysokokowych; ten ostatni punkt zasługuje na szczególne podkreślenie, ponieważ,

zdaniem autora, wyskok i wstrzykiwania wyciągu gruźliczego nie dają się żadną miarą pogodzić. W każdym bądź razie, przystępując do leczenia swoistego gruźlicy, należy posiadać spory zapas wiadomości z dziedziny seroterapii wogóle, należy troskliwie obserwować chorego po pierwszym zastrzykiwaniu, dokonywać je w nie-  
zbyt krótkich (4—5 dniowych) odstępach czasu, zaczynając od bardzo małych dawek, zachowując wielką ostrożność, co do zwiększania dawki w razie poważnej reakcyi organizmu. Przy zachowaniu wszystkich tych warunków, leczenie swoiste gruźlicy niepowikłanej inuem zarażeniem stoi znacznie wyżej, aniżeli wszelkie inne metody lecznicze, jakkolwiek wymaga ono wielkiej rozwagi i troskliwości lekarza. Co do wysokości oddzielnych dawek, to sprawa ta dotychczas jest sporną, autor stosował zwykle 1 cm. sz. Należy też zaznaczyć, że wyżej wspomniany wyciąg wodny laseczników gruźlicy № 1 jest najłagodniejszym z 3-ech rozczyńców tego jadu, przyrządzanych przez Von Ruck'a. № 1 pod względem swej mocy równa się 0,1 numeru 10-go, ten ostatni zaś znajduje się w tym samym stosunku do № 100-go. Autor zawsze używał tylko № 1.

W. Dobrowolski.

13. *D-r A. W. Nikolski.* **W kwestyi powstawania suchot.** (Z. f. Tuberc. u. Heilst. Z. — II. 1905).

W obecnych czasach, kiedy ludzie coraz bardziej zaniepokojeni są rozniami, jakie przybiera gruźlica płuc, zawiązuje się wiele stowarzyszeń dla walki z tą epidemją. Walkę utrudnia ta okoliczność, że, znając wprawdzie bezpośredniego winowajcę epidemji — lasecznika Kocha, nie wiemy, jaką drogą wkracza on do ludzkiego organizmu; czy dostaje się on w spadku, czy wciągany go do płuc z powietrzem, czy też przedostaje się przez kanał pokarmowy. Egipcyanie i Hebrajczycy znali już suchoty — jak o tem świadczy prawo Mojżesza, uważali je za zaraźliwe, na co wskazuje rewizya płuc i opłucnej u zwierząt zarzniętych; również i Grekom były znane suchoty i uważane przez nich za zaraźliwe. Hipokrates dowodzi, że suchoty są dziedziczne i teoria ta dominuje przy końcu wieków średnich. Począwszy zaś od wieku odrodzenia, suchoty uważane są coraz bardziej za udzielające się w sposób zaraźliwy. Pierwszym zwolennikiem tej teoryi był znakomity Morgagni, który stale unikał trupów suchotników w obawie zarazy. Wreszcie badania, uwieńczone odkryciem lasecznika Kocha — nadały tej teoryi wszelkie prawdopodobieństwo. Pomimo tego przy końcu XVIII-go i w początkach XIX w. Pujol, Holland i Bamnes na zasadzie badań, przypisują suchotom do pewnego stopnia charakter dziedziczny. I rzeczywiście wiele doświadczeń stwierdza suchoty u nowo lub nawet jeszcze nienarodzonych dzieci; stwierdzili ten fakt Charrin, Merkel, Armanii i inni. Nie ulega więc kwestyi, że jednak suchoty mogą być do pewnego stopnia dziedzicznymi, ale nie jest to droga, którą kroczy i rozprzestrzenia się epidemja. Suchoty mogą być odziedziczone po ojcu lub matce; atoli w płynie nasiennym męż-

czyzu-suchotników ze zdrowymi organami płciowymi w większości wypadków nie znajdowano laseczników Kocha; próby czyniono notabene z płynem nasiennym trupów ludzi, którzy z racyi suchot lub gruźlicy prosówkowej już dawno byli bezpłodnymi. Okoliczność ta w połączeniu ze spostrzeżeniem, iż w organach płciowych kobiet-prostytutek rzadko kiedy znajduje się lasecznik przemawia za tem, że ojciec nie obdarza potomstwa suchotami, tembardziej, że wewnątrz nasienia nigdy jeszcze nie znaleziono lasecznika Kocha. Co się tyczy kobiet, to zarażenie płodu może nastąpić tylko przez łożysko; w jajniku niezapłodnionym nie znaleziono nigdy lasecznika Kocha, a jeśliby się tam znajdował — nie nastąpi zapłodnienie. Zarażenie przez łożysko jest wtedy tylko możliwe, gdy lasecznik znajduje się we krwi t. j. przy ostrej prosówkowej, lub przewlekłej gruźlicy. A zatem dzieci są prawie zawsze zarażane dopiero po narodzeniu, gdyż nie można przypuszczać, by gruźlica była u nich skrytą i występowała dopiero później, a to ze względu, że płód nie posiada takiej odporności i będąc gruźliczym, zwykle umiera. Zachodzi pytanie, dlaczego wszyscy ludzie nie umierają na gruźlicę. Otóż są tylko pewne warunki, szczególniejszy sprzyjające przyjęciu laseczników przez organizm: wrodzona słabowość, złe warunki socyalne i częste stykanie się z gruźlicą; ten ostatni warunek najczęściej powoduje suchoty u dzieci rodziców-suchotników. Tak ma się w głównych zarysach kwestya etiologii suchot.

Konkluzye, do których doszliśmy, warto porównać z materiałem klinicznym. W tym celu przytaczamy statystykę Moskiewskiej kliniki terapeutycznej, która obejmuje zarówno gruźlicę jak i inne choroby:

		Gruźlica														Stosunek			
		wrodzoności i nabyte														objętość pier-			
		Stan zdrowia w dzieciństwie														si do połowy			
		Liczba zarażeń każdego														wzrostu czło-			
		Liczba wypadków zapalenia płuc														wieka			
		Nieprzychylny warunki życiowe														=			
		Razem														odsetka liczb ogólna.			
gruźlica	w rodzinie	51	29	15	17	8	23	6	18	23	2	16	41	26	17	25	16	34	2
	rodziców	88	50	26	30	5	40	10	31	40	3	27	71	—	29	43	31	65	4
nie	ojca	20	6	0	6	0	9	1	7	10	2	5	17	2	9	3	15	7	—
	matki	34	11	0	11	0	16	2	13	18	4	9	31	—	16	5	—	—	—
gruźlica	obojsza rodziców																		
	braci i sióstr																		
gruźlica	dziadków																		
	rodziców i rodzeńst.																		
gruźlica	skroślny																		
	paraliż																		
gruźlica	słabowość i nerw.																		
	Razem																		
gruźlica	Liczba zarażeń każdego																		
	Liczba wypadków zapalenia płuc																		
gruźlica	Nieprzychylny warunki życiowe																		
	Stosunek objętości pier-																		
gruźlica	si do połowy																		
	wzrostu czło-																		
gruźlica	wieka																		
	=																		
gruźlica	odsetka liczb ogólna.																		
	odsetka liczb ogólna.																		

K. B.



## Z towarzystw higienicznych oraz im pokrewnych.

### Z Budapesztu. Zadanie kobiet w walce z gruźlicą.

Na ten temat wygłosiła ciekawą mowę p. Tr. Apollonio Vidéky w artystyczno-naukowym *Stowarzyszeniu kobiet* w Budapeszcie. Zawdzięczając rozprawie, ogromna Sala instytutu psychologicznego była po brzegi wypełniona przez zamożną publiczność, wśród której znajdowali się również profesor uniwersytetu, członek magnackiej rodziny Fryderyk Korányi i docent Dr Zygmunt Gerlozy. Posiedzenie zagała krótką przemową hr. Jolan Pojacserich. Następnie Tr. Apollonio Vidéky nakreśliła obraz spustoszenia, jakie wyrządza gruźlica, opowiedziała również o walce świata kulturalnego z gruźlicą i wreszcie o zadaniu, jakie ciąży na kobietach w tym pochodzie krzyżowym. Otóż najważniejszym jest w tej walce uświadomianie narodu, co do natury choroby i środków zapobiegawczych, jak np. umiejętne obchodzenia się z chorymi i względ na zaraźliwość tej choroby. Kobiety powinny się wyrzec powłóczystych sukien, gdyż trenami zbierają na ulicy moc laseczników i wnoszą je do domu. Dzieci winny posiadać jaknajwiększy zasób wiedzy w dziedzinie higieny. Potem były w żywych obrazach przedstawiane rezultaty dotychczasowej walki i oręż którym się posługiwano. Objasniał docent uniwersytetu Dr Desider Kutly. Na zakończenie wice-prezydent August Rosenberg dziękował prelegentom w imieniu Stowarzyszenia, które odtąd będzie wszelkimi siłami dążyć do tego, by kobiety przyjęły udział w tej walce. Oświadczenie przyjęto gromotem oklasków. K. B.

### 6. Z Filadelfijskiego Instytutu Henri Philipps.

Instytut Henri Philipps w Filadelfji, założony przez filantropa amerykańskiego, zajmuje się specjalnie badaniem gruźlicy i środków zapobiegawczych przeciwko niej. W tym roku instytut prosi znakomitych amerykańskich i europejskich uczonych o rozprawy któreby odpowiadały jego dążeniu. Postaramy się tu streścić odczyt prof. Maragliano. Długoletnia praca kliniczna i laboratoryjna, mów M., wzbogaciła wiedzę i jestem stanowczo za tem, że praca kliniczna jedynie w połączeniu z pracą doświadczalną, laboratoryjną może rozstrzygnąć kwestyę gruźlicy. Praca prof. M. miała dwa wytyczne punkta: zbadanie gruźlicy i jej przeciwdziałających środków. Wszystkie zwyrodnienia tkanek, jak również całego organizmu są spowodowane przez trucizny, wydzielane przez laseczniki w czasie ich biologicznej akcyi i znajdujące się wewnątrz nich. Pierwsza t. z. toksyna działa ujemnie na system nerwowy wydział

linowy i termiczny, wskutek czego wywołuje wypoty i niższą temperaturę. Druga t. z. proteina ma działanie fogageniczne i nekrotyzujące na tkanki, a zarazem działa ujemnie na nerwy naczyńiowe, odżywcze i termiczne; ona to sprzyja szybkiemu niszczeniu tkanki i toruje drogę lasecznikom, powodującym gruźlicę. Kiedy laseczniki przedostają się do krwi, powodują zatrucie krwi, którego objawy są: poty, dreszcze i spadek z ciała. Doświadczenie pokazuje, że każda ciecz sprzeciwia się przyjęciu laseczników: Surowica krwi ludzkiej, zarówno jak i zwierzęcej ma wyraźne działanie przeciwbakteryjne; posiada ono również wiele antytoksyny i dosyć silne działanie agglutynacyjne. Wszystkie te własności surowicy krwi potęgują się w walce z gruźlicą, naturalnie tylko do pewnego stopnia, zależnie od zdrowia osobnika. Nasuwa się więc pytanie, czy nie dałoby się wspierać organizmu w walce surowicy krwi z gruźlicą? Za pomocą wstrzyknięcia pod skórą lub w naczynie krwionośne wodnistej wyciągu trucizny i nieżywych (dla bezpieczeństwa) ciałek laseczników pobudzany organizm do walki i wyrabiany zwiększoną odporność surowicy. Siła surowicy bywa określana w stosunku do tej dawki, jaka jest niezbędną dla uratowania od śmierci morskiej świnki po zastrzyknięciu jej trucizny; notabene na zabicie 100 grm. morskiej świnki potrzebny jest 1 cm. trucizny. Taka surowica, wstrzyknięta człowiekowi, czy też zwierzęciu wywołuje tylko polepszenie u chorego: ustępuje febra i poty, powraca apetyt, znika kaszel i t. d. Surowica wtedy tylko nie pomaga, kiedy choroba posunęła aż do rozpadu płuc i ogólnego stanu zatrucia krwi. Po uodpornieniu surowicą krwi zwierząt, organizm nabiera dużej siły obronnej i poddaje się jedynie niezwykle obfitemu napływowi laseczników. Uodpornienie bywa czynne i bierne; pierwsze odbywa się przez wstrzykiwanie ciałek laseczników, macerowanych np. w cieplej wodzie: sposób to dobry, bo bezpieczny i wzbudza znaczną odporność względem bakteryj. Imunizowanie odbywa się także za pomocą soku wyciśniętego nader ruchliwych laseczników. Procedura, uskuteczniiona za pomocą żywych bacyllów jest mniej bezpieczna i często przyczynia zwierzęta o śmierć. Imunizowanie bierne odbywa się przez wstrzykiwanie przeciwciałek i antytoksyn, które otrzymaliśmy z innych zwierząt; w ostatnich czasach odbywa się ono i przez organy trawienia, a to w wypadku, kiedy zwierzę nie poddaje się zastrzykiwaniu pod skórę lub w żyły. Długotrwałe badania wykazały identyczność rezultatów obydwóch sposobów immunizowania biernego. Aglutynacyjna i antytoksyjna własność przechodzi z krwi krowy do mleka: Cielę, które od 8 dnia karmiło się mlekiem immunizowanym krowy, posiadającej 1 : 40 agglutynacyjnych i 700 antytoksyjnych jednostki, po 4 miesiącach miało 1 : 70 agglutynacyjnych i 1000 antytoksyjnych jednostki. Najciekawszą jest jednak dla nas rzeczą, czy i ludzki orga-

nizm da się uodporniać. Żywe bacylle nie dadzą się w tym wypadku zastosować ze względu na bezpieczeństwo. Najlepszym w zastosowaniu do człowieka jest immunizowanie bierne za pomocą substancji uodporniającej, powstałej w zdrowym zwierzęcym organizmie. Surowica krwi ludzkiej osiągnąć może 1000 immuniz. jednostek na ctm. sześć., a zdolność aglutynacyjna dosięga 80 - 100. Próba wykonana na 7 dzieciach pewnej rodziny suchotniczej dała rezultaty jaknajlepsze. Inna metoda uodporniania każe postępować tak: Wstrzykuje się początkowo surowicę z dużą ilością przeciwciałek i antytoksyny co drugi dzień następnie surowicę w dawkach stopniowo zwiększonych z wyciągu macerowanego laseczników, wreszcie roczyn wodnisty wyciągu laseczników w dawkach stopniowo rosnących od 1 mg. do 5 mg. Rezultaty tej metody są zupełnie zadawalniające. Dzieci po zastrzyknięciu surowicy gorączkują zwykle około 4 dni (temp. została 38,2—38,8); ranka od szczepienia nie zagaja się często do 4 miesięcy. A zatem można uodporniać organizm przeciwko lasecznikom i, ponieważ niema dotąd środka na wytepienie laseczników, przeto bardzo pożądanem byłoby, żeby ludzie poddawali się tej procedurze. Nie widać również racji, dla której ludzie nie mieliby spożywać mleka i mięsa zwierząt uodpornionych, przez co ich własny organizm nabierałby odporności przeciw lasecznikom. Na tej jedynie drodze jest dziś możliwa walka z gruźlicą.

K. B.

Niedawno został utworzony w Paryżu związek międzynarodowy pod mianem: „*Société Internationale de la Tuberculose*“. Siedliskiem tego Towarzystwa jest Paryż. Posiedzenia odbywają się co miesiąc. Cel związku polega na opracowywaniu wszystkich spraw, dotyczących gruźlicy, a również na ześrodkowaniu wszystkich środków ochronnych. Prace będą publikowane. Związek składa się z lekarzy i uczonych, posiadających dyplom uniwersytecki któregośkolwiek kraju.

W. D.

Z Warszawskiego Tow. Hygienicznego.

### Protokół nadzwyczajnego Ogólnego Zebrania.

z d. 9 Czerwca 1905 r.

Członków obecnych 13. Na przewodniczącego obrano rejenta Zawadzkiego.

Prezes Rady odczytał wnioski Rady i prosił o zaakceptowanie.

1) Rada uprasza ogólne zebranie o upoważnienie uzupełnienia ustawy Towarzystwa przez dodanie do art. 2 ustawy punktu f:

Urządzenie opieki sanitarnej i współdziałanie z władzami odnośnemi w nadzorze sanitarnym wogóle na zasadzie instrukcyj, zatwierdzonych przez Jenerał Gubernatora Warszawskiego, oraz o zmianę punktu d, zamieniając wyrazy, „podlegających zatwierdzeniu przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych“ na „podlegających zatwierdzeniu Jenerał Gubernatora Warszawskiego“. Wniosek powyższy przyjęto w całości.

2) Rada uprasza ogólne zebranie o zatwierdzenie instrukcyi szczegółowej dla ogrodów im. Raua, w postaci, opracowanej przez Komitet i rozpatrzonej na posiedzeniu Rady Towarzystwa z udziałem członków Komitetu i innych członków Towarzystwa na posiedzeniu w dniu 6 b. m. odbytem, na które to posiedzenie zaproszeni zostali przez Radę wszyscy członkowie rzeczywisci Towarzystwa; wszyscy, którzy sobie tego życzyli, otrzymali przed posiedzeniem egzemplarz projektu rzeczonyj instrukcyi. Instrukcyę przyjęto i zaakceptowano.

3) Rada, rozpatrzywszy szczegółowo opracowane przez uproszonego członka Towarzystwa rejenta *Zawadzkiego* warunki dzierżawy placu № 392 przy ulicy Karowej, uprasza ogólne zebranie o upoważnienie Rady do zawarcia aktu dzierżawy z magistratem m. Warszawy na plac przestrzeni 263,5 kw. sążni z warszawskiej nieruchomości № 392 na warunkach, przedstawionych Zebraniu Ogólnemu za cenę 140 rub. rocznie.

### Protokół posiedzenia Rady z d. 26 czerwca 1905 r.

Postanowiono zwołać Ogólne Zebranie dla przyjęcia darowizny od p. *Kurtza*, który ofiarował Towarzystwu włókę ziemi w Otwocku na wybudowanie zakładu leczniczego dla alkoholików. Pierwszy termin zebrania wyznaczono na 12 lipca, drugi na 26 lipca.

Przyjęto szemat opisu domów, podług którego opiekunowie sanitarni będą badać powierzone ich pieczy okręgi.

Postanowiono rozesłać zawiadomienia do wszystkich oddziałów prowincjonalnych Towarzystwa, że przy instytucie położniczym w Warszawie, zostaje na nowo utworzona szkoła dla babek wiejskich z językiem wykładowym polskim. Postanowiono zwrócić się do oddziałów prowincjonalnych o przyczynienie się ze stałą składką do utrzymania Muzeum Hygienicznego w Częstochowie.

Odczytano decyzję gubernatora Lubelskiego, pozwalającą oddziałowi Lubelskiemu otworzyć ogród dziecięcy, na wzór ogrodów im. Raua.

Na żądanie prezesa Komitetu budowy sanatoryum dla pierśowych chorych, stosownie do wymagań ustawy, upoważniono Komitet do zaciągnięcia pożyczki w sumie 30,000 rub. pod gwarancją

hypoteczną d-ra *Dunina*. Pożyczka ta, jak objaśnia d-r *Dunin*, zostanie spłacona w ciągu lat 10 przez grono osób, które zobowiązały się wносить co rok odpowiednią sumę.

Na członków rzeczywistych przyjęto: pp. *Piaszczyńskiego* i *Barylskiego*.

### Protokół nadzwyczajnego Zebrania Ogólnego

z dnia 26 lipca 1905 r.

Członków obecnych 6. Na przewodniczącego obrano budowniczego *Makowskiego*.

Sekretarz Rady przeczytał wnioski i prosił o zaakceptowanie.

1) Rada uprasza Ogólne Zebranie o przyjęcie od p. *Kurtza* ofiary w postaci włóki gruntu w dobrach Otwock pow. Nowomińskiego, na urządzenie zakładu dla alkoholików.

2) Rada podaje do wiadomości Ogólnego Zebrania, że upoważniła Komitet uzdrowiska dla chorych piersiowych do zaciągnięcia pożyczki w sumie 30,000 rub., pod gwarancją hypoteczną d-ra *Dunina* na dokończenie budowy sanatorium.

3) Rada uprasza o zezwolenie na wyjednanie uzupełnienia art. 2 ustawy Towarzystwa przez dodanie ustępu o możliwości urządzenia zakładów gimnastycznych.

Powyższe wnioski Zebranie Ogólne przyjęło w całości.

### Protokół posiedzenia Rady z d. 10 sierpnia 1905 r.

Uproszono d-ra *Chełchowskiego* o kupno broszur o cholery, które należy rozesłać opiekunom sanitarnym, w celu rozdania ludności; postanowiono zakupić wydania d-rów: *Polaka*, *Palmirskiego* i *Puławskiego*.

Stosownie do odezwy administratora „Zdrowia“ postanowiono nabyć zeszyty „Zdrowia“ № 5 i 7, w których są pomieszczone przeważnie prace o cholery.

Odczytano list p. *Skrzyplka*, który ofiarował na rzecz Towarzystwa projekt szpitalika wiejskiego. Postanowiono przesłać podziękowanie.

*Posiedzenie z d. 24 sierpnia 1905 r.*

Odczytano odezwę Prokuratury Królestwa Polskiego w sprawie zapisu ś. p. *Kociółkiewiczowej* rub. 5000 na rzecz sanatorium w Drewnicy; ponieważ w Drewnicy sanatorium dla chorych piersiowych nie ma, natomiast sanatorium takie powstało w Rudce, postanowiono prosić d-ra *Szwajcera* o porozumienie się w tej kwestyi z d-rem *Szumlańskim* i egzekutorem testamentu p. *Szczeptańskim*.

Odczytano odezwę prezydenta m. Częstochowy w sprawie rozmieszczenia budynków Muzeum Hygieny ludowej na placu, przeznaczonym przez magistrat m. Częstochowy. Postanowiono zawiado-

nić, iż plany będą każdorazowo przedstawiane do zatwierdzenia magistratowi.

W sprawie ofiarowanego placu pod budowę uzdrowiska dla alkoholików, postanowiono prosić prezesa i p. *Makowskiego* o przyjęcie w imieniu Towarzystwa gruntu od p. *Kurtza* i sporządzenie odpowiedniego aktu rejentalnego.

Przyjęci na członków rzeczywistych: pp. *Kaczkowski* i *Wędrowski*.

### Protokół posiedzenia Rady z d. 15 września 1905 r.

Odczytano sprawozdanie kasowe, z którego okazuje się, że składki od członków Towarzystwa, oraz należności od Oddziałów prowincjonalnych wpływają bardzo powoli.

Odczytano podziękowanie Komitetu Wystawy Maryańskiej za użyczenie sali posiedzeń na wspomnianą wystawę.

Przyjęci na członków rzeczywistych: *Antoni Tuchendler* i *Adam Kryński*.

### *Posiedzenie z d. 25 września 1905 r.*

Prezes przedstawił materyał, otrzymany od pp. opiekunów sanitarnych, a następnie odczytał projekt oberpolicmajstra w sprawie stosunku opiekunów sanitarnych do policyi; po szczegółowej dyskusji nad każdym poszczególnym punktem, projekt ten z małymi zmianami przyjęto.

Nadto postanowiono zwrócić się z przedstawieniem do magistratu, iż ze względu na grożącą epidemię cholery, koniecznem jest natychmiastowe usuwanie śmieci z ulic. Uproszono pp. *Jaworskiego* i *Białowiejskiego* o wypracowanie postulatów, co do porządków sanitarnych w mieście.

### *Posiedzenie z d. 26 września 1905 r.*

Prezes zaproponował urządzenie posiedzeń Rady z udziałem członków rzeczywistych i przedstawił program spraw, mających być przedmiotem dyskusyi. Rada propozycye i programy prezesa zatwierdziła.

W sprawie wyboru oddzielnej delegacyi opieki sanitarnej, postanowiono wybór delegacyi przekazać zebraniu opiekunów sanitarnych.

### *Posiedzenie z d. 2 listopada 1905 r.*

Prezes przeczytał wykaz przewidzianych do końca roku dochodów, i wydatków Towarzystwa; z wykazu tego wynika, iż do pokrycia wszystkich wydatków brakować będzie około 900 rub.

Stosownie do odezwy Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu o wybór delegatów na posiedzenie delegacyi towarzystw społecznych, w celu omówienia bieżących spraw kraju, obrano pp. *Polaka*, *Tolwińskiego* i *Jaworskiego*.

Odczytano odpowiedź Oddziału Łódzkiego W. T. H. na odezwę Rady o zapłacenie, przynależnych Towarzystwu 10% od składek członków Oddziału. W odpowiedzi tej zaznaczono, iż większość członków za rok bieżący składek nie płaci, zatem Oddział w obecnym czasie nie może długu tego uiścić.

*Posiedzenie z d. 9 listopada 1905 r.*

Posiedzenie poświęcone było rozpatrywaniu projektu budżetu Towarzystwa, według szkicu przedstawionego przez prezydium. Wobec nienadesłania budżetu administracji „Zdrowia“, odłożono dalszy ciąg dyskusji do przyszłego posiedzenia.

Odczytano od zwę urzędu lekarskiego o nadesłanie listy opakunków sanitarnych w ilości 7000 egzemplarzy do umieszczenia w bramach domów. Postanowiono sprawę tę odłożyć.

Odczytano i przyjęto do wiadomości list Oddziału Częstochowskiego z d. 8 listopada, usprawiedliwiający Oddział, że z powodu nieobecności skarbnika Oddziału rachunki i należności z roku 1905 Oddział nadesłać nie może.

*Posiedzenie z d. 23 listopada 1905 r.*

Na posiedzeniu rozpatrywano przewaźnie projekt budżetu na rok 1906 i zapoznano się ze stanem finansowym Towarzystwa, przy czem postanowiono porobić możliwe oszczędności w budżecie przyszlorocznym, aby wyrównać niedobory.

Stosownie do instrukcyi Towarzystwa w sprawie utrzymania Muzeum dla ludu w Częstochowie, Rada uchwaliła prosić pp. *Chęłchowskiego* i *Rakowieckiego* o reprezentowanie Rady w zaprowadzeniu rachunkowości i ułożenie projektu budżetu wspólnie z Zarządem Oddziału Częstochowskiego.

*Posiedzenie z d. 30 listopada 1905 r.*

D-r *Jaworski* proponuje, aby przy Towarzystwie utworzyć Komitet dla badania i zwalczania wogóle raka a specjalnie raka macicy. Projektodawca zajął się organizacją tego Komitetu. Dalej, d-r *Jaworski* wnosi, aby „Zdrowie“, jako kosztem członków Towarzystwa wydawane, nie drukowało sprawozdań z zakładów leczniczych i przedsiębiorstw lekarskich które mogą tylko za opłatą dołączać do „Zdrowia“ sprawozdania w odbitkach. Rada przychyliła się do wniosków powyższych.

*Posiedzenie z d. 7 grudnia 1905 r.*

Rozpatrywano warunki wynajmu lokalu w Muzeum i Instytucie Lenwała. Postanowiono w celu zatwierdzenia budżetu zwołać posiedzenie ogólne w pierwszym terminie 23 grudnia, a w drugim 13 stycznia.

Przyjęci na członków rzeczywistych: *Karwowski*, *Monas Ryba*,  
Prezes, *J. Polak*.

Sekretarz, Członek Rady *M. Białobrzeski*.

## Wydział przeciwgruźliczy.

Posiedzenie z dnia 4 października 1905 r.

Protokół poprzedniego posiedzenia przyjęto.

D-r T. Łapiński odczytał pracę swą p. t.: „Walka ze skrofulami i gruźlicą kostną u dzieci“<sup>1)</sup>.

W dyskusyi D-r Sawicki wykazuje konieczność leczenia chirurgicznego gruźlicy miejscowej; w tym celu winny być urządzone odpowiednie środowiska, posiadające dobre warunki higieniczne (wodę, powietrze i t. d.), zapewnioną pomoc chirurgiczną, a przy najmniej stałą obecność odpowiedniego lekarza na czele takiego szpitala. Co do wyboru miejsca, Rymanów i Ciechocinek mówca uważa za dobre, Zakopane jednak za najodpowiedniejsze. Sprawę szpitali dla dzieci skrofulicznych podkreśla, jako naglącą i niezmiernie ważną, gdyż chodzi o zdrowie naszego narodu; jednocześnie ma ona doniosłe znaczenie ekonomiczne, gdyż przez powstawanie takich szpitali i uzdrowisk w kraju powstrzymanem zostanie wywożenie dużych sum, wydawanych na leczenie zagranicą.

D-r Bączkiewicz zaznacza, że społeczeństwo nasze na losy dzieci jest bardzo obojętne: Warszawa posiada 150 łóżek w szpitalach dziecięcych, gdy Trjest dla jednych skrofulicznych 200. Widzi on gwałtowną potrzebę budowania u nas takich uzdrowisk, gdyż systematyczne leczenie daje wyniki wyborne. Takiego szpitala potrzeba przede wszystkim dla Warszawy; za najodpowiedniejsze miejsce D-r B. uważa Falenicę lub Otwock, miejscowości, w których łatwiej niż gdzieindziej, można byłoby połączyć leczenie z zakładem naukowo-wychowawczym.

D-r Sokołowski, popierając potrzebę podobnego szpitala zakomunikował zebraniu, że organizujące się w Warszawie Tow. Przeciwgruźlicze ma za zadanie właśnie profilaktykę i zapewnił, że sprawa szpitali dla dzieci skrofulicznych będzie jednym z najpięwszych tematów obrad Tow. Przeciwgruźliczego.

Przewodniczący:

D-r A. Sokółowski.

Sekretarz:

D-r T. Borzęcki.

## Posiedzenie Wydziału Przeciwalkoholicznego z d. 13 grudnia 1905 r.

Przewodniczący D-r L. Bregman po zagajeniu posiedzenia wygłosił odczyt: „W kwestyi propagandy trzeźwości.“ Odczyt ten w całości drukowany jest w „Zdrowiu“.

Następnie Przewodniczący Wydziału proponuje wydrukowanie i rozesłanie odezw przeciwalkoholicznej w formie dostępnej dla ludu; w odezwie tej powinno być zaznaczone i polecone tworzenie

<sup>1)</sup> Odczyt wydrukowany w „Zdrowiu“ Z. 12. 1905 r.



związków antialkoholicznych, urządzenie odczytów popularnych, połączonych z demonstracjami tablic, rysunków, obrazów i t. d.

W dyskusyi zabrał głos D-r *Korniłowicz*. Mówca utrzymuje, że dobrobyt bynajmniej nie zmniejsza spożywania alkoholu, jako przykład przytacza Zakopane, gdzie górale, przeważnie ludzie zamocni, dużo używają alkoholu. Za jedną z przyczyn, sprzyjających pijaństwu D-r *K.* podaje łatwość otrzymania alkoholu. Jako środek zapobiegawczy mówca proponuje bojkotowanie szynków oraz zakładów z napojami wysokokowemi.

Prezes D-r *J. Polak*, potwierdza to, co mówił D-r *K.* o zależności nadużycia alkoholu od dobrobytu ludu, Jako przykład przytacza Belgję, gdzie robotnik zarabia bardzo wiele, to też spotyka go się nieraz w stanie podchmielonym wskutek nadużycia nie wódki, lecz trunków droższych. W naszym kraju, gdzie dobrobyt robotnika uległ poprawie, nastaje odpowiednia chwila do propagandy. Potrzeba utworzyć instytucje, zastępujące obecne kuratorja trzeźwości. Mogą to być instytucje, oddane pod zarząd samorządu miejskiego lub wiejskiego, chociaż w Szwajcaryi oddane jest to wszystko pod opiekę oddzielnych towarzystw. D-r *P.* proponuje, w celu powstrzymania ludu od pijaństwa dostarczanie mu innych godziwych rozrywek.

D-r *Gumnicki* zaznacza, że, aby bojkot szynków doprowadził do pożądanego celu, trzeba urządzić dla ludu odpowiednie jadłodajnie, mleczarnie i t. d. coś w rodzaju londyńskich „temperance hotel”. Następnie radzi rozprzestrzeniać tablice i rysunki, przedstawiające skutki nadużycia wysokoku.

Pani *Arctowa* proponuje bojkotowanie szynków.

Pan *Wiewiórski* proponuje wydanie odezwy do ludu, oraz rozprzestrzianie broszurek, nawołujących do wstrzemięźliwości. Krakowskie Towarzystwo „Eleuterja” wydało około 7 takich broszurek. Mówca proponuje sprowadzić te broszurki do Warszawy, uświadamiać warstwy inteligentniejsze za pomocą artykułów w pismach codziennych, wreszcie zorganizować i uruchomić młodsze siły, któreby podjęły skuteczną walkę przeciw alkoholizmowi.

P. *Arct*, zaznacza chęć zajęcia się wydawaniem odczw i broszur, oraz zawiadamia, że p. Wróblewski przynosi od Nowego Roku pismo swoje „Przyszłość” z Krakowa do Warszawy.

D-r *Gumnicki* powiada, że Towarzystwo Hygieniczne powinno się zająć tworzeniem środowisk, gdzieby się robotnicy mogli zbierać, gdzie znajdowałiby pisma, gry i t. d. Wreszcie wybrano komisję dla zajęcia się opracowaniem środków propagandy przeciwalkoholicznej; w skład komisji weszli pp.: D-r Chodecki, D-r Korniłowicz i p. Wiewiórski. Na tem posiedzenie zakończono.

Przewodniczący Wydziału, D-r *Bregman*.

Sekretarz, D-r *Med. H. Kucharzewski*.

### Wydział higieny ludowej.

Na posiedzeniach 2/III i 4/V 1904 r. toczyły się rozprawy nad ochronami dla dzieci d. 28/IX mówiono o kąpielach ludowych w Ciechanowie. Dr Chełchowski odczytał rzecz o temperaturze izb wiejskich w zimie, drukowaną w Zdrowiu. D. 2/XI dr Wernic mówił o wystawach uchemych i instruktorach higienicznych (drukowane w Zdrowiu). Dr Maciesza z Płocka podał program działu higieny ludowej na wystawach powiatowych i włościańskich. P. K. Rakowiecki mówił o muzeum higieny ludowej w Częstochowie (drukow. w Zdrowiu). D. 20/XII p. Milewska—o śmiertelności dzieci wiejskich i jej przyczynach (drukowane w Zdrowiu). D. 25/1 1905 p. R. Korniłowicz — o potrzebie utworzenia nowego wydziału wykonawczego w Tow. Higienicznym. Dr Lazarowicz: ziemstwa i pomoc lekarska w nich (druk. w „Zdrowiu“). D. 22/III Dr Polak: Projekt kwestyonariusza w sprawie higieny ludności wiejskiej (druk. w Zdrowiu). Posiedzenia dnia 22/III, 7 i 14/IV, 5, 11 i 17/V zajęły odczyty p. A. Suligowskiego i dra Polaka o samorządzie (drukowane w Zdrowiu) oraz rozprawy nad samorządem ziemskim i jego stosunkiem do higieny.

Posiedzenie z dnia 22/XI 1905 zwołano dla narad nad sprawami bieżącymi Wydziału. Zaznaczono przedewszystkiem szybki wzrost liczby *ochron dla dzieci* na prowincyi. W ostatnich paru latach ilość *ochron wiejskich* co najmniej się podwoiła: w gub. Kaliskiej, która prawie wcale nie miała *ochron wiejskich*, w ostatnich latach powstało ich 32-je; w gub. Płockiej, obok 3-ech dawniejszych, 11-cie nowych. Posiadamy obecnie dwie dobre szkoły *ochroniarek*. W chwili dzisiejszej wydaje się koniecznem uzyskanie pozwolenia na przyjmowanie do *ochron* dzieci poniżej lat 10-iu oraz na naukę czytania w *ochronach*. Wywierać nadto trzeba za pośrednictwem prasy energiczną presję na właścicieli fabryk, w celu zakładania *ochron* dla dzieci robotników. Tow. dobroczynności mogłyby podjąć się pośrednictwa w urządzaniu *ochron* fabrycznych oraz zarządzania nimi. W *ochronach* Tow. dobroczynności dają się zauważyć pewne braki, w sprawie których byłoby może pożądanem porozumienie się z Tow. dobroczynności. Na wniosek dra Tchórznickiego, Wydział delegował w tym celu d-rów Chełchowskiego, Szumlańskiego, Tchórznickiego i Żerę.

Po dwuletniej przerwie pozwolono obecnie na ponowne otwarcie z dn. 1 Stycznia 1906 r. na lat pięć *szkoły babek wiejskich* przy instytucie położniczym. Nad sprawą pożądaných ulepszeń w tej szkole rozpoczęła obrady komisya specjalna. W reformie należałoby uwzględnić, co następuje: Wykłady w szkole powinny być prowadzone bezwarunkowo po polsku. Ilość uczennic ma być zwiększona z 25-ciu do 30-tu, wobec czego lokalu szkolnego nie należy w żadnym razie uszczuplać. Wiek uczenie wstępujących należałoby określić od lat 18-tu do 35-iu, zamiast od 25-iu do 50-iu, jak

dotychczas. Kurs należy koniecznie przedłużyć z 4-ch do 6 miesięcy. Projekt reformy przewiduje podwyższenie opłaty w szkole do 65-iu, a nawet 70-iu rb. rocznie co jest już drogo. Wykładającą przeznaczono rocznie za naukę 500 rb. pensyi. Pożytecznem by było dopuszczać do egzaminów t. zw. eksternistki z pomiedzy uczelni przytułków położniczych, które pragną uzyskać stopień babki. W dyskusyi dr Lebensbaum proponuje, by Tow. higieniczne opracowało swój projekt reform w szkole babek, nie licząc się z pracami wspomnianej komisji rządowej. Dr Zweigbaum rzuca projekt urządzenia poza szkołą wykładów w przytułkach położniczych (po 5 uczennice co  $\frac{1}{2}$  roku). Uczennice te mogłyby następnie zdawać egzamina w szkole babek. Tą drogą co roku możnaby wykształcić dodatkowo 50 babek, prócz 30-tu, kształcących się w szkole. Inż. Szrajber i dr Tchórzniński podnoszą konieczność zakładania szkół babek i przytułków położniczych na prowincyi. Dr Bączkiewicz zwraca uwagę, że na obniżenie opłaty za naukę możnaby użyć funduszy niewydatkowanych na utrzymanie szkoły w 2-ech latach ostatnich. Zdaniem dra Szymańskiego instytucya „babek“ nie odpowiada swemu zadaniu ani pod względem społecznym ani lekarskim. Półroczna nauka nie wystarczy na wykształcenie uzdolnionych akuszerki z tak surowego materiału, jakim są nasze wieśniaczki. Tymczasem pomoc akuszerska powinna być raczej lepszą na wsi, niż w mieście. Typ babki wogóle powinien zaginać; powinien zostać jeden tylko typ akuszerki, przygotowanej do należytego pełnienia obowiązków, czy to w mieście, czy na wsi. Pomoc akuszerska na wsi będzie niedostateczną, dopóki sprawy tej nie uregulują przyszłe organizacje samorządne lub dopóki akuszerki nie będą opłacane przez gminy obecne. Przewodniczący, uznając słuszność przytoczonych postulatów, sądzi, że jednak na razie, w oczekiwaniu samorządu, niepodobna pozbawiać ludności pomocy akuszerskiej i należy dbać o ulepszenie, ile możności, tej, jaką obecnie posiadamy. W dalszych obradach podniesiono sprawę utworzenia w Warszawie *kursów dopełniających dla lekarzy praktyków*, z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie położnictwa; dyskusyę nad tą sprawą odłożono.

Wreszcie obradowano nad sprawą *odczytów ludowych i muzeum higienicznego w Częstochowie*. Próby odczytów popularnych w zakresie higieny, dotąd niezbyt pomyślne, w ostatnich latach musiały być zaniechane. Być może odczyty te zyskałyby większe powodzenie, gdyby wplatać je w seryę odczytów z innych działów wiedzy, np. z nauk przyrodniczych. Muzeum Częstochowskie odwiedzano dość licznie, nie tak jednak, jakby należało tego życzyć. W celu większego zainteresowania ludu, korzystnem by może było pozbawieć muzeum charakteru wyłącznie higienicznego i rozszerzyć jego zakres. Dr B. Sawicki proponuje umieszczać w muzeum okazy, specjalnie interesujące włościan i mające wartość ogólnie kulturalną,

z zakresu choćby gospodarstwa rolnego. Według świadectwa p. Rakowieckiego muzeum i w obecnym stanie wzbudza zainteresowanie właścian, którzy chętnie oglądają modele i żądają objaśnień. Należałoby tylko pomyśleć przede wszystkim o odpowiednim pomieszczeniu dla muzeum i o należytem jego urządzeniu. Od początku istnienia muzeum sprzedano 2500 biletów wejścia, z tej wszakże liczby na ludność wiejską przypada nie tak wiele, ponieważ znaczną ilość tych biletów zakupili właściciele fabryk dla swych robotników.

Na posiedzeniu z dnia 10 Grudnia 1905 r. odczytano referat dra L. Rutkowskiego z Płońska: „Pomoc lekarska na wsi.“

Praca ta będzie drukowana w Zdrowiu w całości.

### *Posiedzenie z dnia 24 Stycznia 1906 r.*

Dr. Karol Rychliński odczytał projekt reformy pomocy lekarskiej w Królestwie, wzorowany w ogólności na organizacyi pomocy lekarskiej w ziemstwach rosyjskich. Organizacya pomocy lekarskiej w kraju ma trojakie zadanie: 1) dążenie do utrzymania zdrowia ludności, 2) zapobieganie chorobom nagminnym oraz 3) skuteczne leczenie chorych. Wypełnienie pierwszego z tych punktów zależy będzie od tych zarządzeń higienicznych i sanitarnych, które, opracowane szczegółowo przy udziale lekarzy, obowiązująć muszą wszystkie jednostki samorządne. Sprawa zapobiegania chorobom nagminnym posiada w naszym kraju tem większą wagę, że choroby te szerzą się u nas niezmiernie; podług statystyki urzędowej wielokroć silniej nawet, niż w guberniach samorządnych rosyjskich (ospa 10 razy silniej). Projekt przewiduje utworzenie w tym celu przy Radach ziemskich gubernialnych „Wydziałów sanitarnych“ z lekarza naczelnego, 3-ech lekarzy sanitarnych. Lekarze sanitarni mieliby obowiązek: prowadzić pracownię do badań analitycznych i rozpoznawczych, wyjeżdżać do miejscowości, zagrożonych epidemią, prowadzić statystykę lekarską gubernii, wreszcie zastępować w razie potrzeby lekarzy okręgowych.

Kardynalną wadą organizacyi lecznictwa w Rosyi stanowi zależność lekarzy ziemskich od ludzi w sprawach lekarskich niekompetentnych: radnych ziemskich lub prezesa „uprawy“. Aby zapobiedz powstającym ztąd nieporozumieniom, u nas najlepiej byłoby utworzyć centralny „wydział lekarski“ z lekarzy szpitalnych i przedstawicieli władz, kierujący całą organizacyą lekarską w kraju. Gdyby utworzenie Rady centralnej było niemożliwem, należałoby utworzyć osobne wydziały lekarskie przy każdej Radzie ziemskiej gubernialnej, z lekarzem na czele, wybieranym na to stanowisko przez lekarzy okręgowych. (Do Rady wydziałowej powinni należeć starsi ordynatorowie szpitali gubernialnych i delegaci od lekarzy okręgowych). Wydział lekarski porozumiewałby się ze wszystkimi Radami ziemskimi powiatowemi. Wysoce pożądanem byłoby zwoływanie raz do roku zjazdów lekarskich gubernialnych, a co lat parę

zjazdów wszystkich członków wydziałów gubernialnych dla narad nad sprawami naukowemi i administracyjnemi. Pomoc lekarska może być skuteczną jedynie przy dostatecznej liczbie dobrze urządzonych szpitali z należycie wyszkoloną służbą lekarską, oraz przy dostatecznej liczbie lekarzy.

Dla naszego kraju prelegent stawia postulaty następujące

- 1) Okręg lekarski powinien obejmować najwyżej 200 — 250 w. kw. przestrzeni, a 20 do 25 tysięcy ludności. Okręgów felczerskich nie powinno być wcale
- 2) W każdej gminie winna być akuszerka, a przy każdych 300 osadach — pielęgniarka lub pielęgniarz.
- 3) Przynajmniej na 3 okręgi powinien być szpital na 20 łóżek; w powiecie — szpital powiatowy na 40 łóżek z oddziałami wewnętrznym, chirurgicznym i wenerycznym; w mieście gubernialnym — szpital z oddziałami specjalnymi i z pracownią analityczną.
- 4) Na trzy gubernie powinien być szpital dla umysłowo chorych, na 3 — 4 gubernie instytut szczyplenia ospy; powinny też powstać ze dwa instytuty, kształcące pielęgniarzy.
- 5) Każda Rada powiatowa winna mieć własną aptekę dla swoich okręgów lekarskich.

Ludność bezrolna i małorolna (posiadacze do 10 morgów gruntu lub nieruchomości do 2500 rub.), otrzymywałaby pomoc lekarską zarówno ambulatoryjną, jak szpitalną bezpłatnie; zamożniejsi zaś za pewną opłatą, stopniowaną zależnie do stanu zamożności.

Od opłaty szpitalnej wolni byłiby chorzy umysłowo, zakaźni i weneryczni. Pobieranie opłaty od ludzi zamożniejszych prelegent uważa za niezbędne wprost ze względów umoralniających, jak również w celu zmniejszenia kosztów organizacji pomocy lekarskiej i dla zachęty personelu lekarskiego (na korzyść którego słaby część opłat z posad ambulatoryjnych). Prelegent oblicza że opłaty te za leczenie od ludzi zamożniejszych pokryłyby u nas przynajmniej 15<sup>0</sup>/<sub>100</sub> wydatków na powszechną samorządną pomoc lekarską. W Rosyi wprowadzenie opłat za porady w niektórych ziemstwach nie wpłynęło na obniżenie frekwencyi chorych.

Prelegent oblicza w przybliżeniu koszty utrzymania pomocy lekarskiej, urządzonej na zasadach powyższych, na 30-ci i kilka do 50-in tysięcy rubli na powiat. Ogólne koszty pomocy lekarskiej w Królestwie wyniosłyby około 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> milionów rubli. W dyskusyi dr Polak uznaje konieczność wprowadzenia w naszym kraju przymusowej pomocy lekarskiej dla ludu, uważa wszakże tę jej formę którą przedstawił prelegent, za nieodpowiednią. Gminy wiejskie powinny mieć prawo wyboru lekarza. Okręgi, proponowane przez prelegenta, są zbyt duże. Przyjmując normę 20,000 ludności dla okręgu lekarskiego, mielibyśmy, podług danych statystyki lekarskiej, 500 umierających a 30,000 dni choroby rocznie, czyli około 100 porad na lekarza dziennie, co stanowi liczbę nazbyt wielką. Okręg powinien obejmować co najwyżej 8 do 10 tysięcy ludności. Zapewnienie lekarzom prócz pensyi, dodatkowego dochodu z opła

ambulatoryjnych, prowadziłoby do faworyzowania chorych płacących. Lekarz powinien pobierać nie 1200 rub. a 2500 rub. pensyi i być za to całkowicie na usługi gminy. Kosztów szpitalnych nawet w przybliżeniu obliczać teraz jeszcze niepodobna.

Za najodpowiedniejszą formę przymusowej pomocy lekarskiej dla ludu d-r *Polak* uważa system ubezpieczenia gmin, na wzór wprowadzonego w Niemczech. Podczas gdy w Galicyi instytucya lekarzy gminnych prowadzi do ciągłych niesnasek, ludność niemiecka ma zapewnioną, przy systemie ubezpieczeniowym, pomoc lekarską bez zarzutu. Koszta takiego systemu oblicza w przybliżeniu na 15,000 rubli dla gminy 8-tysięcznej, co wynosi 5 rubli rocznie na każdego pracującego uczestnika gminy. Dla rozstrzygnięcia tej kwestyi pożądanąby była dyskusya z oświeconymi włościanami. Podnosi dalej ważność sprawy zapobiegania chorobom; zmniejszenie śmiertelności drogą zarządzeń higienicznych o 5%<sup>00</sup> dałoby nie 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> a 15 milionów oszczędności dla kraju. Za systemem ubezpieczeniowym, jako takim, który w dalszym rozwoju musi zostać zaprowadzony do naszego kraju, przemawia d-r *Męczkowski*. Istota pomocy lekarskiej ziemskiej rosyjskiej jest wadliwa, naśladować jej choćby z poprawkami nie należy. Mówca widzi tu analogię z instytucją lekarzy fabrycznych, urządzoną również na sposób biurokratyczny, wskutek żądania inspekcji fabrycznej. Przy zasadzie ubezpieczenia byłby możliwy wybór lekarza zarówno na wsi, jak i w fabrykach. Inni (*Kazarowicz*, inż. *Kączkowski*, *Bączkiewicz*) podnoszą również konieczność zapewnienia gminom prawa wyboru lekarza, lekarzom zaś—wolności zarobkowania; odmienne warunki sprzyjają nadużyciom obustronnym. D-r *Bączkiewicz* sądzi, że obowiązki lekarzy higienistów powinny należeć do lekarzy okręgowych i tylko z racyi tych obowiązków, powinnyby ci ostatni pobierać pensyę stałą. D-r *Jaworski* zwraca uwagę, że projekt prelegenta nie wspomina o budowie przytułków położniczych i szkół babek przy szpitalach. D-r *Kazarowicz* mniema, że kraj obecnie nie mógłby ponieść wydatków 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> milionów rs. na pomoc lekarską. Narazie należałoby przynajmniej załatwić palącą sprawę chorób zakaźnych oraz sprawę szpitali i przytułków. Przy budowie szpitali ziemskich należałoby uwzględnić potrzebę osobnych pawilonów dla chorych zakaźnych. Koszta na walkę z epidemiami powinny ponosić nie ziemstwa powiatowe, ale gubernialne, jak to ma miejsce w Rosyi. *Prelegent* uważa, że system ubezpieczeniowy dziś i w bliższej przyszłości nie da się u nas urzeczywistnić. Okręgi proponowane są istotnie zbyt duże, a płaca lekarzy za mała, ale zmuszają do tego względy finansowe. Zresztą, podług obliczeń *Rutkowskiego*, przy 20,000 ludności w okręgu lekarz będzie udzielał nie 100, a tylko 25 do 35 porad dziennie: analogia ze stosunkami fabrycznymi jest tu błędną. Dzisiejsza pomoc lekarska szpitalna kosztuje kraj około 2 milionów rubli. W roku 1870 rząd objął w posiadanie fundusze szpitalne,

o zwrot których ewentualnie należałoby się upomnieć. Lekarze rusyjscy, walcząc z wadami organizacyi medycyny ziemskiej, do samej jej zasady i dziś się nie zniechęcili.

Reforma proponowana nie będzie biurokratyczną, o ile funkcyonaryusze lekarscy przejęci będą duchem obywatelskim.

Po za porządkiem dziennym d-r *Jaworski* odczytał komunikat o projekcie *kolonii zimowych po wsiach dla dzieci warszawskich*, cierpiących nędzę wskutek bezroboci i rozruchów, — w którym występuje przeciwko wspomnianemu projektowi przede wszystkim ze stanowiska higieny; w izbach włościańskich w zimie dzieci miejskie znalazłyby pod wieloma względami warunki gorsze jeszcze, niż w Warszawie. W dyskusyi nad tą kwestyą wszyscy przemawiający przeciwko projektowi, podnosząc różne jego strony ujemne, pod względem higienicznym, pedagogicznym, moralnym i ekonomicznym.

Dokonano wyborów: przewodniczącym został ponownie d-r *K. Chelchowski*, sekretarzem d-r *Starkiewicz*.

Przewodniczący wydziału, *K. Chelchowski*.  
Sekretarz, *Wł. Starkiewicz*.

---

## WIADOMOŚCI DROBNE.

### 6. Przepisy porządku w przytulku dla mężczyzn biednych m. Drezna:

1) Celem przytulku jest dostarczenie schronienia na jedną lub kilka nocy mężczyznom bezdomnym.

2) Jedna i ta sama osoba tylko trzy razy na miesiąc może korzystać z przytulku.

3) Przytułek otwarty jest:

a) w zimie (od 1 paźdz. do 1 kwiet.) od 7 wieczór do 8 rano.

b) w lecie (od 1 kwiet. do 1 paźdz.) od 8 wieczór do 7 rano.

4) Dozorca obowiązany jest nie przyjmować ludzi pijanych, lub uznanych za niespokojnych (awanturników), również i tych, którzy z przyzwyczajenia do niego dążą.

5) Kto wchodzi do przytulku, stosować się winien w czasie pobytu do rozporządzeń dozorecy i ojca przytulku.

6) Po wstąpieniu do przytulku każdy gość musi umyć ręce i twarz. Na żądanie gościa kąpiel może być zrobiona, jednakże wtenczas, gdy dozorca lub ojciec to za potrzebne uznają—obowiązkową jest przytem dezynfekcyja sukien w urządzonem na to miejscu.

7) Każdemu gościowi wskazuje się łóżko, które tenże w zimie od 9 godz., w lecie od 10 obejmuje. Przedtem składa świadectwo.

8) Do wspomnianej godziny wolno jest rozmawiać, a surowo zabrania się gra w karty, palenie i wódka.

9) Po ułożeniu się do snu mieszkańcy strzedz się mają wszelkiego hałasu czyli zachować się cicho, aby drugim nie przeszkadzać.

10) Opuszcza się przytułek w zimie o godz. 7 rano najpóźniej, w lecie o 6-ej. Kto wcześniej chce opuścić, opowiedzieć się musi dozorey.

11) Miejsce na oczyszczenie sukien, mycie i czesanie wskaże dozorca; potrzebne do tego narzędzia (szczotki, grzebienie) oddają się dozorey, oczyszczone po każdym użyciu.

12) Wieczorem i rano podają gościom zupeł.

13) Używanie przytułku jest bezpłatne.

7. **Towarzystwo Lekarskie Warszawskie** podaje do wiadomości, że z legatu ś. p. D-ra *Romualda Płaskowskiego* udzielone będą w roku bierącym dwie zapomogi pieniężne po rb. 168 kop. 96, dla delegatów na jeden lub więcej zjazdów psychiatrycznych, jakie w tymże roku odbyć się mogą, czy to w kraju, czy też zagranicą. Delegat, w myśl woli testatora, obowiązany będzie po powrocie w jaknajkrótszym terminie złożyć Towarzystwu Warszawskiemu treściwe sprawozdanie naukowe, które następnie wydrukowane będzie w Pamiętniku Towarzystwa Lekarskiego. Proszby o powyższe zapomogi nadsyłane być mogą pod adresem Sekretarza stałego Towarzystwa Lekarskiego (ulica Niecała № 7), z oznaczeniem zjazdu na który kandydat pragnie wyjechać z podaniem dokładnego swego adresu i wymienczeniem zajęć lub prac swoich w dziedzinie psychiatrii. p o Sekretarza stałego, *W. Kosmowski*.

8. **W szkole Chrzanowskiego** dla grupy uczniów prowadzone są wykłady higieny wraz z fizyologią i anatomią. Pokazy zarówno okazów organów naturalnych, jak z papier-maché oraz drobnowidzowych i rzucanie obrazów niknących na ekran urozmaicają wykłady. Kierunek nad nimi objął D-r *Wernic*, redaktor „Zdrowia“, który włączył do programu i higienę życia seksualnego wśród młodzieży.

9. **Otrzymałmy list następujący:** Wielmożny Panie Redaktorze! W czasie od 5-go do 10-go sierpnia 1907, odbędzie się, jak wiadomo w Londynie 2-gi międzynarodowy kongres dla higieny szkolnej.

Dla poparcia celów tego kongresu utworzył się we Lwowie Komitet miejscowy pod przewodnictwem naczelnego lekarza miejskiego D-ra *Wiktora Łęczyńskiego*. Na pierwszym posiedzeniu poruszono myśl utworzenia we Lwowie Komitetu krajowego (galicyjskiego), który w porozumieniu się z Poznaniem i Warszawą przekształcił się w Komitet ogólnopolski. Komitet krajowy faktycznie już utworzono przez zaproszenie do współudziału przewodniczącego Komitetu krakowskiego Prof. D-ra *Henryka Jordana*, który mandat przyjął. Dążąc obecnie do zorganizowania wspom-



nianego Komitetu ogólnopolskiego, pozwalam sobie poinformować się u W-go Pana Redaktora, czy w Warszawie Komitet o wymienionych celach istnieje. W razie, jeżeli się już zawiązał, proszę uprzejmie o udzielenie tego listu Przewodniczącemu tego Komitetu, którego zarazem upraszam niniejszem o łaskawe wejście w korespondencję z niżej podpisanym w sprawie połączenia się w jeden ogólnopolski Komitet. Dziękując z góry W-mu Panu za przyjęcie pośrednictwa między naszym Komitetem, a Warszawą, pozostajemy z serdecznym koleżeńskim pozdrowieniem.

W. *Legczyński*.

D-r *S. Dzielanowski*, Sekretarz.

**10. Posterunki lekarskie.** Urzędy lekarskie w Prusach, bez względu na pomyślny stan zdrowotny w Królestwie Polskiem, urządziły posterunki na wszystkich punktach pogranicznych kolejowych i rzecznych. Szczególnej obserwacji podlegają hiszacy, robotnicy polni dający „na Sasy“, oraz ludność emigrująca.

**11. Od Warszawskiego Komitetu Pomocy dla pozbawionych możliwości zarobkowania,** otrzymaliśmy odezwę treści następującej:

Warszawski Komitet Pomocy dla pozbawionych możliwości zarobkowania ma zaszczyt prosić W.Pp. Doktorów o łaskawe zaoferowanie swej pracy w niesieniu pomocy lekarskiej biedakom wspomaganym przez Komitet.

Mamy nadzieję, że W.Panowie nie odmówią pomocy swojej i raczą listownie zgłaszać się pod adresem:

Warszawski Komitet Pomocy, Wydział lekarski  
Św.-Krzyżka № 27.

Z poważaniem *Zarząd*.

Warszawski Komitet Pomocy istnieje legalnie na mocy zezwolenia p. Oberpolicmajstra. Wobec tego płonne są obawy szlachetnych funkcyonaryuszów Komitetu, że mogą być karani na mocy postanowienia p. Jenerał Gubernatora. Karze podlegać mogą założyciele i funkcyonaryusze Komitetów pomocy, na których istnieje właściwego pozwolenia odnośnie władze nie wydały. (Jakby potwierdzenie słów Komitetu w dniu 28 marca został aresztowany cały Komitet w ilości osób 50 i odstawiony do aresztu cyrkulowego (przyp. redakcyi).

Warszawski Komitet Pomocy zwraca się do chętnych osób pracę swoją dających bezinteresownie, o zaoferowanie jej. Potrzebni są ludzie na delegatów. Wymagane są referencye pisemne poważnych osób. Zapisy przyjmuje Komitet, Św-Krzyżka № 27.

Warszawski Komitet Pomocy uprasza, aby nikt nie przysyłał biedaków do biura Komitetu, gdyż żadnych podań, ani prośb Komitet nie przyjmuje. Staramy się mieć jaknajwiększą liczbę delegatów, aby ci nędzę prawdziwą wyszukiwali i zapobiegali jej w miarę środków Komitetu.

Redaktor Dr. **Leon Wernic**

SPRAWOZDANIE

**Towarzystwa Higienicznego Warszawskiego**

za rok 1905.

## Sprawozdanie z działalności Warszawskiego Towarzystwa Hygienicznego za r. 1905.

Rok sprawozdawczy, skutkiem upadku ekonomicznego i wstrząśnięć politycznych w kraju był dla Towarzystw społecznych w ogóle, a w tej liczbie i Hygienicznego niezmiernie niepomyślnym; zdarzały się okresy dłuższe, w których wszelkie sprawy ulegać musiały zawieszeniu, wielu członków powołano na Daleki Wschód; wielu zalegało w opłacie; niektórzy dla względów materialnych przechodzili z członków rzeczywistych na zwyczajnych, ogólna liczba członków zmniejszyła się nawet nieco.

Z tem wszystkim nie jeden objaw pożądaney ewolucyi zaznaczył się i w tym okresie dziejów Towarzystwa, jak o tem poświadczy sprawozdanie poniższe:

*Zebranie ogólne.* W roku sprawozdawczym odbyły się trzy zebrania Ogólne Towarzystwa, w tej liczbie dwa nadzwyczajne:

W dniu 13 kwietnia odbyło się doroczne zebranie ogólne sprawozdawczo-wyborcze, na którem zatwierdzono sprawozdanie Towarzystwa za r. 1904, postanowiono na przyszłość drukować sprawozdanie w „Zdrowiu“ i po zatwierdzeniu go przez zebranie ogólne drukować w streszczeniu, w oddzielnych broszurach w myśl ustawy. Wybory, dokonane na tem zebraniu na urzędy Towarzystwa, dały wynik następujący:

Do Rady Towarzystwa wybrani na członków: Józef Polak (ponownie), Kajetan Mościcki (ponownie), Jan Gączarewicz i Klemens Łazarowicz; na zastępców: Józef Jaworski i Stanisław Kurtz.

Do Komitetu Ogrodów dziecięcych imienia Rausa, na członków: Kazimierz Kujawski (ponownie), Władysław Bruner, Karol Szokalski i Stanisław Krzemieniecki; na zastępców: Jerzy Kühn, Władysław Chłodecki, Zdzisław Dębicki i Adam Jaczynowski.

Do Komitetu Instytutu higieny dziecięcej imienia barona de Lennala (w miejsce zmarłego d-ra Nenckiego) — Samuel Dickstein.

4-go czerwca odbyło się zebranie ogólne nadzwyczajne, na którem zatwierdzono wnioski Rady: 1) O wystąpieniu do władzy odnośnej o uzupełnienie ustawy Towarzystwa; a) przez dodanie do art. 2 punktu „f“ „urządzenie opieki sanitarnej i współdziałanie z władzami odnośnemi w nadzorze sanitarnym, na zasadzie in-

strukcyi, zatwierdzonych przez General-Gubernatora Warszawskiego“ oraz przez zmianę punktu „d“ zmieniając wyrazy: „podlegających zatwierdzeniu Ministerjum Spraw wewnętrznych“ na „podlegających zatwierdzeniu przez General-Gubernatora Warszawskiego: 2) O zatwierdzeniu Instrukcyi szczegółowej dla ogrodów imienia Raua, opracowanej przez Komitet Ogrodów i 3) O upoważnieniu Rady do zawarcia umowy z Magistratem m. Warszawy na dzierżawę placu № 392 przy ul. Karowej przestrzeni 263,5 sążni kwadratowych za sumę 140 rb. rocznie na warunkach, zawartych w projekcie umowy, ułożonym przez Magistrat i rozpatrzonym przez p. rejenta Józefa Światopełk-Zawadzkiego na prośbę Rady.

Następne zebranie ogólne, nadzwyczajne, odbyło się 26 lipca 1905 r. Zatwierdziło ono wnioski Rady: a) O przyjęciu ofiary p. Zygmunta Kurtza, który z dóbr swych Otwockich zdecydował udzielić włokę gruntu pod budowę zakładu leczniczego dla alkoholików: b) O upoważnieniu Komitetu uzdrowiska dla chorych pierśiowych w Rudce do zaciągnięcia pożyczki na dokończenie budowy uzdrowiska w kwocie rb. 30.000 pod gwarancją hipoteczną d-ra Dunina i 3) O poczynieniu kroków do uzupełnienia art. 2 ustawy Towarzystwa przez dodanie ustępu o prawie urządzania przez Towarzystwo Zakładów gimnastycznych.

Zebranie ogólne, które zatwierdziło budżet Towarzystwa odbyło się już w roku bieżącym w d. 14 stycznia (w drugim terminie). Rada Towarzystwa odbyła w roku 1905 osiemnaście posiedzeń, na których załatwiono następujące sprawy ważniejsze, oprócz powyżej wyłuszczonej, przedstawionych do zatwierdzenia zebraniom ogólnym.

*Narady nad higieną pomniejszych miast i wsi* odbyły się w dniach 6 — 8 stycznia z udziałem delegatów oddziałów prowincjonalnych Towarzystwa, zgromadziły one obszerny materiał, ilustrujący opłakany stan higieniczny naszej prowincyi i dały możność oddziałom porozumienia się w wielu sprawach, dotyczących organizacji Towarzystwa i propagandy zdrowia publicznego. Powzięto szereg uchwał wagi pierwszorzędnej. Szczegółowe sprawozdanie z narad wydrukowanem zostało w zeszycie lutowym „Zdrowia.“

*Wystawa gospodarstwa domowego* rozpoczęta w grudniu r. 1904 trwała do połowy stycznia. Dochód ogólny z niej wyniósł rb. 1,985 kop. 5; rozechód 1,740 rb. kop. 36.

*Nowe wydziały.* W wykonaniu uchwał narad styczniowych zainicjowano w roku sprawozdawczym dwa nowe wydziały: a) higieny życia domowego, o którym referat złożył Radzie d-r Zygmunt Kramsztyk oraz b) przeciwalkoholyczny; ten ostatni był czynny w drugim półroczu roku sprawozdawczego; pierwszy rozpoczął istnienie dopiero w roku bieżącym.

*Sprawa budowy domu Towarzystwa.* W czasie rokowań z Zarządem miejskim Rada zarządziła kilka posiedzeń, celem obmyślenia

sposobów załatwienia tej trudnej, a podstawowej sprawy rozwoju Towarzystwa. Na posiedzeniu Rady z kilkoma zaproszonymi pp.: ks. Maciejem Radziwiłłem i hr. Władysławem Tyszkiewiczem nie zdołała Rada jeszcze wytworzyć stałej delegacji do sprawy budowy gmachu, uznano wszakże, iż sprawę za niewykonalną uważać nie należy, lecz, że przed uzyskaniem placu czynienie kroków ku urzeczywistnieniu zamiaru tego byłoby przedwczesnem. Głównie więc zabiegi Rady skierowane były do przyśpieszenia pomysłnego załatwienia sprawy placu i wynik pomyślny wreszcie osiągnięto.

*Muzeum higieny budowej w Częstochowie.* Rada w porozumieniu z Oddziałem Częstochowskim Towarzystwa postanowiła otworzyć w roku sprawozdawczym Muzeum rzeczzone, które dzięki zabiegom przeważnie d-ra Chełchowskiego i p. K. Rakowieckiego oraz prezydium Oddziału zostało w zupełności urządzone i otwarte. Poświęconem zostało ono przez ks. przeora Rejmiana w obecności prezesa Towarzystwa, J. Polaka, członków Rady: Chełchowskiego i Rakowieckiego, prezesa Oddziału inż. Oppmana i całego zarządu Oddziału oraz wielu członków, przybyłych z różnych Oddziałów Towarzystwa. Z Warszawy przyjechał prócz powyższych osób, p. budowniczy Makowski, który przez wykonanie niezmiernie staranne wielkiego modelu wzorowej chaty włościańskiej przyczynił się wielce do należytego urządzenia Muzeum.

W ciągu roku miała miejsce kilkakrotna wymiana korespondencji pomiędzy Radą Towarzystwa a p. prezydentem m. Częstochowy w sprawie uzyskania przez Towarzystwo placu na Jasnej Górze pod budowę Muzeum higieny budowej; na wynik w tej ważnej sprawie Towarzystwo oczekuje niecierpliwie.

*Walka z cholera.* Rada Towarzystwa zorganizowała w d. 14 maja narady nad środkami zapobieżenia zagrażającej krajowi epidemii cholery; referaty z dziedziny etjologii, rozpoznawania, i zapobiegania cholery były uprzednio opracowane przez najwybitniejsze siły nasze i przedyskutowane z udziałem delegatów oddziałów prowincjonalnych, skutkiem czego otrzymano uchwały, które za wykaz ostatnich wypadków nauki poczytane być mogły. Przebieg obrad i wnioski podane zostały w numerze lipcowym „Zdrowia“, które w ilości około dwustu egzemplarzy rozeszło się po nad liczbą abonentów i członków Towarzystwa.

Nadto udział Rady Towarzystwa w sprawie walki z cholera ujawnił się w następujących jeszcze zarządzeniach:

1) Wyjednano od Komitetu Warszawskiego do walki z cholera sumę 9,000 rubli na rozdawnictwo bonów na obiady tanie (Warsz. Tow. przytułków noclegowych).

2) Wyjednano od tegoż Komitetu sumę rb. 500 na wydawnictwa, dotyczące walki z cholera oraz przedstawiono o konieczności wydatku na szeptenia ochronne.

3) Wyjednano fundusz 2,500 rubli na cele dezynfekcyi do dyspozycyi opieki sanitarnej Tow. Hygienicznego.

4) Wytworzono stały związek z Komitetem przez delegata Rady do Komitetu (d-r Szwajcer).

5) Zarządzono trzy odczyty publiczne w sali ratuszowej, a mianowicie: D-r Żurakowski miał odczyt p. t.: „Co to jest cholera?“, d-r Korybut-Daszkiwicz p. t.: „O środkach obrony przed cholera“, i d-r Józef Zawadzki: „O dyjecie podczas cholery.“ Nadto zarządzono w wydziale biologicznym specjalne posiedzenie poświęcone temu przedmiotowi. Referat główny wygłosił d-r Palmirski.

6) Wytworzono organ obywatelski nadzoru sanitarnego z łona Towarzystwa, czyli Opiekę sanitarną obywatelską.

*Opieka sanitarna obywatelska* składała się z 50 do 60 członków w Towarzystwa, którzy objęli udział nad obwodami miejscowemi według podziału przyjętego w roku 1891 dla ankiety sanitarnej mieszkań. Oglądano obwody pod względem sanitarnym systematycznie lub skutkiem petycyi osób i instytucyi zainteresowanych. Skarg na nieporządki sanitarne wpłynęło ogółem 12. Zawiadomień o pojedynczych posesyach lub w sprawach ogólnych otrzymano od opiekunów 166. Domów opisano podług wzoru opracowanego przez Radę Towarzystwa przeszło 300. Wyciągi z doniesień opiekunów w przypadkach odpowiednich komunikowano władzom właściwym.

Z innych spraw, które były przedmiotem obrad i czynności Rady zasługują na wymienienie następujące:

Z powodu paniki, wywołanej pojawieniem się w ościennych miejscowościach Galicyi oraz w Poznańskim i na Szląsku nagminnego zapalenia opon mózgowych Rada uprosiła d-ra Jana Pruszyńskiego o wygłoszenie odczytu dla członków Towarzystwa: „O nagminnem zapaleniu opon mózgo-rdzeniowych.“

Zarządzono z udziałem prezydenta Radomia i członków rady miejskiej w tem mieście specjalne posiedzenie delegacyi w sprawie wodociągów i kanalizacyi Radomia i wnioski przesłano p. gubernatorowi radomskiemu.

Uzyskano od Komitetu Muzeum przemysłu i rolnictwa ulgi w opłacie za lokal Towarzystwa.

Otrzymano i przekazano Komitetowi uzdrowiska dla chorych piersiowych zapis p. Koziółkiewiczowej w kwocie 5,000 r., oraz zapis p. Kobylańskiej (suma niewyjaśniona dotychczas). Rb. 56 kop. 80 przeznaczono na budowę domu, jako pozostałość z uczty Towarzystwa (sumę tę złożył d-r St. Kurtz, gospodarz uczty).

Otrzymano na własność projekt szpitalika wiejskiego, opracowany i ofiarowany Towarzystwu przez p. Skrzypka.

Uproszono pp.: Palmirskiego, Szwajcera, Kujawskiego, Jabłczyńskiego i Mutniańskiego o rozpatrzenie prac, nadesłanych na konkurs: „O przystępnych metodach badania produktów spożywczych.“ Konkurs rozstrzygnięty będzie w najbliższej przyszłości.

Otrzymano zaproszenie do udziału w Kongresie Królewskiego Instytutu zdrowia publicznego w Anglii oraz w kongresie lekarskim międzynarodowym w Lizbonie. Na pierwszy wydelegowano bawiącego podówczas w Anglii członka Towarzystwa, d-ra Lutońskiego.

Na prośbę ks. biskupa Ruszkiewicza odstąpiono salę wykładową Towarzystwa na urządzenie Wystawy Maryackiej.

Z nowych Oddziałów Towarzystwa w końcu roku sprawozdawczego rozpoczął czynności Oddział Radomski. Oddziały: Ostrowski i Łowicki jeszcze oczekują zatwierdzenia władzy.

## WYDZIAŁY TOWARZYSTWA.

**Wydział higieny ludowej** odbył w ciągu r. 1905 dziewięć posiedzeń, na których obradowano przeważnie nad sprawą samorządu miejskiego i ziemskiego odnośnie do spraw lekarskich i higienicznych.

Wygłoszono i przedyskutowano następujące referaty:

1) Dnia 25 stycznia inż. Kornilowicz: „O potrzebie utworzenia nowego wydziału wykonawczego w Tow. Hyg., mianowicie dla postępu higieny ludowej“. D-r Kl. Łazarowicz: „Ziemstwa i pomoc w nich lekarska“.

2) Dnia 22 marca d-r Polak: „Projekt kwestyionariusza w sprawie higieny ludności wiejskiej“. P. adw. Ad. Suligowski: „Instytucje ziemskie i znaczenie ich dla higieny“.

Dnia 7 kwietnia p. adw. Suligowski: „O samorządzie ziemskim i jego stosunku do higieny“.

4) Dnia 14 kwietnia. Rozprawy nad odczytem p. Suligowskiego o samorządzie ziemskim i jego stosunku do higieny. Krytyka organizacji pomocy lekarskiej w gub. plockiej.

5) Dnia 5 maja d-r Polak: „Rola państwa i samorządu w sprawach zdrowia publicznego.“

6) i 7) Dnia 11 i 17 maja. Dalszy ciąg obrad nad samorządem ziemskim. Obrady te zakończono uchwaleniem wniosków, zatwierdzonych następnie przez Radę Towarzystwa i przyjętych z niewielkimi zmianami przez Oddział Lubelski Towarzystwa.

8) Dnia 22 listopada, obradowano nad sprawami bieżącymi Wydziału, mianowicie nad sprawą ochron dla dzieci na prowincyi, sprawą szkoły babek wiejskich przy instytucie położniczym, oraz sprawą odczytów ludowych i muzeum higienicznego w Częstochowie.

9) Dnia 20 grudnia Odczytano referat d-ra Rutkowskiego z Płńska: „Pomoc lekarska dla ludności wiejskiej“.

Staraniem Wydziału oraz Oddziału Częstochowskiego Towarzystwa otwarto muzeum higieny ludowej w Częstochowie. Na budowę gmachu muzeum zebrano 1100 rb. w listach zastawnych.

Przewodniczącą Wydziału, D-r K. Chełchowski.

**Wydział przeciwgruźliczy** w roku 1905 odbył tylko 2 posiedzenia (8 lutego i 4 października). Wygłoszono następujące odczyty: D-r *Wronski*: „Działalność Sanatorium Otwockiego w walce z gruźlicą“ i D-r *Lapiński*: „Walka ze skrotułami i gruźlicą kostną u dzieci“; obydwie odczyty wywołały ożywioną dyskusję, zwłaszcza ostatnia; mianowicie zaznaczono konieczność budowy szpitala dla dzieci Warszawskich w jednej z miejscowości podmiejskich

Przewodniczącym Wydziału był D-r *A. Sokotowski*.

Sekretarzem D-r *I. Borzęcki*.

**Wydział Higieny Wychowawczej za r. 1905.** W roku 1905 przewodniczącym Wydziału był D-r *W. Kosmowski*, sekretarzem D-r *Rozzkowski*.

Na posiedzeniach Wydziału, których, oprócz naznaczonych w wykazie, było kilka nadzwyczajnych, wygłaszano szereg odczytów i referatów następujących:

1. Inż. *R. Kornitowicz*: „Higiena młodzieży zarobkującej w Londynie.“

2. D-r *Rozzkowski*: „O potrzebie rozpowszechniania instytucji, zwanej Kroplą mleka.“

3. Prof. *Kacper Tosio*: „O środkach kształcenia charakteru młodzieży, czyli o tak zwanej karności.“

4. *Szycówna Aniela*: „Etyka i karność młodzieży szkolnej.“

5. D-r *Srebrny*: „Sprawy seksualne w higienie szkolnej.“

6. D-r *Matylda Biechlerowa*: „O higienie nauczycieli i nauczycielek.“

7. Prof. *Jeziński*: „O ubraniu reformowanem uczennic.“

8. Prof. *W. Nowicki*: „Działalność Papłońskiego, jako dyrektora Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych.“

9. Prof. *P. Sosnowski*: „Uwagi pedagogiczne i higieniczne dla zakładających szkoły średnie ogólno-kształcące i dla wychowawców.“

10. *Juljan Ochorowicz*: „O reformie nauczania w szkołach średnich.“

Po każdym ze wspomnianych odczytów, następowała żywa dyskusja. Szczególnie odczyty: D-ra *Srebrnego*, Prof. *Jezińskiego*, *Sosnowskiego* i *Ochorowicza*, wywołały ożywione rozprawy. Frekwencya członków i gości była znaczna; na większej części posiedzeń Wydziału ilość obecnych dochodziła do 200.

Na posiedzeniu w dniu 28 lutego 1906 r. wybrano na rok 1906 przez akklamacyę to samo prezydium, co w roku zeszłym, to jest



na przewodniczącego D-ra *W. Kosmowskiego* i na sekretarza D-ra *Roszkowskiego*.

Warszawa 2 marca 1906 r.

Przewodniczący: D-r *W. Kosmowski*.  
Sekretarz: D-r *Roszkowski*.

**Wydział higieny zdrojowisk i miejscowości klimatycznych.** Rok ubiegły tak, jak na wszystkich polach działalności czy to naukowej czy społecznej odbił się i na działalności naszego wydziału w sposób niekorzystny. Według rozkładu posiedzeń wydział higieny zdrojowisk powinien był odbyć posiedzeń cztery; z powodu bezrobocia kolejowego i niemożności przybycia przewodniczącego jedno z posiedzeń, a mianowicie trzecie odbyć się nie mogło, w podobnym położeniu znalazły się i inne wydziały. I pod względem liczby wygłoszonych odczytów zaszła różnica na niekorzyść roku sprawozdawczego, w porównaniu z latami poprzednimi. Wszystkich bowiem odczytów wygłoszono sześć, gdy w latach poprzednich było ich dwa razy tyle, a często i więcej.

1. *Przewodniczący* wygłosił rzecz o „Polskiem Towarzystwie Balneologicznem“, założonem w Krakowie, i uzasadnił doniosłość rzeczzonego Towarzystwa dla zdrojownictwa krajowego i Zakładów klimatycznych krajowych.

2. Tenże zdał szczegółowo sprawę z pierwszego zjazdu balneologów polskich w Krakowie, który odbył się w dniach 6 i 7 Maja roku 1905

3. Dr. *A. Sokołowski* wygłosił interesujący odczyt p. t.: „z wycieczki balneologiczno-klimatycznej do Północnej Afryki.“

4. *Mecenas Wajdel* zabrał głos, w sprawie rozwoju Zakopanego, a w szczególności rozszerzenia działalności zakładu klimatycznego D-ra *Chramca*, zamianie tegoż zakładu na zakład dla nerwowych ewentualnie na zakład hydropatyczny, gdyż zakładu podobnego, odpowiadającego wymaganiom współczesnej terapii i nowym urządzeniom bardzo jest Zakopanemu potrzebnym.

5. *Przewodniczący*, odwołując się do podejmowanych już wielokrotnie przez Wydział starań w przedmiocie *opracowania prawodawstwa zdrojowo-klimatycznego*, tak niezbędnego dla rozwoju naszych miejscowości leczniczych, poruszył ponownie też samą sprawę, żądając od Wydziału upoważnienia go, aby ze stosowną odezwą zwrócił się w tym przedmiocie do Rady T. H.

6. Wreszcie, *przewodniczący* wypowiedział swe uwagi w przedmiocie wyboru miejsca pod zakład dla leczenia dzieci skrofulicznych i leczenia gruźlicy chirurgicznej.

W zakresie poruszanych tematów Wydział wypowiedział się lub postanowił:

W sprawie założenia wodoleczniczego zakładu w Zakopanem, wydział uznał wielką pożyteczność podobnego zakładu, odpowiada-

jącego wymaganiom współczesnej techniki i terapii w Zakopanem, wszelako z zupełnem wyłączeniem suchotników.

Co do prawodawstwa dla miejscowości leczniczych, to Wydział uznał za będące na czasie i pożyteczne upoważnić przewodniczącego wydziału H. z. i m. k. żeby wystąpił do Rady T. H., aby przedsięwzięła kroki odpowiednie, celem wyjednania u władz właściwych *ustawy prawodawczej dla naszych miejscowości leczniczych zdrojowych i klimatycznych*, a nadto, upoważniła przewodniczącego do porozumienia się z lekarzami i zarządami zdrojowisk i miejscowości klimatycznych, celem zebrania materiałów przygotowawczych mających służyć za podstawę do zaprojektowania rzeczonyj ustawy.

**Wydział przeciwalkoholiczny.** W dniu 29 czerwca odbyło się *organizacyjne posiedzenie* Wydziału. Doktor *Bregman* uzasadnił potrzebę utworzenia nowego Wydziału, wskazując na wielką szkodę, jaką wyrządza alkohol społeczeństwu i na ścisły stosunek wzajemności, jaki zachodzi między walką z alkoholizmem a wszelką pracą społeczną, zmierzającą ku podniesieniu bytu materialnego i kulturalnego narodu i ku poprawie warunków higienicznych. Najbliższe zadanie Wydziału — propaganda przeciwalkoholiczna, statystyka alkoholizmu, Sanatorium dla alkoholików, czytelnie i herbaciarnie dla ludu — zostały szczegółowo przez mówcę wyluszczone. Po obszernej dyskusji nad historią i stanem alkoholizmu w naszym kraju zebrani postanowili utworzyć wydział przeciwalkoholiczny. Na przewodniczącego Wydziału wybrany został D-r *Bregman*, na sekretarza D-r *Kucharzewski*.

W skutek niepomysłnych warunków zewnętrznych, które spowodowały chwilowe zawieszenie czynności Wydziałów T-wa Higienicznego pierwsze posiedzenie nowego Wydziału odbyć się mogło dopiero 13-go Grudnia. Na posiedzeniu tem D-r *Bregman* odczytał rzecz o propagandzie wstrzemięźliwości, w której wyjaśnił znaczenie tej propagandy w walce z alkoholizmem oraz główne podstawy, na których prowadzić ją należy. Na wniosek prelegenta Wydział wybrał komisję, która zajęć się ma opracowaniem odczytu do jak najszerszych warstw ludowych przeciw szerzeniu się pijactwa. W skład komisji prócz prelegenta weszli D-r *Kornilowicz*, D-r *Chodecki*, D-r *W. Sterling*, pan *Zygmunt Arct*, pani *Z. Arct*, p. *Kączkowski* i p. *Wiewiórski*.

Przewodniczący Wydziału D-r *L. Bregman*.

**Wydział biologiczny, fizyczno-chemiczny i statystyczno-meteorologiczny za rok 1905.**

Wydział odbył w roku sprawozdawczym 5 posiedzeń i wyłonił z siebie delegację w sprawie walki z chorobami wenerycznymi wogóle, a w szczególności w sprawie reglamentacji prostytutki.

Delegacja odbyła 10 posiedzeń przy współudziale osób, nie należących do Towarzystwa Higienicznego, lecz interesujących się omawianą sprawą.

Wyniki prac delegacji w postaci komunikatu doręczono Radzie Towarzystwa.

Na posiedzeniach Wydziału były wygłoszone następujące odczyty:

- 1) D. 22 lutego 1905 r. D-r Polak: „O nowym sposobie przyrządzania limfy ospowej“.
- 2) Prof. Gabryel Tołwiński: „Promienie N. i ich znaczenie fizjologiczne“.
- 3) D. 16 kwietnia 1905 r. D-r Polak: „Demonstracja Instytutu szczepienia ospy ochronnej w Warszawie, z objaśnieniami sposobu wyrobu limfy, jej historią i znaczeniem“.
- 4) D. 23 maja 1905 r. D-r Wł. Palmirski: „O choleryze ze stanowiska bakteriologii i higieny publicznej“.
- 5) D. 7 czerwca 1905 r. p. Stanisław Chelchowski: „Grzyby trujące i jadalne“.
- 6) Mag. farm. Białoobrzęski: „O kamerach dezynfekcyjnych“.
- 7) D. 11 października 1905 r. D-r Leon Karwacki: „O szczepieniach ochronnych przeciwko choleryze“.

Przewodniczącym Wydziału był D-r M. Jakowski, sekretarzem, D-r W. Wesołowski.

**Miesięcznik „Zdrowie.“** W roku 1905 t. j. dwudziestym pierwszym swego istnienia organ Towarzystwa pozostawał pod kierunkiem D-ra Leona Wernica, wybranego w r. 1904 na redaktora „Zdrowia.“ Delegatem Rady do Komitetu „Zdrowia“ był w początku roku D-r Kazimierz Chelchowski, następnie zaś D-r Józef Jaworski. Administratorem był p. Gabryel Tołwiński. Raz do roku odbywa się zebranie redakcyjne, które też miało miejsce w lutym r. b.

Wobec trzykrotnego strejku, pismo wychodziło 3 razy w terminach spóźnionych, lecz zawsze w pierwszej połowie miesiąca. Uległo ono radykalnym reformom. Obok dawnych działów, oryginalnych artykułów i sprawozdań, oraz wiadomości bieżących, zaprowadzono: 1-o usystematyzowanie sprawozdań podług działów, 2-o wprowadzono dział wiadomości z ruchu i potrzeb higieny krajowej, 3-o dział w sprawach bieżących, 4-o ze zjazdów i wystaw higienicznych, 5-o z towarzystw higienicznych i im pokrewnych, 6-o z dziejów higieny, wreszcie 7-o dział od redakcji i 8-o sprawozdań z prac higienicznych w czasopiśmiech polskich.

Zawierało „Zdrowie“ str. 1,018 + XII druku i 4 tablice.

Na tekst złożyły się 64 prace oryginalne, 40 korespondencji z dziedziny ruchu i potrzeb higieny, 22 artykuły w sprawach bieżących, 37 referatów z higieny wychowawczej, 25 z higieny domowej i produktów spożywczych, 8 z higieny społecznej, 9 z higieny szpitali i uzdrowisk, 7 z higieny przeciwegruźliczej, 16 z higieny walki z alkoholizmem (nowowprowadzonej), 7 z higieny miast,

12 z higieny biologicznej, 8 z higieny walki z cholera, 17 z higieny walki z prostytutką (nowowprowadzonej na łany „Zdrowia“). Razem streszczeń ogłoszono 146.

Sprawozdań prac higienicznych, umieszczonych w czasopismach polskich ogłoszono 34. Streszczeń zbiorowych ogłoszono 2 z dwóch obszernych dzieł z działu higieny pedagogicznej i społecznej.

Ze zjazdów i wystaw ogłoszono sprawozdań 12; z towarzystw higienicznych i im pokrotnych 41 korespondencyi. Z dziejów higieny podano 2 prace, w przeglądzie bibliograficznym poddano ocenie prac 18, odpowiedzi od redakcyi udzielono na listy 4. Wiadomości bieżących umieszczono 148. Meteorologia była umieszczona 7 razy. Sprawozdania i streszczenia z wydziałów towarzystwa higienicznego obejmowały 23 sprawozdania 2 przeciwgruźliczy 4 miast i mieszkań, 2 zdrojowisk, 7 szpitali i przytułków, 5 ogrody Raua i 2 odczyty na posiedzeniach z delegatami prowincjonalnemi w sprawie walki z cholera).

Z Rady umieszczono sprawozdania 3 razy, z Towarzystw prowincjonalnych, łódzkiego 10, kaliskiego 2, lubelskiego 19 referatów posiedzeniowych, razem referatów 31.

Wydano szereg numerów, stanowiących w dziedzinie prac oryginalnych całość, a mianowicie: w lutym numer poświęcony zjazdowi higienistów prowincjonalnych, w czerwcu samorządowi i stosunkowi do higieny, w lipcu walce z cholera, w sierpniu higienie wychowawczej, we wrześniu higienie ludowej, w październiku higienie biologicznej.

Szczegółowy wykaz kosztów wydawnictwa podany został w dziale rachunkowym.

## **ODDZIAŁY PROWINCJONALNE.**

**Sprawozdanie z działalności Kaliskiego Oddziału Warsz. Tow. Hyg. za rok 1905.**

Kaliski Oddział W. T. H. założony został 16 maja 1903, i liczy trzeci rok istnienia. Członków założycieli, a zarazem i rzeczywistych liczy Oddział 48; należą do nich: pp. Baskowski Maryan, Beatus Edward, Bielecki Franciszek, Billewicz Franciszek, Bobiński Stanisław, Bohowicz Władysław, Boretti Wincenty, Brokman Magnus. Bruśnicki Feliks, Bryndza Aleksander, Bujko Stanisław, Bukowiński Bronisław, Bzowski Stanisław, Ohrzanowski Henryk, Danecygier Aleksander, Danecygier Zygmunt, Drecki Feliks, Drozdowski Adam, Ebert Bolesław, Fränkel Rafał, Grąbczewska Izabella, Hindemit Bronisław, Hoffman Mieczysław. Ks. Janowski Mieczysław, Janowicz Stanisław, Ks. Jasiński Włodzimierz, Kasprzak Marcin, Kozarska Anna, Krajewski Alfred, Mamroth Maurycy, Mystkowski

Kazimierz, Merkel Julian, Młynarski Wincenty, Parczewski Alfons, Prusinowski Feliks, Ryłko Feliks, Radzik Stanisław, Ks. Semadeni Władysław, Ks. Sobczyński, Sobocki Ludwik, Szole Kazimierz, Szajer Józef, Wagner Witold, Wyganowski Jan, Witowski Feliks, Zucker Michał, Piłc Aleksander.

Członków zwyczajnych liczy Oddział 52. Z członków rzeczywisty zalega 12 osób na sumę rb. 62.50, z członków zwyczajnych zalega 13 osób na sumę rb. 18.50.

Zarząd Towarzystwa stanowią: pp. d-r Drecki Feliks, prezes; Bruśnicki Feliks, wice-prezes; d-r Zucker Michał, sekretarz; Bohowicz Władysław, skarbnik oraz członkowie: Młynarski Wincenty, Sobocki Ludwik, zastępcy: Zbierzchowski Ludwik, Szajer Józef i Janowicz Stanisław.

Do Komisji rewizyjnej należą: pp. Ebert Bolesław, Batkowski Maryan i Boretti Wincenty. Z ramienia rządu, jako stały członek Inspektor lekarski Zabotyński. Kaliski Oddział posiada 3 sekcje miejscowe, mianowicie: sekcję biologiczną z komitetem mleczarskim, wychowawczą i ludową i jedną sekcję zamiejscową w Kole.

Zarząd sekcji biologicznej stanowią: mag. Krajewski Alfred, przewodniczący, mag. Prusinowski Feliks, zastępca; Nossarzewski J., sekretarz; członkowie: Ryłko Feliks, i Radzik Stanisław (zarazem i bibliotekarz Oddziału).

Komitet mleczarski stanowią: pp. Prusinowski Feliks, Nossarzewski J., Młynarski Wincenty, Beatus Edward i pani Emilia Bohowiczowa.

Zarząd sekcji wychowawczej stanowią: pp. Bobiński Stanisław, przewodniczący; Hoffman Mieczysław, sekretarz: po wyjeździe którego pełni obowiązki zastępczo p. Witowski Feliks i członkinie: panie Bohowiczowa Emilia i Janowiczowa.

Zarząd sekcji ludowej stanowią: pp. Bryndza Aleksander, przewodniczący; Ks. pastor Semadeni Władysław, zastępca; Billewicz Franciszek, sekretarz i członkowie: Bzowski Stanisław i Beatus Edward.

Zarząd Sekcji Kolskiej stanowią: d-r Dąbczyński Antoni, przewodniczący; d-r Pietruszczyński, zastępca; d-r Kiernożycki Eugeniusz, sekretarz; Mrożewski Leonard, skarbnik i d-rowsa Barcewicz, bibliotekarz.

Zarząd Kaliskiego Oddziału odbył w roku sprawozdawczym 10 posiedzeń zwyczajnych, 4 posiedzenia wspólne z wszystkimi sekcjami, 1 ogólne zebranie roczne i 1 ogólne zebranie nadzwyczajne.

Działalność Zarządu: 1) Korespondencya z Radą W. T. Hyg. z sekcjami i z oddziałami prowincjonalnymi. 2) Wysłanie pp. Bzowskiego i Szajera, jako delegatów na zjazd higieniczny odbyty w początkach stycznia r. z. 3) Wystąpienie do magistratu z prośbą o zabronienie urządzania pieców z rurami do zasuwania (zapobieganie zaccadzeniom). 4) Starania u magistratu o uzyskanie bez-

płatnego placu pod budowę kolonii letniej. 5) Sprawa o darowiznę przez p. Gałęzińskiego domu w Sławsku w powiecie Konińskim na urządzenie kolonii letniej. Na ogólnem nadzwyczajnem zebraniu postanowiono w zasadzie przyjąć tę darowiznę, lecz bez zastrzeżeń t. j. bez obowiązku przeznaczenia tego domu na kolonię letnią. 6) Uzyskanie od Zarządu wód ciechocińskich 150 bezpłatnych kąpeli. 7) Delegowano wice-prezesa Bruśnickiego na otwarcie muzeum w Częstochowie i przeznaczono na nie po rubli 25 rocznie. 8) Odczyty bezpłatne „o cholерze“, wygłoszone przez d-rów Krzymuskiego i Zuckera i odczyt bezpłatny „o czystości“, wygłoszony przez d-ra Podczaskiego. 9) Odczyt bezpłatny „o cholерze“, wygłoszony w osadzie Stawiszyn przez d-ra Dukalskiego. 10) Urządzenie sprzedarzy rabatowej, która przyniosła rb. 53.11.

Sekeya biologiczna odbyła 3 posiedzenia: 1) Rozpatrywała kwestyę ogłędzin mieszkań suterenowych i podwórzy, lecz z powodu niedostarczenia wypełnionych kwestyonaryuszów sprawa ta dotychczas nie została załatwioną. 2) Rewidowała wszystkie mleczarnie miejskie. 3) Urządziła komitet mleczarski, który pomyślnie rozwiązał kwestyę higienicznej obory: przeprowadziła w jednej z pobliskich obór tuberkulizacyę krów; pasza, udój i sposób ekspedowania odbywa się podług ułożonego regulaminu. 4) Do życia powołała instytucyę „Kropki mleka“. Wydała od 15 maja do 1 października 2238 buteleczek 300 gramowych mleka higienicznego t.j. surowego, pochodzące od krów tuberkulizowanych i pasteuryzowanego, a także 564 buteleczek 150 gramowych mleka pasteuryzowanego, rozcięnczonego. Wydatkowała na ten cel rb. 106.82 prócz mleka, otrzymywanego w naturze t. j. 1 garnca mleka zwyczajnego, ofiarowanego codziennie przez cały rok i 1/2 litra codziennie mleka higienicznego. 5) Urządziła 3 odczyty płatne, wygłoszone przez d-ra Brokmana „O przyczynach chorób“, d-ra Krajewskiego „Z dziedziny bakteriologii“ i d-ra Zuckera „O gruźlicy i środkach“ zapobiegawczych“. Czysty dochód z tych odczytów wynosił rb. 61.60.

Sekeya ludowa: 1) Rozdała między lud przeszło 3000 egz. broszurek Łódzkiego Oddziału Warszaw. Tow. Hyg., traktujących o szkarlatynie, dyfteryście, tyfusie, cholерze i t. p. 2) Opracowała statystyczne dane na zasadzie ksiąg poborowych, na skutek odezwy d-ra Macieszy, dla powiatu Kaliskiego za ostatnie 10 lat. 3) Wypracowała ustawę kasy chorych dla robotników. Ustawa ta przedstawiona władzy nie zyskała jeszcze sankcyi ministryum. 4) Zrobiono staranie o uzyskanie od magistratu bezpłatnego placu pod budowę łaźni ludowej. 5) Wygłoszony został odczyt wice-prezesa Bruśnickiego „O kąpielach ludowych“.

Sekeya wychowawcza: 1) Wysłała na kolonię letnią 48 dzieci, podzielone na 2 sezony od 27 maja do 5 lipca i od 5 lipca do 16 sierpnia; koszt utrzymania wynosił rb. 498.29 czyli jedno dziecko kosztowało rb. 10.38. 2) Prowadziła w dalszym ciągu zabawy dzie-

cięce pod kierunkiem wykwalifikowanej instruktorki, letnią porą codziennie na otwartym powietrzu, zimą 3 razy tygodniowo w sali. 3) Wydawane były bezpłatne kąpiele dla dzieci szkółek elementarnych, ze sal zajęć i z fabryk; bonów na kąpiele wydano około 3000 i wydatkowano na ten cel rb. 137.00.

Sekcya Kolska liczyła 5 członków rzeczywistych, 46 zwyczajnych (o 21 mniej niż w roku zeszłym); odbyła 2 posiedzenia zwyczajne i 2 ogólne. Działalność jej ograniczyła się: 1) na wydawaniu kąpeli bezpłatnych i tanich; tanie kąpiele obliczano w ten sposób, że za wannę robotnik płacił kop. 5, a za łaźnię kop. 2, sekcya zaś dopłacała za wannę kop. 15, a za łaźnię kop. 5. Bezpłatnych kąpeli wydano 459, tanich zaś 417, na co wydatkowano rb. 118.69. 2) D-r Dębezyński odczytał referat „O wpływie wody i powietrza na zdrowie“.

### BILANS KALISKIEGO ODDZIAŁU.

#### P r z y c h ó d.

1. Saldo z roku 1904 . . . . .	rb. 1795 k. 78 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	
2. Składki członków rzeczywistych	rb. 377 k. 50	
3. „ „ „ zwyczajnych	rb. 110 k. —	
4. % „ Sekcyi „ Kolskiej . . . . .	rb. 43 k. 30	
5. Ofiary dobrowolne . . . . .	rb. 360 k. 40	
6. Zapomogi magistratu . . . . .	rb. 100 k. —	
7. Sprzedaż rabatowa, odczyty etc.	rb. 200 k. 24	
8. % od listu zastawnego w kasie oszczędności-pożyczkowej .	rb. 122 k. 11	3109.33 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>

#### R o z c h ó d.

1. Wydatki ogólne . . . . .	rb. 655 k. 45	
2. Kolonie letnie . . . . .	rb. 450 k. 88	
3. Kąpiele bezpłatne . . . . .	rb. 137 k. —	
4. Zabawy dziecięce . . . . .	rb. 186 k. 90	
5. Kropla mleka . . . . .	rb. 74 k. 43	
6. Sekcya biologiczna . . . . .	rb. 7 k. 80	
7. Sekcya ludowa . . . . .	rb. 29 k 70	1542.16

Zostaje remanent na rok 1906 rb. 1567.17<sup>1</sup>/<sub>2</sub>

## Sprawozdanie z działalności Kieleckiego Oddziału Warsz. Towarzystwa Hygienicznego za rok 1905.

W roku sprawozdawczym miały miejsce trzy ogólne zebrania członków, cztery posiedzenia zarządu i trzy posiedzenia zarządu wraz z zaproszonymi członkami.

Na posiedzeniach omawiano sprawę poprawienia stanu sanitarnego miasta Kiele i występowano w tym względzie ze wska-

zówkami do zarządu miasta; w miesiącach wiosennych i letnich zarząd zajmował się pracą przygotowania ludności miasta do walki ze spodziewaną epidemią cholery, która jednak ominęła szczęśliwie Kielce w roku sprawozdawczym; następnie omawiano sprawę dokonania analizy wody ze studzien kieleckich, co miało być wykonane przy współdziałaniu zarządu miasta; analizy tej jednak dotąd nie wykonano.

Odczytów w roku sprawozdawczym wygłoszono cztery; a mianowicie:

D-r Mieczysław Zawadzki na posiedzeniach zarządu wraz z członkami Oddziału w d. 17 lutego i 20 kwietnia 1905 r., wygłosił odczyty: „O nerwowości“ i „O cholery.“ Ten ostatni odczyt Towarzystwo Lekarskie Kieleckie wydało w formie osobnej broszury.

W d. 18 czerwca 1905 roku D-r Korybut-Daszkiwicz i D-r Żurakowski z Warszawy wygłosili dwa wzajemnie dopełniające się odczyty: „O cholery.“ Te dwa ostatnie odczyty były wygłoszone w teatrze Kieleckim przy licznym udziale publiczności ze sfer mniej wykształconych.

Prezesem Oddziału do końca kwietnia był D-r M. Zawadzki, po zrzeczeniu się przez niego wybrano D-ra B. Laskowskiego, który pełnił obowiązki prezesa do 21 października, poczem również zrzekł się tej godności. Wyboru nowego prezesa jeszcze nie dokonano i wogóle działalność Oddziału od tej chwili znajduje się w zawieszeniu, z powodu ogólnego położenia w kraju.

W pierwszym półroczu Oddział miał 41 członków rzeczywistych

W drugim półroczu           „           ”           19           ”           ”

Członków zwyczajnych Oddział liczył 13.

Za Prezesa Zarządu D-r *St. Jabłoński.*

Członek-Sekretarz *K. Bzowski.*

**Oddział Lubelski.** Zarząd Oddziału w r. 1905 stanowili: prezes, d-r W. Tołwiński, wice-prezes d-r S. Dobrucki, skarbnik W. Boczkowski, sekretarz i bibliotekarz d-r St. Rudzki; członkowie: A. Kuczyński i W. Polkowski.

Zastępcami członków zarządu byli: d-r J. Kielczewski i J. Kipman, T. Łaskiewicz i J. Żeliszawski,

Członek z urzędu, d-r W. Jarnuszkiewicz.

Do komisji rewizyjnej należeli: B. Meyerson, W. Modrzewski i A. Pleszczyński. Zastępca, C. Kopeć.

Oddział Lubelski w dniu 1 stycznia 1905 r. liczył członków rzeczywistych 120, zwyczajnych zaś 98,—w dniu 1 stycznia 1906 r.: rzeczywistych 108 i zwyczajnych 111.

Przybyło w roku sprawozdawczym 14 nowych członków rzeczywistych i 24 zwyczajnych.



Ubyło 26 członków rzeczywistych i 11 zwyczajnych, w tej liczbie 16 opuściło Lublin na stałe.

Członkowie Oddziału Lubelskiego pracowali w roku sprawozdawczym w 6-u wydziałach, obejmujących: 1) higienę domową, 2) higienę wychowawczą, 3) higienę ludową, 4) higienę zawodową, 5) higienę miasta i mieszkań. Szósty wydział stanowiła instytucja „Kropki mleka“.

### 1. Wydział higieny domowej.

Przewodniczący, d-r Stefan Rudzki.

Sekretarz, p. d-rowska Marya Staniszevska.

Posiedzeń zwyczajnych w ciągu roku odbyło się 10. Odczytów wygłoszono 7, a mianowicie:

1. D-r Rudzki: „Co panie lubelskie zrobiły w Tow. Hygienicznym, a co jeszcze zrobić mogą“.

2. Pani A. Maślankiewiczowa: „Wrażenia z wystawy higienicznej w Warszawie“.

3. D-r Chodźko: „W sprawie opieki społecznej nad higieną szwaczek“.

4. P. Janina Gosiewska: „Hygieny rozrywek“.

5. D-r Rudzki: „Hygieny rozrywek“.

6. D-r Rudzki: „Nagminne zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych czyli tak zwana dręta warku“.

7. D-r Rudzki: „O cholery“.

Wydział higieny domowej wyłonił 2 komisye: 1) dla zbadania warunków życia szwaczek lubelskich (komisyja ta w roku sprawozdawczym nie ukończyła swych zajęć) i 2) dla zbadania stanu zdrowotnego szkoły kulinarnej ks. Kłopotowskiego (komisyja zwiędowała kuchnię, założoną przy mającej powstać szkole, oraz lokal tejsze i złożyła wydziałowi swe sprawozdanie). Poza tem na skutek zwrócenia się ks. Kłopotowskiego do Tow. Lekarskiego z prośbą o wypracowanie przepisów higienicznych dla szkoły kulinarnej i wobec przekazania tej prośby Tow. Hygienicznemu, wydział podjął odpowiednią pracę i wysłuchał ułożone przez d-ra Staniszevskiego przepisy, które po przedyskutowaniu przesłał ks. Kłopotowskiemu.

Wreszcie na jednym z posiedzeń odbył się pokaz modelu pralni mechanicznej przez p. Kurkowskiego.

### 2. Wydział higieny wychowawczej.

Przewodniczący, d-r Aleksander Staniszevski.

Sekretarz, d-r Jakób Kiełczewski.

Posiedzeń odbyło się w ciągu roku 6. Odczytów wygłoszono 8, a mianowicie:

1. D-r Staniszevski: „O sposobach zapobiegania chorobom zakaźnym“.

2. D-r Rudzki: „W sprawie wychowania fizycznego ułodzięży szkolnej“.
3. D-r Chodźko: „O założeniu w Lublinie „Kropki mleka“.
4. P. d-rowska Staniszevska: „Kolonie letnie w Lublinie od 1895 do 1904 roku
5. Ks. Pieńkowki Adam: „W sprawie higieny szkół“.
6. D-r Chodźko: „O typach szkół średnich“.
7. D-r Staniszevski: „Przebieg zajęć w ogródkach dziecięcych w Lublinie“.
8. D-r Staniszevski: „Rezultat badania uczuioów szkoły handlowej lubelskiej za 3 lata jej istnienia“.

Poza tem wydział znacznie przyczynił się do otwarcia ogródków zabaw dziecięcych w Lublinie oraz roztoczył nad nimi dozór.

### 3. Wydział higieny ludowej.

Przewodniczący, d-r Szymon Klarner.

Sekretarz, pani Aurelia Maslankiewiczowa.

Posiedzeń odbyło się w ciągu roku 7. Odczytów wygłoszono 7, a mianowicie:

1. D-r Zdanowicz: „Pogadanka o cholercze dla ludu“.
2. D-r Sz. Klarner: „O panujących u nas chorobach epidemicznych“.
3. D-r Rudzki: „O pomocy lekarskiej, udzielanej służbie folwarcznej we dworach gub lubelskiej“ (wyniki ankiety).
4. D-r Kielczewski: „Wyniki ankiety w kwestyi higieny miast i osad gub. lubelskiej“.
5. D-r Klarner: „O mieszkaniach bełżyckich“.
6. D-r Tołwiński: „W sprawie komitetów sanitarnych małościasteczkowych“.
7. D-r Klarner: „O ruchu ludności w Bełżycach w ciągu ostatnich lat“.

### 4. Wydział higieny zawodowej.

Przewodniczący, inż. Teofil Łaskiewicz.

Sekretarz, d-r Stanisław Korczak.

Posiedzenia odbyły się 3 (w pierwszych trzech miesiącach roku). Odczytów nie było. Omawiano przepisy higieniczne dla robotników fabrycznych.

### 5. Wydział higieny m. Lublina.

Przewodniczący, inż. Maryan Zakrzewski.

Sekretarz, d-r Józef Kowalczewski.

Posiedzeń odbyło się 9. Odczytów wygłoszono 7, a mianowicie:

1. D-r Rudzki: „Sprawozdanie ze zjazdu delegatów Towarzystwa Higienicznego w Warszawie“.
2. P. G. Wiercieński: „Projekt organizacyi walki z cholercą“.

3. Inż. M. Zakrzewski: „O urządzeniu kąpeli ludowych w Lublinie.

4. D-r Tołwiński: „Opis stanu sanitarnego rzeczki Czechówki“.

5. D-r B. Piętkowski: „Wzory kamery dla dezynfekcyi formaliną w próżni“.

6. D-r J. Kowalczewski: „O stanie zdrowotnym suteryu lubelskich“.

7. D-r Kowalczewski: „O stanie zdrowotnym podwórz lubelskich“.

Poza tem omawiano następujące kwestye: opis Lublina pod względem sanitarnym, plantacye miejskie, muzeum higieniczne w Lublinie, udział radnych miasta w pracach Tow. Hyg.

Opracowano w komisjach wydziałowych: 1) wnioski w sprawie samorządu miejskiego i ziemskiego, 2) projekt urządzenia kamery dezynfekcyjnej w Lublinie, 3) projekt walki społeczeństwa z cholera.

Komisyja wydziału dokonała ponownych oględzin teatru miejskiego i złożyła sprawozdanie o zmianach, jakie zaszły w nim w ciągu roku.

#### 6. Wydział „Kropki mleka“.

Instytucya pod nazwą „Kropka mleka“ utworzona została w Lublinie w Czerweu 1905 roku.

Zarząd stanowiły z początku: przewodnicząca, p. Bronisława Vetterowa; wice-przewodnicząca, p. Suchorzewska; główna opiekunka, p. Zarzecka; jej zastępczyni, p. Zembrzuska; skarbniczka pani Scholtzowa; jej zastępczyni p. Szymańska; sekretarka p. Julia Zarzecka. Członkowie zarządu, p. Maślankiewiczowa i p. K. Ankowska.

Od 26 Października na miejsce pań Vetterowej i Suchorzewskiej, weszli: d-r Chodźko jako przewodniczący i pani Warmanowa jako wice-przewodnicząca.

Lekarzami „Kropki mleka“ byli: d-r Jaworowski i d-r Korczak.

W ciągu sprawozdawczej połowy roku zgłosiło się o mleko 357 dzieci, a mianowicie w połowie VI—57, VII—67, VIII—116, IX—50, X—34, XI—16 i XII—17. W tej liczbie niemowląt do roku było 201, od roku do dwóch lat 131, powyżej 2 lat 22, niewiadomego wieku 3.

Chrześcijańskich dzieci było 215, żydowskich 139, niewiadomego wyznania 3.

Stale kontrolowanych dzieci było 127. Przybytek na wadze stwierdzono u 105, ubytek u 14, waga zmienna była u 7, umarło jedno.

Wydano w ciągu tych  $6\frac{1}{2}$  miesięcy  $12978\frac{1}{3}$  litrów mleka, a mianowicie: w połowie VI 929 l., VII—1505, VIII—1038, IX—2514 $\frac{1}{2}$ , X—2462, XI—2276 i XII—2254 litry.

Obliczając w buteleczkach, wydano 68037 buteleczek mleka pasteryzowanego.

Sekcya w ciągu czasu sprawozdawczego (od chwili założenia t. j. od czerwca do końca roku 1905-go) odbyła 7 posiedzeń poświęconych głównie organizacyi „Kropki mleka”.

Instytucya ta liczyła 141 członków, z których większość płaćiła specjalne składki na rzecz „Kropki mleka”.

Wszystkie wydziały Towarzystwa w ciągu roku sprawozdawczego odbyły 42 posiedzenia, na których wygłoszono 29 odczytów.

Po za wymienionymi 6 wydziałami istniał komitet szerzenia wiedzy higienicznej wśród ludności żydowskiej m. Lublina. Składał się on z następujących osób: d-r Zajdenman przewodniczący, d-r Tenenbaum — sekretarz (powołany został na wojnę), d-r Arnstajn, d-r Cyberg, panie Blattowa i Cynbergowa, oraz p. Rechtstajt; delegatem od zarządu był dyr. Kipman.

Komitet omawiał następujące sprawy: 1) Wygłoszenie szeregu odczytów popularnych w żargonie (jako jedynym dostępnym dla biedniejszej ludności żydowskiej), i w języku polskim w lokalu Stowarzyszenia subjektów, taniej kuchni lub talmudtory. 2) Ułatwienie biedniejszej ludności nabywania biletów kąpielowych po niższej cenie. 3) Zniesienie rytualnego mycia trupów w mieszkaniach prywatnych, a przeniesienie tej czynności do domu przedpogrzebowego. 4) Umieszczenie w domach modlitwy na widocznych miejscach tablic z napisami „nie pluć na podłogę”. 5) Ankieta higieniczna szkół początkowych żydowskich czyli t. zw. chederów. — W kwestyi 2, 3, 4 komitet zwrócił się do Zarządu gminy żydowskiej m. Lublina z prośbą o współdziałanie i pomoc w przeprowadzeniu rzeczonych postulatów. Odpowiedź zarządu brzmiała przychylnie, żaden z dezyderatów atoli do dziś dnia urzeczywistniony nie został.

Delegacya do organizowania odczytów publicznych wykazała swą działalność jedynie zakupem większej ilości klisz do ilustrowania odczytów z dziedziny anatomii, fizjologii i higieny, oraz latarni czarnoksięskiej. Odczyty wygłoszone zostały w r. 1905 tylko o cholery: d-r Rudzki miał odczyt publiczny w sali Tow. Hyg. w Lublinie, d-r zaś Staniszewski we wsi Dysie.

Komisyja muzealna zajęła się wraz z delegatem Tow. Rolniczego uporządkowaniem zbiorów pozostałych po Wystawie Rolniczej Lubelskiej z r. 1901; przeniesione one zostały do specjalnego lokalu w gmachu po Dominikańskim, najętego na muzeum. Ułożono również szemat do zbierania okazów higienicznych i odezwę odpowiednią do mieszkańców m. Lublina i gub. lubelskiej.

#### Działalność Zarządu w r. 1905.

W ciągu roku sprawozdawczego zarząd odbył 22 posiedzenia. Główniejsze uchwały były następujące:

1. Wyrazić solidarność z uchwałą zjazdu delegatów Tow. Hyg. w Warszawie o konieczności wprowadzenia w Królestwie Polskiem samorządu niejskiego i ziemskiego, opartego na zasadach wyborczych, jako jedynej gwarancyi doprowadzenia kraju do pożądanego stanu zdrowotnego.

2. Posyłać na przyszłość delegatów Oddziału na Zjazdy na koszt Towarzystwa.

3. Zapraszać na posiedzenia Zarządu prezydya wszystkich sekcji.

4. Zaproponować członkom Oddziału wziąć jak najszerszy udział w walce z cholera, według planu, opracowanego przez Towarzystwo.

5. Przekazać zarządowi gminy żydowskiej wnioski komitetu do szerzenia higieny wśród ludności starozakonnej m. Lublina, zmierzające do polepszenia warunków sanitarnych.

6. Rozesłać odezwy do mieszkańców m. Lublina i gub. lubelskiej, wzywające do nadsełania okazów dla muzeum higienicznego.

7. Rozesłać kwestyonyaryusze wszystkim lekarzom lubelskim z zapytaniem, skąd brano wodę do picia w każdym spostrzegauym przez nich w mieście przypadku tyfusu brzuszego.

8. Zwrócić się do lekarzy wszystkich przytułków lubelskich z prośbą o przedstawienie opisu sanitarnego tych instytucyi.

9. Przyjąć udział w opracowaniu projektu walki z cholera za pomocą komitetów obywatelskich.

10. Uznać doły Chambaud w Nałęczowie za najodpowiedniejszy sposób asenizacyi w danych warunkach.

11. Wydelegować do Warszawy p. Chybowską, dla nauczzenia się kierowania zabawami dziecięcemi.

12. Zwołać w Lublinie zjazd wszystkich lekarzy prowincjonalnych gub. lubelskiej oraz innych osób, interesujących się higieną kraju w celu omówienia sposobów walki z zagrażającą epidemią cholery.

13. Utworzyć sekcję „Kropki mleka“.

14. Przesłać do Urzędu lekarskiego opracowany przez specjalną komisję projekt dezynfekcyi, na wypadek cholery.

15. Przedstawić Radzie W. T. H. wnioski sekcji miasta o samorządzie.

16. Przedstawić p. gubernatorowi lubelskiemu sprawę kamery dezynfekcyjnej w Lublinie.

17. Urządzać specjalne posiedzenia dla opiekunów sanitarnych, w celu wyjaśnienia im kwestyi higienicznych.

18. Ustalić ścisły stosunek pomiędzy Tow. Hyg. a komisją miejską przez posyłanie dwóch delegatów od zarządu na posiedzenie tej ostatniej.

19. Zorganizować komitet nadzorczy nad ogródkami dziecięcemi.

20. Wydelegować członków Zarządu dla zbadania stanu sanitarnego szkoły kulinarnej w Lublinie.

21. Współ z Lub. Tow. Rolniczem zająć się otwarciem muzeum higienicznego i rolniczo-etnograficznego.

22. Opracować instrukcję dla lekarzy, mających dyżurować w razie zjawienia się w mieście cholery.

23. Uznać członków zwyczajnych za zupełnie równouprawnionych z rzeczywistymi członkami w pracach sekcji.

24. Zwrócić się do Rady W. T. H. w sprawie możliwości zawleczenia syfilisu przez powracających z wojny żołnierzy.

25. Zwrócić się do p. gubernatora lubelskiego o pozwolenie zamiejskim członkom Towarzystwa zbierania się systematycznego dla omawiania miejscowych braków sanitarnych.

26. Wykonać ankietę o warunkach higienicznych pracy szwaczek lubelskich.

27. Otworzyć filię kropli mleka na Piaskach.

28. Przekazać komisji sanitarnej miejskiej opracowane przez sekcję miasta opisy suteryn i podwórz lubelskich.

29. Uznać sekcję higieny domowej i sekcję wychowawczą za jedną, połączoną pod nazwą sekcji higieny domowej i szkolnej.

Oprócz posiedzeń zwyczajnych zarządu Oddziału Lubelskiego i sekcji odbyło się w roku sprawozdawczym 7 czerwca jedno nadzwyczajne posiedzenie zarządu przy współudziale specjalnie zaproszonych lekarzy prowincjonalnych (w celu omówienia sposobów walki z epidemią cholery) oraz jedno ogólne zebranie członków Oddziału w d. 12 marca, w celu zaznajomienia z działalnością Towarzystwa w roku 1904 i dokonania wyborów na rok 1905.

Biblioteka Lub. Oddziału W. T. H. ku końcowi roku zawie-rała 116 dzieł treści przeważnie popularno higienicznej, oraz dwa pisma „Lekarz“ i „Przegład higieniczny“.

Bilans Oddziału wynosił za r. 1905 przychodu i rozchodu 2538 rub 56 kop.

Wpływów na Kroplę mleka“ było 1432 rub. 44 kop., wydatkowano 1685 rub. 77 kop.

30. Zwrócić się do magistratu m. Lublina z prośbą o pokrycie deficytu „Kropli mleka“ w ilości rub. 500.

Memoryały, podane przez Oddział Lubelski odpowiednim władzom i instytucjom, odniosły następujący skutek:

1. Wnioski w sprawie udziału przedstawicieli społeczeństwa z wyboru w komitetach walki z epidemiami nie zostały przez władze uwzględnione.

2. Projekt dezynfekcyi przy cholerze, podany do Urzędu lekarskiego, został wzięty pod uwagę przy opracowywaniu urzędowych przepisów.

3. Na skutek przedstawionego władzom opisu stanu sanitarnego rzeczki Czechówki oraz planu uregulowania jej, powzięto odpowiednie roboty miejskie nad tą rzeką.

4. Projekt urządzenia kamery dezynfekcyjnej w m. Lublinie został wzięty pod uwagę przez magistrat przy odnośnej dyskusji.

5. Opisy suterynu i podwórz domów lubelskich zostały przekazane komisji sanitarnej miejskiej, która zajęła się uporządkowaniem odpowiednich braków.

Z instytucji, będących pod pieczęcią Oddziału Lubelskiego, prócz opisanej powyżej „Kropki mleka“ wymienić należy łaźnię ludową imienia B. Prusa w Nałęczowie, założoną w październiku 1904 r. oraz ogródki zabaw dziecięcych w Lublinie, powstałe w r. 1905.

Łaźnia ludowa w Nałęczowie w ciągu pierwszego roku swego istnienia miała dni kąpielowych 98, kąpeli wzięto 3804.

Ogródki dla zabaw dziecięcych powstały w lipcu roku sprawozdawczego po dłuższych staraniach u władz miejscowych.

Organizacją ogródków zajął się komitet, złożony z d-rów Stanisławskiego i Kielczewskiego oraz mecenasa p. Polkowskiego. Kierowniczką zabaw była p. Michałina Chybowska, wysłana przedtem na koszt Oddz. Hyg. do Warszawy dla nauczania się prowadzenia ogródków.

Za teren do zabaw służył plac Towarzystwa Cyklistów Lubelskich, udzielony bezinteresownie. Zabawy rozpoczęte zostały d. 15 lipca 1905 r. i trwały na świeżem powietrzu do 15 października w godzinach porannych (od 8-ej do 11-ej). Przyrzędy do zabaw składały się z piłek rozmaitej wielkości, szcudeł i chorągiewek. Program zabaw, wzorowanych na warszawskich, zmieniał się co 15 dni. Zapisano się na zabawy 125 dzieci. Zabawy zimowe rozpoczęte zostały d. 25 listopada, odbywały się w godzinach popołudniowych; dzieci uczęszczało względnie niewiele (od 12 do 28). Zabawy trwały do 22 grudnia 1905 r., gdyż zajęcie sali przez wojsko zmusiło do zaprzestania czasowego funkcji danej instytucji.

### **Sprawozdanie z działalności Oddziału Łódzkiego za rok 1905.**

Członków rzeczywistych 128 (w 1904 r. — 156) i zwyczajnych 365 (w 1904 r. 400). W roku sprawozdawczym Zarząd Towarzystwa odbył 6 posiedzeń; jedno 12 Kwietnia nie doszło do skutku, z powodu nie przybycia wymagalnej liczby członków Zarządu. Na pierwszym posiedzeniu 15 Kwietnia podzielono czynności Zarządu przez balotowanie. Na posiedzeniu 2 Maja dyskutowano nad kierunkiem działalności Towarzystwa. Postanowiono zwrócić uwagę przeważnie na walkę z cholera. Na wniosek d-ra Kaufmana zamierzono prowadzić akcyę w kierunku zaznajamiania szerszego ogółu z epidemią i przygotowania na wypadek jej wybuchu odpowied-

niego personelu sanitarnego. W tym celu postanowiono wydać broszurę, ogólnie informującą o cholercie, organizować odczyty popularne i urządzić w porozumieniu z Towarzystwem Lekarskim kursy systematyczne: podawania pierwszej pomocy, pielęgniarstwa i dezynfekcyi.

Na wniosek d-ra Serkowskiego postanowiono zorganizować naradę ze specjalistami pp. hydrotechnikami z Warszawy i Łodzi, w sprawie wody z uwzględnieniem przede wszystkim miejscowych warunków. Takie posiedzenie odbyło się dnia 12 Maja i na niem po długiej dyskusyi, w której wyjaśniono, że woda łódzka ilościowo i jakościowo nie odpowiada zwykłym potrzebom mieszkańców, a tem więcej wobec grożącej cholery, kiedy przewidywane jest zamknięcie wielu studni, jako wprost szkodliwych. Postawiono szereg postulatów a mianowicie: Istniejące studnie, o ile konstrukcyja i teren naokoło studni są przyczyną złej wody — doprowadzić do porządku. W miejscowościach zagrożonych brakiem wody wobec przypuszczalnego zamknięcia studzien z wodą, niezdatną do użytku, pobudować nowe, z tem wyrachowaniem, że przydadzą się podczas zamierzonej kanalizacyi. Studnie z dobrą wodą udostępnić dla ogółu przez doprowadzenie wody zapomocą hydrantów do miejsc publicznych. Dostarczać wody gotowanej na potrzeby ludności.

Na tem Zarząd zakończył swoją produkcyjną działalność, jak widzieliśmy zasadniczą i celową. Wiadome wypadki czerwcowe i stan ogólny, jaki zapanował odtąd i trwa do tego czasu odbił się też i na dalszej działalności Towarzystwa. Na powakacyjnem zebraniu 18 Września debatowano nad sprawą odczytów popularnych o cholercie, które zresztą do skutku nie doszły wobec utrudnionego zbierania się. Na tem samym posiedzeniu omawiano kwestyę lokalu Towarzystwa, który stanowił w ubiegłym półroczu jedną z bolączek Towarzystwa, utrudniającą urządzenie mniejszych zebrań sekcyjnych, zmuszając Zarząd do wynajmowania za każdym razem sale, co stanowiło koszt znaczny. Wejście do lokalu, jak i sam lokal, zajmowany obecnie przez Towarzystwo, nie odpowiada najskromniejszym wymaganiom wygody i bezpieczeństwa. Odezwa, wystosowana do właściciela o dotrzymanie warunków, nie odniosła skutku, wobec czego Zarząd zaniechał projektowanych ulepszeń wewnątrz lokalu, a przede wszystkim zamiany oświetlenia na gazowe.

Na posiedzeniu Zarządu z dnia 2 Października postanowiono oprócz poruszanej znowu sprawy odczytów, na wniosek d-ra Perkowskiego wydanie kart informacyjnych o lekarzach i punktach szczepień ochronnych przeciw cholercie i o różnicy sposobów walki w obecnej i w dawnych epidemiach. Omawiano także i sprawę szkół wobec cholery, mianowicie: o rejestracyi chorych uczniów, sposobach powiadamiania władzy szkolnej o wypadkach zachorowań oraz izolacyi najbliższego otoczenia ucznia. Na tem samym po-



siedzeniu na wniosek p. budowniczego Landego omawiano kwestye oczyszczania biologicznego ścieków i odprowadzania ich do rynsztoków wobec epidemii. Aby spopularyzować wiadomości o grzybach jadalnych i trujących, w sezonie grzybobrania postanowiono zakupić i rozesać do sklepów spożywczych na przedmieście tablicę w celu zawieszenia na miejscach widocznych. Zarząd zaakceptował wydatek na wydawnictwo przepisów dyetetycznych dla matek o pielęgnowaniu chorych dzieci, opracowanych podług wzorów obcych przez d-ra Brudzińskiego. Obradowano również nad środkami przyjścia z pomocą instytucji „Kropki mleka,“ które w położeniu finansowem podług krótkiego sprawozdania d-ra Serkowski przedstawiła niedobór około 1,100 rub. Wobec jednak braku odpowiednich funduszy postanowiono je pokrywać z innych źródeł. Na ostatniem posiedzeniu dnia 13 Stycznia r. b. omawiano powtórnie sprawę lokalu i postanowiono lokal opuścić po ostatecznem porozumieniu się z właścicielem. Ustanowiono termin zebrania ogólnego, przyzem wybalotowano na mocy instrukcji dwóch członków Zarządu mianowicie pp. Koźmińskiego i Landego.

Sekeya Hygieny Ogólnej pod przewodnictwem d-ra S. Sterlinga miała 3 posiedzenia, na których wysłuchano 4 odczyty mianowicie: 1) „Bakteryologia cholery i rozpoznawanie bakteriologiczne Szczerzenia ochronne.“ 2) „Epidemiologia zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych nagminnego.“ 3) „Odczyty Mecenasu A. Suligowskiego“ „O samorządzie“ i 4) Formułowanie wniosków z odczytów „O samorządzie.“

Sekeya Hygieny Wychowawczej miała 3 posiedzenia z 4 odczytami: 1) „Instrukcyja dla lekarzy szkolnych. Przepisy higieniczne dla uczniów i uczennic. Przepisy higieniczne dla rodziców i wychowawców.“ 2) „Szkolna i domowa praca uczni.“ 3) „O analfabetyzmie w Łodzi i środkach zaradczych.“ 4) „Organizacyja uniwersytetu ludowego.“

Sekeya „Kropki mleka“ miała dwa posiedzenia, odczytów 3 mianowicie: 1) „Instytucyja opieki kobiet za granicą i u nas ich zadania i organizacyja.“ 2) „Pielęgnowanie chorego dziecka. 3) „Walka ze śmiertelnością niemowląt.“ Odczyty popularne odbyły się dwa: 1) D-r A. Rząd mówił „O alkoholizmie“ i 2) p. Heiman „O ciepłe.“

Oprócz wyżej wymienionych prac Prezes i Sekretarz Zarządu brali udział w ogólnej akcji prezydyów innych Towarzystw przy opracowaniu memoriału do władzy, o potrzebie ustanowienia Komitetu Obywatelskiego dla walki ze zbliżającą się epidemią cholery. Memoriał przedstawiony został w Czerwcu gubernatorowi Piotrkowskiemu, jednak dotąd pozostał bez odpowiedzi.

W zależności od tego upadła szersza akcyja Towarzystwa, którą postanowiono przedsięwziąć w celu uzdrowotnienia miast i przygotowania ludności przed epidemią, gdyż była możliwa

tylko przy współdziałaniu Komitetu Obywatelskiego i funduszków miejskich.

Z jakimi trudnościami spotykało się Towarzystwo przy organizowaniu odczytów wspomnę tylko fakt, rozpatrywany na posiedzeniu Zarządu dnia 13 b. m., że na odczyty przesłane przed rokiem do cenzury jeszcze nie otrzymano odpowiedzi.

Wielu z prelegentów wobec nastroju chwili nie dopisało nam z odczytami. A odczyty wyznaczone jak np. odczyt o koedukacji p. Centnerszwerowej w ostatniej chwili nie doszedł do skutku, bo prelegentka musiała wracać do Warszawy, wobec pogłoski o zawieszeniu ruchu na kolei, która się też niebawem nieszczęściem dla naszej prelegentki sprawdziła. Jeżeli jeszcze weźmiemy na uwagę i warunki miejscowe, które utrudniały w drugim półroczu wszelką akcję zbiorową, to stanie się jasnym, dla czego działalność Towarzystwa w ubiegłym roku tak małe wydała rezultaty, dla czego tak wiele zamierzeń nie zostało w czyn wprowadzonych.

Przewodniczący: D-r *S. Sterling*.

Sekretarz Oddziału: D-r *J. Pieniążek*.

### **Sprawozdanie z działalności Oddziału Łomżyńskiego Towarzystwa Higienicznego Warszawskiego za 1905 rok.**

Oddział Łomżyński, założony na mocy instrukcji, zatwierdzonej dnia 16 czerwca 1904 roku, rozpoczął swą działalność w grudniu 1904 roku.

Okres sprawozdawczy, od dnia 11 grudnia 1904 roku do dnia 1 Stycznia 1906 roku, wypadł w czasie przełomowym dla społeczeństwa, co nie mogło nie wpłynąć ujemnie na rozwój początkującej instytucji.

W chwili rozpoczęcia działalności Oddziału zapisało się 77 osób, w dniu zaś 1 Stycznia 1906 roku Oddział liczył członków: rzeczywistych 45 i zwyczajnych 172.

Zebrań Ogólnych członków odbyło się w ciągu roku pięć, mianowicie: d. 11 grudnia 1904 roku dla wyboru zarządu, 12 marca 1905 r. dla zatwierdzenia budżetu, regulaminu wewnętrznego i przepisów o ogrodach dziecięcych, oraz wyboru Komisji Rewizyjnej; dnia 9 kwietnia 1905 r., w celu zorganizowania sekcji Higieny miasta Łomży; dnia 21 maja 1905 roku w celu zorganizowania Sekcji Higieny Wychowawczej i dnia 5 października 1905 r., w sprawie walki z cholerą i założenia przy Towarzystwie w Łomży bezpłatnej herbaciarni dla ubogiej ludności.

Posiedzeń Zarządu było 9, mianowicie: 17 grudnia 1904 r., 2 stycznia, 19 lutego, 25 marca, 16 kwietnia, 20 maja, 8 lipca, 18 sierpnia i 2 października 1905 roku.

Do ważniejszych czynności w roku sprawozdawczym zaliczyć należy: a) powołanie do życia trzech Sekcji; b) wypracowanie re-

gulałminu wewnętrznego i przepisów o ogrodach dziecięcych; c) założenie ogródka dziecięcego w Ostrołęce na placu miejskim, oddanym w wieczyste posiadanie Towarzystwa, i d) założenie w Łomży bezpłatnej herbaciarni dla ubogiej ludności.

Odczytów na zebraniach członków Towarzystwa wygłoszono w roku sprawozdawczym cztery, mianowicie: Michał Białobrzeński „O zadaniach Towarzystwa Hygienicznego“, Włodzimierz Chyliński „O cholery“, Aleksander Janowski „O sporcie pieszym“ i Stanisław Komornicki „O kropli mleka.“

Czynności poszczególnych Sekcyi były następujące:

*Sekcyja higieny wychowawczej Ostrołęcka* miała dwa posiedzenia członków. Zajął się wyłącznie ogródkiem dziecięcym, który urządziła kosztem 425 rb. 65 kop. na placu, otrzymanym od miasta w wieczyste posiadanie. W ogródku odbyły się 32 zabawy z udziałem 8.976 dzieci, czyli przecięciowo uczęszczało na każdą zabawę po 280 dzieci. Podczas zabaw dzielono dzieci, według wieku, na sześć zastępów; każdy zastęp miał stałą przewodniczkę lub przewodnika z grona członków Sekcyi. Ogółem zapisało się do Sekcyi 72 członków. Do Zarządu należeli: Ksiądz Konstanty Ostrowski (prezes), Eleonora Niwińska (skarbnik i sekretarz), Stefanja Jedlińska, Janina Psarska, D-r Zdzisław Markiewicz i D-r Józef Psarski (opiekunowie ogródka).

*Sekcyja higieny wychowawczej Łomżyńska* odbyła dwa posiedzenia. Zarząd Sekcyi starał się o pozwolenie urzędzenia ogródka dziecięcego w ogrodzie miejskim lub oddanie na cel powyższy jednego z placów miejskich, lecz otrzymał odmowną odpowiedź Magistratu. W braku należyście urządzonego ogródka, Sekcyja musiała poprzestać na kilku zabawach na placu cmentarnym, jednej wycieczce zamiejskiej, która okazała się za forsowną dla dzieci, i zabawie dochodowej w ogrodzie miejskim, z której otrzymano czystego zysku 169 rb 77 kop. Prócz tego na jednym z posiedzeń poruszona była sprawa nauczania w lokalu Towarzystwa analfabetów, projekt ten jednak nie przyszedł do skutku, z powodu nie otrzymania pozwolenia władzy. W pracach Sekcyi brało czynny udział 26 osób; do Zarządu należeli: D-r Cezary Markiewicz (prezes), Leonja Górska (vice-prezes), Jadwiga Nowowiejska (sekretarz) i Wiktorya Głębocka.

*Sekcyja higieny miasta Łomży* powstała w kwietniu 1905 roku, pod groźą zbliżającej się epidemii „cholery“. Prezydium Sekcyi weszło w skład Komisji Sanitarnej, a członkom jej nadano prawa opiekunów cyrkulowych w XI rewirach sanitarnych, na jakie miasto podzielone zostało. Jakkolwiek nie wszyscy członkowie wywiązali się należycie z przyjętych zobowiązań, to jednak nie ulega wątpliwości, że miasto w roku ubiegłym wiele zyskało pod względem zdrowotnym. Działalność Sekcyi polegała na usuwaniu z miasta i dobrowolnem lub przymusowem zauważonych podczas prze-

glądów ulic i nieruchomości, wykroczeń przeciwko przepisom sanitarnym. Najbardziej czynną Sekcyą była w okresie trwania epidemii, a więc w lipcu, sierpniu, wrześniu i październiku. W tym czasie założoną została przy Sekcyi bezpłatna herbaciarnia, z której, zawiadującą ofiarności ogółu, korzystało około 200 osób dziennie. W pracach Sekcyi brało udział 49 osób. Zarząd stanowili: D-r F. Marconi (prezes), Stanisław Komornicki (wice-prezes), Wacław Kalinowski (sekretarz), Jan Kraszewski i Władysław Lineburg (zarządzający herbaciarnią).

### Bilans za rok 1905.

#### *P r z y c h ó d :*

Składki członków . . . . .	555 rb. — kop.
Ofiara Kasy Przemysłowców Łomżyńskich . . .	53 „ 25 „
Dochód z zabawy kwiatowej na korzyść Sekcyi Wychowawczej Łomżyńskiej . . . . .	169 „ 77 „
Dochód z przedstawienia amatorskiego na „Kropkę mleka“ . . . . .	38 „ 35 „
Zapomoga rządowa na utrzymanie bezpłatnej herbaciarni przy Towarzystwie w Łomży . . .	50 „ — „
Ofiary dobrowolne na tenże cel, prócz ofiar w naturze . . . . .	320 „ — „
Pożyczka, zaciągnięta przez Sekcyę Wychowawczą Ostrołęcką na urządzenie ogródka dziecięcego w Ostrołęce . . . . .	300 „ — „
Razem	1,486 rb. 46 kop.

#### *R o z c h ó d :*

Wynajem lokalu . . . . .	104 rb. — kop.
Meble i sprzęty. . . . .	30 „ 40 „
Biblioteka. . . . .	19 „ 25 „
Służba . . . . .	25 „ 40 „
Prenumerata „Zdrowia“ . . . . .	56 „ — „
Wydatki kancelaryjne i druki . . . . .	95 „ 69 „
Urządzenie ogródka dziecięcego w Ostrołęce. . .	425 „ 65 „
Utrzymanie herbaciarni w Łomży. . . . .	364 „ 90 „
Remanent gotowizną w Kasie Towarzystwa . . .	365 „ 17 „
Razem	1,486 rb. 46 kop.

## Sprawozdanie z działalności Płockiego Oddziału Warszawskiego Tow. Hygienicznego za 1905 rok.

Rok 1905 był pierwszym rokiem działalności Oddziału Płockiego, zorganizowanego na zebraniu ogólnem dnia 21 Grudnia 1904 r. W ciągu roku 1905 należało do Oddziału 33 członków rzeczywistych

i 60 zwyczajnych ogółem 93 członków, a w tej liczbie 18 kobiet. Zarząd Oddziału w roku sprawozdawczym składali: Prezes-Rejent Nowca, Wice-prezes D r Zaleski; członkowie Zarządu: D-r Bereza (sekretarz), pani Bron. Goldowa, D-r Maciesza (skarbnik), Inżynier Sienkiewicz. Posiedzeń Zarządu w ciągu 1905 r. było 9 i odbyło się 1 zebranie ogólne.

Oddział Płocki przyjmował udział w Zebraniu delegatów Oddziałów prowincjonalnych wspólnie z Radą Warsz. Tow. Hyg. w dniach 6, 7 i 8 Stycznia 1905 r., na którym D-r Maciesza odczytał 2 referaty: a) „Systematyczne badania sanitarne, jako podstawa działalności higienicznej“ i b) „Uporządkowanie źródeł wody do picia“, i w Zebraniu Rady Warsz. Tow. Hyg. dnia 14 Maja 1905 r., w celu omówienia spraw walki z cholera.

Oddział Płocki, w celu osiągnięcia lepszych rezultatów odnośnie higieny ludności miejskiej i wiejskiej, utworzył 4 wydziały, które podzieliły między sobą pracę, mianowicie: 1) Wydział higieny wychowawczej. 2) Wydział higieny ludności miejskiej. 3) Wydział higieny ludności żydowskiej i 4) Wydział higieny ludności wiejskiej.

I. *Wydział Higieny Wychowawczej.* Przewodnicząca Wydziału pani A. Chmielińska, sekretarz pani Z. Grabowska, a od miesiąca Września: przewodnicząca pani Zofja Grabowska—sekretarz panna W. Chałczyńska. Staraniem Sekcyi Wychowawczej: 1) Przeprowadzono ankietę mieszkań stróżów, na skutek której, w wielu domach przeznaczono dla stróży odpowiedniejsze mieszkania. 2) Urządzano bezpłatne kąpiele ciepłe dla biednych dzieci. W roku sprawozdawczym udzielono kąpeli 14, z których korzystało 468 dzieci, w tej liczbie 280 dziewcząt i 188 chłopców. Na kąpiele wydatkowano 32 rub. 61 kop., co wynosi koło 7-u kop. na dziecko. 3) W sezonie letnim urządzano zabawy dla dzieci biednych w ogrodzie Płockiego Tow. Kolarzy. Odbyło się zabaw 32 przy udziale 5,600 dzieci, co przeciętnie czyni po 175 dzieci na 1 zabawie. Do najwięcej ulubionych zabaw należały: piłka, kołobieg, huśtawka, kręgle, łódka jak również zabawy w „czarnego luda“ i w „ryby“; mniejszem powodzeniem cieszyły się zabawy w „lisa“ i w „ślepa babkę.“ 4) W roku 1905 r. Wydział odbył 6 posiedzeń, na których, w celu popularyzowania wiedzy higieniczno-wychowawczej i zachęcenia do pracy odczytano prace: a) D-ra Kopeczyńskiego „Hygiena i szkoła.“ b) Prof. Maćkiewicza „Nauka w szkole i w domu.“ c) Pani Winderowej „O reformie wychowania dziewcząt.“ c) A. Dygasińskiego: „Wychowanie przeszłe i obecne.“ Prócz tego wygłoszono referaty: a) p-ni St. Chmielińska: „Kilka słów o prawdziwych biedakach“ i „Z wędrówki do mieszkań stróżów.“ b) p-ni Z. Grabowska: „O potrzebie walki z analfabetyzmem.“ 5) Sekcyja higieny Wychowawczej przyjmowała udział w Zjeździe Kobiet Polskich w Warszawie, urządzonym w dniach 4 i 5 Czerwca przez „Koło pracy kobiet.“

11. *Wydział higieny ludności wiejskiej* zorganizowanym został 4 Marca 1905 r. Przewodniczący D-r Maciesza, sekretarz p. Majdecki. Wydział odbył 3 posiedzenia, na których wygłoszono następujące odczyty: a) D-r Maciesza: „Najbliższe zadania sekcji higieny ludowej“ (wydruk. w „Echach Płoc. i Włocław.“ Nr. 34 — 1905 r.) i „W sprawie zaopatrywania miasteczek i wsi w dobrą wodę“ (wydruk. w „Echach Pł. i Wł.“ 1905 r. Nr. 55 i 56). b) D-r Żenczykowski: „O cholery“ i c) D-r fil. Wichrowski: „O wodzie, jako rozsadniku chorób“ z licznymi pokazami preparatów mikroskopowych.

W roku sprawozdawczym poruszona została przez przewodniczącego sprawa organizacyi w miastach gub. Płockiej cyrkulowych Kuratoryów Zdrowia, w celach rozwoju działalności Tow. Hygienicznego i praktycznego zastosowania podstaw higieny. Szczegółowo opracowana instrukcya zatwierdzona została 29 Kwietnia przez ogólne zebranie Oddziału Płockiego i zatwierdzona przez Naczelnika Kraju 9/22 Maja 1905 r. Na podstawie tej instrukcyi zawiązano 29 Września Kuratoryum Zdrowia w Przasnyszu. Działalność tego Kuratoryum była bardzo ożywiona, jak o tem świadczy sprawozdanie w lutowym zeszytcie „Zdrowia“ za 1906 r. Powstało również w Październiku Kuratoryum Zdrowia w Dobrzyniu nad Wisłą.

Sekcya Hyg. ludowej zajęła się także zebraniem szczegółowych danych o istniejących zbiornikach wody po wsiach i miasteczkach. W tym celu rozesłany został odpowiednio opracowany Kwestyonnaryusz do ziemian, duchowieństwa i nauczycieli wiejskich, którzy obecnie stopniowo nadsyłają odpowiedzi.

111. *Wydział higieny ludności miejskiej* utworzonym został 18 Stycznia 1905 r. Przewodniczący Inż. Zienkiewicz, sekretarz pani Bron. Goldowa. W ciągu roku sprawozdawczego wydział odbył 13 posiedzeń, na których odczytano 2 referaty: a) Inżynier Zienkiewicz: „O higienie mieszkań“ i b) D-r Zaleski: „O cholery.“

Sekcya miejska na swych posiedzeniach: 1) zajmowała się obmyśleniem środków, mających na celu niedopuszczenie do miasta cholery, a w razie zjawienia się, ograniczenie jej szkodliwości do jaknajmniejszych rozmiarów. 2) Rozdzieliła miasto na 9 rewirów i dla każdego rewiru wybrała lekarza, kuratora i jego zastępcę, w celu dozoru sanitarnego ulic, podwórzy, domów i t. p. 3) Omawiała kwestyę przeprowadzenia służby wodociągowej na powiśle, w celu dostarczenia dobrej wody biednym mieszkańcom dzielnicy zw. Rybaki, i złożyła odpowiedni projekt Magistratowi. 4) Dawała odpowiednie wskazówki przy urządzaniu szpitala cholerycznego w budynku zwanym „Czarny Dwór.“ 5) Zajmowała się sprawą uposledzonego położenia stróżów i ich wyzysku, gdyż lichy wynagrodzenie stróżów zmusza ich do szukania zarobku po za domem. i jest główną przeszkodą w wykonywaniu przez nich prze-

pisów, zalecanych przez Kuratorów Zdrowia. 6) Opracowała przepisy co do zachowania się ludności podczas cholery, które Magistrat wydrukował i kazał wywiesić na bramach domów 7) Projektowała poprawienie istniejących rynsztoków i urządzenie rynku dla handlu starzyzną i skórami zwierzęcymi. 8) Wybrała miejsce pod budowę szaletów publicznych w dzielnicy żydowskiej zupełnie pozbawionej ustępów z przyczyny braku podwórzy.

IV. *Wydział higieny ludowej żydowskiej* został zorganizowany 22 Stycznia 1905 r. Przewodniczący D-r Kunig, sekretarz pani Oberfeldowa. Sekcja wypracowała następujący program swej działalności:

- I. Dokładne poznanie ludności żydowskiej za pomocą: a) statystyki ludności żydowskiej m. Płocka, a jeżeli można i powiatów Gub. Płockiej, b) statystyki domów i mieszkań wyłącznie przez żydów zamieszkałych, c) statystyki rzemiosł, zajęć, nie wymagających kwalifikacji i handlu.
- II. Poznanie warunków pracy zawodowej ludności żydowskiej.
- III. Odżywianie ludności żydowskiej: a) uregulowanie handlu mlekiem, b) handel cukierkami (farbowanie ich aniliną i t. p.), c) stan piekarni, cukierni, masarni i t. p.
- IV. Szerzenie zasad higieny wśród ubogiej ludności za pomocą odczytów w żargonie.

Obszerny ten plan pracy sekcji w części tylko wykonany został, wskutek niesprzyjających warunków ostatnich miesięcy roku zeszłego. Sekcja opracowała odpowiedni kwestyionaryusz, podzieliła miasto na rewiry i przeprowadziła nadzwyczaj zmuśną pracę zwiędzenia i opisania 1,431 mieszkań żydowskich w Płocku.

W kwestyi odżywiania ludności żydowskiej wydział zajął się specjalnie uregulowaniem handlu mlekiem. Wydział przyszedł do wniosku, że mleko spożywane przez ubogą ludność żydowską, która dla względów rytualnych nie może korzystać z mleka, dostarczanego z majątków, prowadzących racjonalne gospodarstwo mleczne, jest albo zbierane, albo też bardzo zanieczyszczone. Dla zaradzenia złemu, sekcyja przy czynnym współdziałaniu chemika miejskiego p. Wichrowskiego opracowała projekt uregulowania handlu mlekiem i przetworami mlecznymi. Projekt ten za pośrednictwem Zarządu Oddziału Płockiego został przedstawiony odnośnym władzom do zatwierdzenia.

### Bilans Oddziału Płockiego za 1905 rok.

#### *P r z y c h ó d :*

1. Prezes Oddziału Nowca na koszt organizacyjny . . .	25	rubli
2. Składki 33 członków rzeczywistych po 10 rub. . .	330	"
3. Składki 60 " zwyczajnych po 3 rub. . .	180	"

Wszystkiego 535 rubli.

*R o z c h ó d:*

1. Koszta organizacyjne, pocztowe i ogłoszenia	36 rub. 16 kop.
2. Druk instrukcyi Oddziału, Kuratoriumu zdrowia, kwestyonaryuszów, biletów członkowskich, blankietów i t. p. . . . .	128 " 30 "
3. Książki, broszury i pisma . . . . .	32 " 50 "
4. Dopłata za „Zdrowie“ wysyłane członkom rzeczywiście . . . . .	48 " — "
5. Sekcyi Wychowawczej na kąpiele dla biednych dzieci . . . . .	41 " 20 "
6. Sekcyi Wychowawczej na urządzenie zabaw dla dzieci . . . . .	50 " — "
7. Pensya woźnego . . . . .	25 " — "
8. 10% na rzecz War. Tow. Hyg. stosownie do § 10 Instrukcyi. . . . .	53 " 50 "

Razem 414 rub. 66 kop.

Przychód . . . 535 rub.

Rozchód . . . 414 „ 34 kop.

Pozostaje na 1906 rok. . . . 120 rub. 34 kop.

Sekretarz Oddziału D-r *K. Bereza.*

Na oryginale napisano: Zatwierdzam, za Ministra Spraw Wewnętrznych Towarzystwa Ministra, Książę *Urusow.*

4 Stycznia 1906 r.

Zgodność podpisu potwierdzam  
(podp.) Wice-Dyrektor, *Wejmaru.*

Wobec nienadesłania do dnia 8 kwietnia sprawozdanie Oddziału Częstochowskiego umieszczone być nie mogło.

**Instrukcja ogrodów dziecięcych Oddziału Częstochowskiego Warszawskiego Towarzystwa Hygienicznego.**

**Cel Ogródów dziecięcych.**

1. Ogrody dziecięce zakładają się dla dzieci obojga płci, wszystkich warstw i wyznania, w wieku od lat 6 do 16. Celem ich specjalnym jest rozwój fizyczny u dzieci.

2. Aby osiągnąć cel, określony w § 1, będą urządzone w ogrodach i ich zimowych pomieszczeniach wszelkiego rodzaju ćwiczenia fizyczne, zabawy, spacery, ćwiczenia zręczności, spacery ze śpiewami i orkiestrą, ślizgawka i góry lodowe, kąpiele, prysznice i t. p.

**Środki Ogródów dziecięcych.**

3. Ogrody dziecięce będą utrzymywane ze środków następujących: a) ze środków wydawanych, na potrzeby ogrodów podług etatu Oddziału Częstochowskiego; b) z wszelkich ofiar, zapisów zapomóg dawanych na korzyść ogrodów przez osoby postronne; c)



z dochodów, jakie mogą przynieść publiczne przedstawienia, urządzane na korzyść ogrodów za pozwoleniem władzy.

4. Kapitały powinny być zamieniane na papiery państwowe, lub też procentowe, poręczane przez Państwo, listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemińskiego, Tow. Kredytowego m. Warszawy lub Częstochowy. Papiery procentowe, jak i gotowizna powinny być umieszczane w jednym z Towarzystw Kredytowych w m. Częstochowie.

#### Zarząd Ogrodów dziecięcych.

5. Ogrodami dziecięcymi zarządza Komitet.

6. W skład Komitetu wchodzi 6 członków, wybranych z pomiędzy członków rzeczywistych przez Ogólne Zebranie członków Oddziału.

*Uwaga 1.* W skład Komitetu mogą być wybierane osoby płci obojga.

2. Członkowie Komitetu powinni być zatwierdzani przez gubernatora piotrkowskiego.

3. W posiedzeniach Komitetu bierze udział delegat Zarządu Oddziału, wybrany z pośród członków Zarządu i przez Zarząd, na przeciąg jednego roku.

4. Skład Komitetu zmienia się co trzy lata, co rok ustępuje dwóch członków. Przez pierwsze dwa lata członkowie Komitetu ustępują przez losowanie, a następnie podług starszeństwa wstąpienia do Komitetu. Ustępujący członkowie mogą być wybierani ponownie.

7. Komitet wybiera corocznie z pomiędzy siebie prezesa, zastępcę jego, sekretarza i skarbnika. Obowiązki każdego z członków określa sam Komitet.

*Uwaga.* Czynności kancelaryjne i buchalteryjne prowadzą się w języku rosyjskim.

8. Komitet zarządza ogrodami dziecięcymi w całym słowa tego znaczeniu. W szczególności jednak na obowiązku jego leży: a) określenie warunków, na jakich przyjmuje się dzieci do ogrodów, a także warunków udziału ich w zabawach, ćwiczeniach i t. p.; b) umowa ze stałym lekarzem, który bada dzieci, przychodzące po raz pierwszy; słabo rozwinięte i słabowite przeznacza do specjalnych ćwiczeń, najwłaściwszych dla prawidłowego rozwoju dziecka; c) przyjmowanie i uwalnianie kierowników zabaw i ćwiczeń, a także wszystkich urzędników i służby w ogrodach;

*Uwaga.* Kierownicy zabaw i ćwiczeń i reszta osób służących w ogrodach, na rozkaz gubernatora piotrkowskiego mogą być uwalniani od zajmowanych obowiązków.

d) ułożenie programu czynności ogrodów; e) przedstawianie corocznie Zarządowi Oddziału, nie później jak 1 listopada <sup>1)</sup>, projektu

budżetu do zatwierdzenia Ogólnemu Zebraniu; f) przedstawianie Zarządowi Oddziału, nie później jak 1 lutego, sprawozdania o czynnościach<sup>2)</sup>; g) lokowanie kapitałów i rozporządzanie wszystkimi dochodami i procentami od kapitału, przeznaczonemi na ogrody; h) wogóle wszystkie czynności, związane z zarządem ogrodami.

9. Komitet zbiera się w miarę potrzeby. Na posiedzenie wzywa prezes, lub jego zastępca. Posiedzenie uważa się za ważne, o ile w niem uczestniczy nie mniej jak trzech członków, nie licząc prezesa. Obrady Komitetu postanawiają się większością głosów, członków obecnych na zebraniu, w razie równości głosowania, przeważa zdanie prezesa.

10. Wszystkie rozchody bieżące i kapitały, w rozmiarach oznaczonych w budżecie, mogą być wydawane na asygnacjach, podpisanych przez dwóch członków upoważnionych przez Komitet.

### Przepisy Ogólne.

11. Oddziałowi Częstochowskiemu przysługuje prawo zakładania i otwierania ogrodów dziecięcych w miarę dostatecznych środków materialnych, nie tylko w Częstochowie, ale i w miastach, miasteczkach, osadach i wsiach, w powiatach: częstochowskim, noworadomskim i będzińskim gub. Piotrkowskiej<sup>3)</sup>.

12. W razie zamiaru otwarcia ogrodu dziecięcego w powiatach: częstochowskim, noworadomskim i będzińskim powinno być uzyskane pozwolenie gubernatora piotrkowskiego.

13. Ogrody dziecięce są pod zarządem osoby, zatwierdzonej przez gubernatora Piotrkowskiego, dlatego też Komitet obowiązany jest dostarczać wcześniej szczegółowych wiadomości, jak o czasie zajęcia w ogrodach, tak i o osobach, którym ma być powierzona kierownictwo ćwiczeniami i zabawami dziecięcymi.

14. Komisya rewizyjna Oddziału Częstochowskiego, jest równocześnie Komisją rewizyjną ogrodów dziecięcych.

15. Komitet ogrodów posiada pieczęć z napisem: Częstochowski Oddział Warsz. Towarzystwa Hygienicznego. Ogrody dziecięce.

16. Jeżeliby z jakichkolwiek powodów ogrody przestały funkcjonować, to Ogólne Zebranie członków Oddziału Częstochowskiego postanowi o użyciu i przeznaczeniu funduszy, należących do instytucji.

*Uwaga.* Postanowienie Zebrania Ogólnego członków

Oddziału Częstochowskiego w kwestyi rozporządzenia majątkiem ogrodów dziecięcych, w razie przerwy ich funkcjonowania, może być urzeczywistnione tylko za pozwoleniem gubernatora piotrkowskiego.

17. W razie zamknięcia Oddziału Częstochowskiego Warszawskiego Towarzystwa Hygienicznego, jeżeli by ogrody nie mogły istnieć, jako instytucya samodzielna, kapitały i cały majątek

1) § 14 Instrukcji Oddziału. 2) Tamże.

3) § 1 Instrukcji Oddziału.

do nich należący, podlegają postanowieniu ostatniego Ogólnego Zebrania stosownie do § 33 Instrukcyi Oddziału Częstochowskiego.

18. Tej ustawie podlegają wszystkie ogrody dziecięce Oddziału, Częstochowskiego Warszawskiego Tow. Hygienicznego.

Wice dyrektor (podp.) *Wejmaru*.  
Naczelnik Oddziału (podp.) *N. Grawe*.

---

## INSTYTUT HYGIENY DZIECIĘCEJ imienia barona de LENWALA w Warszawie.

---

Instytut higieny dziecięcej imienia barona de Lenwala zostaje pod zarządem oddzielnego Komitetu, którego skład osobisty jest obecnie następujący:

1. D-r Bączkiewicz Jan.
2. Bobrowski Feliks.
3. Hr. Colonna-Czosnowski Izydor.
4. Dejko Karol (skarbnik).
5. Ks. Gralewski Jan (prezes).
6. D-r Kamiński Stanisław.
7. Libicki Stanisław.
8. Lilpop Franciszek.
9. Natansonowa Bronisława.
10. Hr. Potulicka.
11. D-r Polak Józef.
12. Ks. Radziwiłłowa Róża.
13. Rzewuska Zofia.
14. Sikorska Jadwiga.
15. Sobolewski Bronisław.
16. D-r Sokołowski Alfred (vice-prezes).
17. D-r Szumlański Witold (sekretarz).
18. Włoskiewicz Józef.
19. Zochowski Bronisław.
20. Vacat, gdyż wybrany po śmierci s. p. d-ra Nenckiego, Dikstein wkrótce zrzekł się wyboru, dla braku czasu.

Delegatem Rady Towarzystwa Hygienicznego do Komitetu na rok 1905 był adwokat Kazimierz Rakowiecki, a kierownikiem lekarskim instytutu i referentem Komitetu d-r M. Roszkowski.

Szczególą troską Komitetu w roku sprawozdawczym było uprzystępnienie działu higienicznego Instytutu, a zwłaszcza rozszerzenie rozdawnictwa mleka dla niemowląt, czyli tak zwanej „Kropli mleka“.

Każde dziecko badane w ambulatoryum Instytutu, o ile stan zdrowia pozwalał na to, otrzymywało zaraz pierwszą kąpiel bezpłatnie, a za następną kąpiel pobierano opłatę, zniżoną już w roku

zeszłym, to jest 6 groszy, dając po kąpeli szklanke mleka ciepłego i bułkę. Liczba wydanych kąpeli w r. b w Instytucie dosięgła blisko 35,000, co stanowi liczbę prawie 2½ razy przewyższającą zeszłoroczną.

Jak wiadomo, od czerwca r. 1904 Zarząd Instytutu oprócz wydawania lekarstw, tranu, proszku i szczoteczek do zębów wprowadził dział rozdawnictwa mleka, odpowiednio przygotowanego dla niemowląt, czyli t. zw. popularnie „Kroplą mleka“.

Uznając dostarczanie niemowlętom dobrego mleka za kwestyę pierwszorzędną wagi Instytut, zaopatrzył się w większy aparat do pasteryzacji mleka, co pozwoliło zwiększyć rozdawnictwo na miejscu i otworzyć przynajmniej na czas letnich miesięcy jedną filię na mieście, w ambulatoryum Św. Antoniego. Ilość rozdanego mleka dla niemowląt dosięgła okazałej cyfry 174,131 buteleczek (34,826 litrów), która przeszło 4-krotnie przewyższa cyfrę zeszłoroczną.

Dla uprzystępnienia działu dentystycznego zwiększono ilość godzin przyjęć, podwyższając wynagrodzenie dentystce.

Dla lepszego porównania i zorientowania się w powodzeniu lub niepowodzeniu poszczególnych działów przytaczamy tu cyfry, przedstawiające frekwencyę w roku sprawozdawczym i ubiegłym.

Cyfry te przedstawiają się jak następuje:

**A. Dział Hygieny.**

	rok ubiegły 1904	rok sprawozdawczy 1905.
1) Kąpiele . . . . .	14367	34520
2) Gimnastyka . . . . .	947	907
3) Strzyżenie dzieci . . . . .	875	2078
4) Rozdawnictwo mleka pasteryzowanego dla niemowląt . . . . .	37447 buteleczek	174131 buteleczek
5) Szczepienie ospy . . . . .	2129	733
6) Dentystyka. . . . .	464	1624
	szczepienie ospy i dentystyka	szczepienie ospy i dentystyka
<b>Razem . . . . .</b>	<b>56229</b>	<b>213993</b>
	dział higieny bez rozdawnictwa mleka	dział higieny bez rozdawnictwa mleka
	18782	39862

**B Ambulatoryum**

	rok ubiegły 1904.	rok sprawozdawczy 1905.
Porady w cierpieniach.		
1) Wewnętrznych . . . . .	4054	5023
2) Nerwowych . . . . .	59	154
3) Chirurgicznych . . . . .	634	1105
4) Oczu . . . . .	132	148
5) Gardła, nosa i uszu . . . . .	198	170
6) Skórnych . . . . .	187	236
7) Ambulans przeciwgruźl. . . . .	45	43
<b>Razem . . . . .</b>	<b>5909</b>	<b>6879</b>

Oczyli razem w dziale higienicznym i leczniczym:

w r. 1904 . . . . .	62138
w r. 1905 . . . . .	220872

Lekarstw wydano bezpłatnie 4882, tranu 1100 poreyi, sanatogenu 120 i mleka gotącego po kąpieli 30520 szklanek.

Jak widzimy, frekwencya dziatwy do Instytutu we wszystkich działach znacznie się zwiększyła z wyjątkiem działu szczepienia ospy, co objaśniamy sobie tylko paniką, panującą w roku zeszłym, skutkiem epidemii ospowej. Rodzice, obawiając się ospy w r. 1904, dali ją zaszcześcić prawie wszystkim dzieciom, tak, iż na rok sprawozdawczy pozostały tylko niemowlęta.

Nie od rzeczy będzie, sądzę, nadmienić, iż dane o stanie każdego dziecka, zgłaszającego się do ambulatoryum, zwłaszcza o jego odżywianiu wadze i wzroście były każdorazowo zapisywane uwagi do książki zakładu pod odpowiednim numerem. Dane te stanowią cenny materiał dla badań nad fizycznym rozwojem dziatwy warszawskiej. Wielki nacisk w ambulatoryum Instytutu jest położony na udzielanie rad i wskazówek, dotyczących pielęgnowania i odżywiania dzieci, potrzeby zachowania czystości i t. d.

Dalej w roku sprawozdawczym nakładem Instytutu rozpoczęto wydawnictwo Rad dla matek, mianowicie wyszła z druku I-a część pod tytułem „Co robić, aby zapobiedz chorobom nerwowym u dzieci“, w układzie d-ra Kopeczyńskiego.

Nadto Instytut, chcąc zapobiedz szerzeniu się chorób zakaźnych wśród dziatwy warszawskiej, zakupił dwa aparaty do dezynfekcyi formaliną i wysłał swego sanitaryusza do mieszkań swych klientów dla dokonania odkażania.

Skutkiem strejków, rozruchów i stanu wojennego w kraju, niestety nie doszły jeszcze do skutku w r. b. projektowane w Instytucie pogadanki dla matek, które odłożono do roku przyszłego.

Z czynności gospodarczych Instytutu zanotować należy pomalowanie wszystkich pomieszczeń zakładu, nie wyłączając korytarzy, olejną farbą do pewnej wysokości, a niektórych, jak salki operacyjnej i gabinetów zakaźnych w całości, oraz dokompletowanie instalacyi Instytutu, szczególnie zaś bielizny.

Pomoc lekarską dziatwie w Instytucie niosą: kierownik zakładu d-r Roszkowski (w cierpieniach wewnętrznych) i jego asystenci: d-r Czarkowski Hieronim i Dobrzyński Marcełi oraz następujący lekarze konsultanci: d-r Kaczkowski i Rymowicz, chirurg d-r Łapiński Wacław, dalej d-r Kopeczyński Stanisław (w cierpieniach nerwowych), d-r Łogucki i Erbrich (w cierpieniach gardła, nosa i uszu), d-r Wesołowski (w cierpieniach skórnych). Ambulans przeciwgruźliczy prowadzi d-r med. Sokolowski wraz z asystentem, d-rem Erbrichem.

Pomiarów antropologicznych u dzieci, zgłaszających się do Instytutu, dokonywał d-r Rydzikowski, dział dentystyczny prowadziła lekarz-dentysta p. Lewińska, a gimnastykę p. Kuczalska Helena.

Budżet Instytutu i stan jego majątkowy podajemy na właściwym miejscu, nadmienając, iż rok spraw. został zamknięty deficytem rb. 1929 kop. 57 $\frac{1}{2}$ .

W końcu załączamy poniżej listę łaskawych ofiarodawców od 1/I 1905 r. do 1/I 1906 r.

A. Na Instytut—1) gotówką:

Rb. 500 Wp. Stefanowstwo Dziewulscy, rb. 300 Warsz. Tow. Ubezpieczeń. Po rb. 100: Wpp. hr. Czosnowski, Antonina Natanson i Bronisława Natanson; rb. 75 (50 + 25) d-r Sokołowski; rb. 32 kop. 50 (19 + 8.50 + 5) z redakcyi Kuryera Warszawskiego; po rb. 25: Wp. Borejko i firma „Brauman Cwirko i S-ka“, rb. 20 Bogusław Herse, rb. 12 Landauowa; po rb. 10: d-r Chełchowski, Felicya Szebeko, Abakanowicz, Geyer; rb. 6 Jadwiga Krausharowa; po rb. 5 Czarnocka, Wolffson, Lilpop, Dora Geyer, Henrykowa Konicowa, Rogalska i Danielewicz; po rb. 1 Potworowska i Neugebauer.

2) Ofiary w naturze:

200 biletów na bezpłatne wydawnictwo lekarstw Białobrzezski; 60 biletów Klimpel; po 50 biletów: Bukowski, Zawadzki, Wichowski, Homolicki, Borowski, Lilpop, i Kuciński; 25 biletów Łukasiewicz; 20 bil. Kuśmierski i 10 bil. Lewandowski; 46 rurek limfy na 10 szczepień każda i 80 rurek limfy na 5 szczepień każda d-r Tchórznicki; 40 flakonów surowicy przeciwdyfterytycznej i 10 flakonów surowicy przeciwplonicznej d-r Palmirski; 30 flakonów „Jejcorolu“ i 50 pudełek pastylek Cascary „Sagradae Barber“ Bukowski; 1 worek soli do kąpielii i 1 pud szlamu —na ręce Haliny Lilpop. Dalej 24 koszulki dla chłopców, 24 koszulki dla dziewczynek i 24 prześcieradła Kazimierzowa Natanson; 19 koszulek dla dzieci—Ks. Jan Gralewski; 6 koszulek dla dzieci Zatorska; 19 koszulek dla dzieci na ręce Rzewuskiej i N.N.; 10 grzebieni gęstych d-rowa Wilczyńska; 18 grzebieni gęstych N.N.; 1 maszynkę do strzyżenia Wolffson; 1 szpryca do surowicy d-r Dobrzyński.

B. Na „Kroplę mleka“.

Po 500 rb.: Stefanowstwo Dziewulscy i Natanson; rb. 110 z redakcyi Kuryera Warszawskiego; rb. 100 Ks. Jan Gralewski; po 25 rb. Borejko i hr. Jezierski; po 15 rb. Sikorska i Br. Natanson; rb. 13 H. Lilpop; rb. 12 z pensyi Sikorskiej; po 10 rb.: Mieczysława Rotwand, J. Sledziwski i hr. Potulicka; rb. 8 kop. 92 Br. Frankowski; po 8 rb.: d-r Roszkowski i E. Lilpop; po 5 rb.: Poznńska, M. Chromińska, d-r Tchórznicki, M. Barthoulot, d-r Kornilowicz, zebrane na posiedzeniu, Kosmowski, Fr. Lilpop, d-rowa Roszkowska, Tyszka; po 3 rb.: Sobańska, Wojniwicz, na ręce P. Drobniwskiej, A. Fuks, Mutermilch; rb. 2 kop. 50 Glinka i Bocheńska; po 2 rb.: J. Anc, H. Sawicka, Kramsztyk; rb. 1 Zatorska; rb. 1 kop. 8 St. Gralewski; po 1 rb.: Białecka, Litwinowicz, Zakrzewski, N.N., Antek i Hania, S. F. Drobniwska, d-r Dobrzyński, d-r Erbrich, Lewińska, J. Sawicka. S. Z.; kop. 75 W. Erlich; po 50 kop.: Sawicki, B. Lilpop, A. Z. Kuczalska i K. Anc.

## Rachunek dochodów i rozchodów w Instytucie Hygieny

	Rub.	kop.	Rub.	kop.
<b>DOCHÓD.</b>				
Ofiary na Instytut . . . . .			1453	35
<b>Procenty.</b>				
Procent od kapitału żelaznego . . . . .	1150	—		
Procent z Banku Handlowego w Warszawie. . . . .	396	10		
Procent z 4-go Warsz. Tow. Wzajemnego Kredytu . . . . .	21	93	1568	03
Sprzedaż biletów . . . . .			2131	42
<b>Kropla Mleka.</b>				
Wpłynęło z ofiar i ze sprzedaży mleka	2423	39 $\frac{1}{2}$		
Wydano na kupno mleka . . . . .	2136	12		
Pozostałość . . . . .			237	27 $\frac{1}{2}$
Ofiary w naturze. . . . .			721	95
Niedobór z r. 1905 pokrywa się z pozostałości dochodów Instytutu z lat ubiegłych . . . . .			1929	57 $\frac{1}{2}$
			8091	63

**Dziecięcej im. bar. de Lenwala za rok 1905.**

ROZCHÓD.	Rub.	kop.	Rub.	kop.
Amortyzacja ruchom. i Bielizny . . . . .			499	23
Wydatki różne. . . . .			1562	55
Pensye i utrzymanie personelu . . . . .			3051	35
Materyały piśmienne. . . . .			21	97
<b>Lekarstwa i materyały apteczne.</b>				
Kupiono . . . . .	264	56		
Wpłynęło z ofiar w naturze . . . . .	694	45	1059	01
Opał i oświetlenie . . . . .			1804	02
Buteleczek Kropli Mleka. . . . .			93	50
			8091	63



## Bilans Instytutu Higieny Dziecięcej Imienia

STAN CZYNNY.	Rub.	kop.	Rub.	kop.
<b>Nieruchomości.</b>				
Pozostałość z r. 1904 . . . . .	67065	27		
Wypłacono na rachunek należności fir- mie „Biuro Budowlane“ . . . . .	879	48		
Roboty malarskie . . . . .	481	70	68416	45
<b>Ruchomości.</b>				
Pozostałość z r. 1904 . . . . .	3178	86		
Nabyte w r. 1905 . . . . .	1138	34 $\frac{1}{2}$	4317	20 $\frac{1}{2}$
<b>Bielizna.</b>				
Pozostałość z r. 1904 . . . . .	219	34 $\frac{1}{2}$		
Nabyta w r. 1905 . . . . .	452	28	671	62 $\frac{1}{2}$
<b>Sumy hipoteczne</b> . . . . .			20000	
<b>Bank Handlowy w Warszawie.</b>				
Pozostałość z r. 1904 Rub. 13204.50 % od kapitału żel. 1150,— % z rachunku bież. 396,10 1546,10	14750	60		
Podniesiono w r. 1905 . . . . .	5979	48	8771	12
<b>4-te Warsz. Tow. Wzajemn. Kredytu.</b>				
Złożono w r. 1905 Rub. 4020,— % z rachunku bieżącego 21,93	4041	93		
Podniesiono w r. 1905 . . . . .	3671	95	369	98
<b>K a s a</b>				
Pozostałość z r. 1904 Rub. 326,77 $\frac{1}{2}$	15107	64		
Przychód w r. 1905 „ 11780,86 $\frac{1}{2}$	14712	03 $\frac{1}{2}$	395	60 $\frac{1}{2}$
Rozehód w r. 1902. . . . .				
Do przeniesienia . . . . .	14712	03 $\frac{1}{2}$	102941	98 $\frac{1}{2}$

**Barona de Lenwala po dzień 1 Stycznia 1906 r.**

STAN BIERNY.		Rub.	kop.	Rub.	kop.
Kapitał Zakładowy . . . . .				15000	
Kapitał Budowlany . . . . .				61429	74
Kapitał Żelazny . . . . .				20000	—
<b>Rachunek Procentów po dzień 1 Stycznia 1906 r.</b>					
Pozostałość z r. 1904 Rub. 4374,62					
% od kapitału żelaznego Rub. 1150,—					
% z Banku Handlow. Warsz. 396,10					
% z 4-go War. Tow. Wzajemnego Kred. 21,93 „ 1563,03	5942	65			
Wydano w r. 1905. . . . .	1568	03	4374	62	
<b>Dochody z Instytutu po dzień 1 Stycznia 1906 r.</b>					
Pozostałość z r. 1904 . . . . .	3569	97			
Amortyzacya ruch. i bielizny w r. 1904 . Rub. 377,58					
Pokrycie niedoboru z r. 1905 . . . „ 1929,57 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	2307	15 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	1362	81 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	
<b>Kapitał Amortyzacyjny.</b>					
Amortyzacya ruchomości i bielizny w r. 1904 . . . . .	377	58			
Amortyzacya ruchom. i biel. w r. 1905	499	23	876	81	
			102941	95 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	

Instytucya Ogrodów Raua zarówno bilansu jak i sprawozdania  
za rok 1905 po dzień 8 kwietnia r. b. nie przysłała.

# SPRAWOZDANIE

**ze stanu majątkowego Towarzystwa**

za rok 1905.

## AKTYWA.

	Rub.	kop.	Rub.	kop.	Rub.	kop.
<b>Kasa Główna.</b>						
Pozostałość gotowizny z r. 1904			185	94		
W ciągu r. 1905 wpłynęło			7145	58		
Razem			7331	52		
W ciągu r. 1905 wypłacono			7326	03		
Na d. 1 stycz 1906 r. pozostaje					5	49
<b>Ruchomości.</b>						
Pozostałość z r. 1904			1953	70		
D. 31 grudnia 1905 r. odpisano na umorzenie 10 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>			195	37		
Na d. 1 stycz. 1906 r. pozostaje			1758	33		
Wartość dwóch maszyn do pi- sania			200	—		
Razem					1958	33
<b>Bank Handlowy fund. własny.</b>						
Pozostałość z r. 1905			22	50		
Suma ta pozostaje na d. 1 sty- cznia 1906 r. bez zmiany					22	50
<b>Miesięcznik „Zdrowie.”</b>						
Wartość koncesyji			400	—		
Suma ta pozostaje na d. 1 sty- cznia 1906 r. bez zmiany					400	—
<b>Kasa miesięcznika „Zdrowie.”</b>						
Pozostałość z r. 1904	58	30				
W ciągu r. 1905 wpłynęło	4246	28	4304	58		
W ciągu r. 1905 wypłacono	—	—	4248	18		
Na d. 1 stycz. r. 1906 pozostaje					56	40
<b>Papiery publiczne.</b>						
Złożone bezimiennie na ręce D-ra K. Chełchowskiego:						
1) Akcje Nałęczowskie po 250 rb. z kuponami, wartość nominalna			1000	—		
2) List zastawny m. Warszawy 4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % 8-ej seryi, wartość nominalna			100	—		
Razem					1100	—
<b>Ogół Aktywów</b>					3542	72

## PASSYWA.

	Rub.	kop.	Rub.	kop.	Rub.	kop.
<b>Kapitał obrotowy.</b>						
Pozostaje z r. 1904 . . . . .			2389	44		
D. 31 grudnia 1905 r. zaliczono na rachunek strat . . . . .			516	55		
Na d. 1 stycz. 1906 r. pozostaje . . . . .					1872	89
<b>Kapitał zapasowy.</b>						
Pozostałość z r. 1904 . . . . .			221	—		
Suma ta na r. 1906 pozostaje bez zmiany . . . . .					221	—
<b>Kapitał na wyd. broszur hyg.</b>						
Pozostałość z r. 1904 . . . . .	10	—				
Otrzymano od Magistratu m. Warszawy na wydawnictwa o cholery . . . . .	500	—				
Razem . . . . .			510	—		
W r. 1905 wypłacono na różne wydawnictwa . . . . .	228	50				
Administracyi „Zdrowie“ na wydawnictwo zeszytu, poświęconego cholery . . . . .	201	60				
Razem . . . . .			430	10		
Pozostaje na 1 stycznia 1906 r. . . . .					79	90
<b>Kapitał budowy domu własn.</b>						
Z ofiar . . . . .			66	80		
Papiery procentowe, wartość nominalna. . . . .			1100	—		
Procent . . . . .			2	13		
Razem . . . . .					1168	93
<b>Rach. Bruna.</b>						
Należność za 2 maszyny do pisania . . . . .					200	—
<b>Ogół Passywów . . . . .</b>					<b>3542</b>	<b>72</b>

## Ogólny rachunek wydatków i docho

	Rub.	K.	Rub.	K.	Rub.	K.
<b>DOCHODY.</b>						
Składki członków rzeczywistych . . . . .	4275	49				
Składki członków zwyczajnych . . . . .	216	—				
Składki zaległe . . . . .	81	—				
Składki z Oddziałów prowincjonalnych. . . . .	395	30	4967	79		
Ofiary . . . . .			8	—	4975	79
<b>Zestawienie.</b>						
Wydatki . . . . .			5492	34		
Docho <i>d</i> o <i>dy</i> . . . . .			4975	79		
Przewyżka wydatków nad docho <i>d</i> o <i>dy</i> mi 516 rb. 55 kop., a mianowicie: w gotówce			321	18		
10% na umorzenie ruchomości.			195	37	516	55
					5492	34

## dów Towarzystwa Hygienicznego.

W Y D A T K I.	Rub.	K.	Rub.	K.	Rub.	K.
	Lokal . . . . .	1325	—			
Telefon . . . . .	28	83	1353	83		
Pensye. . . . .	1146	01				
Gratyfikacye . . . . .	27	—	1173	01		
Marki pocztowe . . . . .			131	83		
Druk Sprawozdania . . . . .			232	38		
Muzeum higieny ludowej w Częstochowie . . . . .			70	50		
Wydawnictwo m. „Zdrowie“.			1801	90		
Wydatki kancelaryjne . . . . .			329	87		
Wystawy. . . . .	161	10				
Odczyty . . . . .	42	55	203	65		
10% na umorzenie ogólnej war- tości ruchomości . . . . .			195	37	5492	34
					5492	34



## Sprawozdanie kasowe z wydaw

P R Z Y C H Ó D.	Rub.	K.	Rub.	K.
	Remanent z r. 1904 . . . . .			58
Prenumerata za rok 1904 . . . . .	162	50		
"    "    1905 . . . . .	297	98		
"    "    1906 . . . . .	102	25		
Od Oddziałów prowincjonalnych . . . . .	1050	—	1612	73
Ogłoszenia . . . . .			504	60
Zwrot za odbitki . . . . .			30	45
Ze sprzedaży zeszytów . . . . .			96	90
Zapomoga od Towarzystwa . . . . .			2001	60
			4304	58

## nictwa m. „Zdrowie” za r. 1905.

R O Z C H Ó D.		Rub.	K.	Rub.	K.
Druk, papier, broszuowanie, opaskowanie i odbitki za 12 miesięcy . . . . .				2015	—
Rysunki i tablice. . . . .				36	36
Honoraria autorskie . . . . .				644	37
Ekspedycja:					
Poczta . . . . .	355	74			
Przesyłka za markami. . . . .	23	72			
Opakowanie . . . . .	4	68	384	14	
Odbiór należn. przez woźnego . . . . .	5	85			
” ” ” pocztą . . . . .	4	32	10	17	
Procent agentom za ogłoszenia . . . . .			38	40	
Wydatki kancelaryjne:					
Druki, marki pocztowe i stemplowe dla redakcyi i administracyi . . . . .	57	89			
Druk adresów . . . . .	42	10			
Wydatki nieprzewidziane, . . . . .	19	75	119	74	
Pensye:					
Redaktorowi . . . . .	400	—			
Administratorowi. . . . .	340	—			
Pomoc w kancelaryi . . . . .	60	—			
Woźnemu . . . . .	180	—			
Gratyfikacye . . . . .	20	—	1000	—	
Remanent na r. 1906 . . . . .			56	40	
			4304	58	

Winien.

**B I L A N S**

		Rub.	Kop.
1905 r. Grudzień 31	<b>STAN CZYNNY.</b>		
	Kasa . . . . .	25	60
	Papiery publiczne . . . . .	12870	15
	Bank Handlowy m. Warszawy .	30998	79
	Budowa Sanatorium . . . . .	118072	53
	Hypoteka № 975 A. . . . .	9300	—
	Rachunki depozytowe . . . . .	14602	—
		185869	07

**NETTO.**

**Ma.**

		Rub.	Kop.
1905 r. Grudzień 31	<b>STAN BIERNY.</b>		
	Kapitał . . . . .	161738	37
	Kapitał wiecz. im Regelmana . .	9300	—
	Wierzyciele . . . . .	228	70
	Rachunki depozytowe . . . . .	14602	—
		185869	07

## Zestawienie dochodów i rozchodów Sanatorium.

	Rub.	K.	Rub.	K.	Rub.	K.
Kapitał w d. 1 Stycznia 1905 roku wynosił . . . . .					149631	65
W ciągu roku 1905 wpłynęło:						
a) Z ofiar.						
od Kurjera Warszawskiego.	1481	80				
" W-go Eigera . . . . .	1278	--				
" " D-ra T. Dunina . . . . .	2000	--				
" " Ant. Natansonówny.	2000	--				
" " Edw. Natansona . . . . .	2000	--				
" " H. Poznańskiego . . . . .	1000	--				
" " P. Wertheima . . . . .	2000	--	11759	80		
b) Z procentów . . . . .				1296	03	
c) Z kuponów od papierów publicznych . . . . .			627	84	13683	67
					163315	32
Od powyższej sumy należy potrącić wydatki poczynione w 1905 r.:						
Pensya buchaltera . . . . .	240	--				
" woźnego . . . . .	36	--				
Utrzymanie stróżów . . . . .	228	70				
Ubezpieczenie budynków . . . . .	384	70				
Koszty rejentalne . . . . .	113	45				
Marki stemplowe . . . . .	--	85				
Wydatki drobne . . . . .	1	--	1004	70		
Strata na kursie na papierach procentowych . . . . .			572	25	1576	95
Przeto rzeczywisty Kapitał d. 31 Grudnia 1905 r. wynosił . . . . .					161738	37

## PROTOKUŁ KOMISYI REWIZYJNEJ

### WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA HYGIENICZNEGO.

Komisya Rewizyjna, dokonawszy szczegółowej rewizyi ksiąg i sprawdziwszy rachunki oraz bilanse na rok 1905, sporządzone tak przez Radę Towarzystwa Hygienicznego, jak i przez instytucye, zostające pod jego kontrolą, ma zaszczyt złożyć Zebraniu Ogólnemu sprawozdanie ze swej czynności.

#### *I. Co do Towarzystwa Hygienicznego wraz z wydawnictwem miesięcznika „Zdrowie.“*

Komisya Rewizyjna na posiedzeniu, odbytem w dniu 19 marca 1906 r. z pp. Polakiem, Grotowskim, Białobrzeskim i G. Tołwińskim, po przejrzeniu szczegółowem dzienników, księgi głównej i kasowej stwierdziła zgodność pozycyi rozchodowych i przychodowych z przedstawionymi tekstami i dokumentami. Skarbnik przedstawił w naturze papiery publiczne, a mianowicie: 4 akcje nałęczowskie po rubli 250 i 1 list zastawny m. Warszawy  $4\frac{1}{2}\frac{0}{0}$  na rubli 100, figurujące w aktywach bilansu. Bilans zamyka się sumą rub. 3542 kop. 72. Na przedstawienie Komisji Rewizyjnej Rada zgodziła się w następnym roku wykreślić z bilansu, w pasywach, pozycyę „kapitał zapasowy“ i włączyć ją do kapitału obrotowego. Dochody Towarzystwa Hygienicznego wyniosły w roku sprawozdawczym rubli 4975 kop. 79, wydatki zaś, doszły do sumy rub. 5296 kop. 97, niedobór więc wyniósł rub. 321 kop. 18, co razem z amortyzacyą ruchomości, obrachowaną na rub. 195 kop. 37 — wynosi rub. 516 kop. 55. Stratę tę zaliczono na rachunek kapitału obrotowego. Komisya rewizyjna wnosi:

aby Zebranie Ogólne sprawozdanie i bilans Rady przyjęło i zatwierdziło.

#### *II. Co do Sanatorium dla suchotników w Rudce.*

Na posiedzeniu w dniu 19 marca 1906 r., odbytem w kancelaryi Towarzystwa Hygienicznego, w obecności Dra Szumlańskiego i p. Tadeusza Ptaszkiewicza, Komisya Rewizyjna sprawdziła wszystkie pozycye dochodowe i rozchodowe w księdze kasowej, w dzienniku, jakoteż bilans i pojedyncze rachunki w księdze głównej. Wszystkie pozycye usprawiedliwione są odpowiednimi dowodami przychodowymi i rozchodowymi. Bilans zamyka się sumą rub. 185,869

kop. 07. Dowody depozytowe i rachunki z Bankiem Handlowym znalezione w zupełnym porządku.

Z tych powodów Komisya Rewizyjna wnosi:

aby Zebranie Ogólne rachunki Sanatoriumu dla suchotników w Rudce i przedstawiony bilans za rok 1905 przyjęło i zatwierdziło.

### *III. Co do ogrodów dziecięcych im. W. E. Raua.*

Na posiedzeniu, odbytem w dniu 20 marca 1906 r. w kancelaryi przy ulicy Hożej № 50, Komisya Rewizyjna w obecności prof. Białowiejskiego, Dra Światopełk-Zawadzkiego, Ślaskiego i buchaltera Billinga, przejrzała księgę główną i kasową, dziennik, odnośnie dowody i kwity, przyczem znalazła wszystkie przeglądane pozycye przychodowe i rozchodowe we wzorowym porządku. Rachunek rozchodów i przychodów zamyka się sumą rubli 25911 kop. 36, przyczem przewyżka dochodów nad rozchodami wynosi rub. 2965 kop. 76, przepisana do funduszu rezerwowego. Bilans zamyka się sumą rub. 328119 kop. 45. Znajdującą się w chwili rewizyi gotowiznę w kasie w ilości rub. 1048 kop. 89 skarbnik przedstawił obecnym.

Komisya Rewizyjna wnosi:

aby Zebranie Ogólne sprawozdanie i bilans Ogrodów dziecięcych imienia W. E. Raua przyjęło i zatwierdziło.

### *IV. Co do Instytutu higieny dziecięcej imienia bar. Lennala.*

Na posiedzeniu w d. 20 marca 1906 r., odbytem w kancelaryi tegoż Instytutu, w obecności Dra M. Roszkowskiego, Komisya Rewizyjna skonstatowała, iż dochody i rozchody udowodnione są odpowiednimi dokumentami, znajdującymi się w porządku. Na rachunku bieżącym w Banku Handlowym znajdowało się w dniu 31 grudnia 1905 roku rubli 8771 kop. 12, co stwierdzono odpowiednim dokumentem. Nadto Zarząd Instytutu ułożył szczegółowy inwentarz ruchomości i bielizny i przedstawił go Komisji Rewizyjnej.

Komisya Rewizyjna wnosi:

aby Zebranie Ogólne rachunki Instytutu Higieny Dziecięcej za r. 1905 przyjęło i zatwierdziło.

Warszawa dnia 22 marca 1906 r.

Członkowie Komisji Rewizyjnej:

*W. Kosmowski.*

*A. Heinrich.*

*E. Kornitowicz.*



## PROJEKT BUDZETU

# Warszawskiego Towarzystwa Hygienicznego

na rok 1906.

### Przychód.

1. Składki członków wraz z zaległemi . . . . .	5600 rub.
2. Spodziewany dochód z odczytów, ofiar i t. p. . . . .	1000 „
3. Wpływy od oddziałów prowincjonalnych . . . . .	800 „
Razem . . . . .	7400 rub.

### Rozchód.

1. Pokrycie wydatków z r. 1905 (niedob. przewid.) . . . . .	1500 rub.
2. Lokal z opałem i oświetleniem . . . . .	1000 „
3. Konserwacya ruchomości . . . . .	50 „
4. Prenumerata pism, kupno i oprawa książek . . . . .	250 „
5. Kancelarya:	
Urzędnik . . . . .	480 rub.
Buchalter . . . . .	120 „
Materiały piśmienne, maszyny do pisania . . . . .	280 „
Marki pocztowe i stemple . . . . .	150 „
Incaso . . . . .	80 „
Woźny . . . . .	260 „
Gratyfikacya . . . . .	30 „
	1400 rub.
6. Druk sprawozdania . . . . .	100 „
7. Odczyty . . . . .	500 „
8. Muzeum higieny ludu w Częstochowie . . . . .	500 „
9. Wykonanie planów technicznych, wydawnictwa, diapozytywy i t. p. . . . .	500 „
10. Zasiłek czasopisma „Zdrowie“ . . . . .	1600 „
Razem . . . . .	7400 rub.

*Uwaga.* Rada zastrzega sobie możność przenoszenia wydatków z jednej pozycyi na drugą.



## PROJEKT BUDZETU

# Miesięcznika „Zdrowie”

na rok 1906.

### Przychód.

1.	Remanent z roku 1905. . . . .	70	rub.
2.	Od 100 prenumeratorów po 4 rb. . . . .	400	”
3.	„ 30 członków zwyczajnych . . . . .	60	”
4.	„ 600 członków oddziałów prowincjonalnych . . . . .	1200	”
5.	Ogłoszenia . . . . .	460	”
6.	Sprzedaż zeszytów pojedynczych . . . . .	30	”
7.	Zwrot za odbitki . . . . .	40	”
8.	Zasiłek od Towarzystwa . . . . .	1600	”

Razem . . . . 3860 rub.

### Rozchód.

1.	Druk i papier 1300 egzempl. . . . .	1650	rub.
2.	Broszurowanie i opaskowanie zeszytów i odbitek . . . . .	100	”
3.	Druk odbitek . . . . .	100	”
4.	Rysunki i tablice . . . . .	100	”
5.	Honorarya autorskie . . . . .	550	”
6.	Ekspedycya pocztowa . . . . .	350	”
7.	„ za markami . . . . .	50	”
8.	Wydatki kancelaryjne, marki dla red. i admin. . . . .	60	”
9.	Druk adresów . . . . .	40	”
10.	Pensya redaktora . . . . .	400	”
11.	„ administratora . . . . .	340	”
12.	Pomoc kancelaryjna . . . . .	60	”
13.	Gratyfikacye . . . . .	30	”
14.	Wydatki nieprzewidziane . . . . .	30	”

Razem . . . . 3860 rub.

## Rada Towarzystwa.

---

### *Członkowie:*

Polak Józef, prezes  
Mościcki Kajetan, wice-prez.  
Grotowski Alfons, skarbnik  
Białobrzęski Michał, sekretarz  
Balicki Tadeusz  
Borkowski Marek

Chełchowski Kazimierz  
Rakowiecki Kazimierz  
Szwajcer Jakób  
Połwiński Mikołaj  
Łazarowicz Klemens

### *Zastępcy:*

Bączkiewicz Jan  
Jaworski Józef  
Juraszyński Jan

Kamiński Stanisław  
Kurtz Stanisław

*Uwaga:* Obowiązki Członków Rady przez czas dłuższy pełnili zastępcy: dr. Kurtz i dr. Jaworski.

---

Dr. Ig. Baranowski

# LISTA CZŁONKÓW WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA HYGIENICZNEGO

z 1905 roku.

## CZŁONKOWIE RZECZYWIŚCI.

(Członkowie prowincyonalni wydrukowani kursywą).

- |                               |                                      |
|-------------------------------|--------------------------------------|
| 1. Aleksandrowicz Adolf       | 33. Bronowski Szczęsny               |
| 2. Anders Ludwik              | 34. Brudziński Józef                 |
| 3. Arct Zygmunt               | 35. Brun Stanisław Henryk            |
| 4. <i>Arnstein Feliks</i>     | 36. Bruner Władysław                 |
| 5. Bador Marek                | 37. Brüner Michał                    |
| 6. Bagiński Ludwik            | 38. Brzeziński Józef                 |
| 7. Balicki Tadeusz            | 39. Brzeziński Mieczysław            |
| 8. Baranowski Ignacy prof.    | 40. Bucelski Stanisław               |
| 9. Barowa Augusta             | 41. Bukowski Alfons                  |
| 10. Barszczewski Czesław      | 42. Bursche Emil                     |
| 11. Bartkiewicz Bronisław     | 43. Bychowski Józef                  |
| 12. Bartoszewicz Stanisław    | 44. <i>Certowicz Maksymilian</i>     |
| 13. Barylski Henryk           | 45. Chamiec Leon                     |
| 14. Bączkiewicz Jan           | 46. Chełchowski Kazimierz            |
| 15. Benni Karol               | 47. Chełchowski Stanisław            |
| 16. Białobrzeski Michał       | 48. Chełmoński Adam                  |
| 17. Białowiejski Maksymiljan  | 49. Chodakowski                      |
| 18. Bielski Tadeusz           | 50. Chodecki Władysław               |
| 19. <i>Bienkiewicz August</i> | 51. <i>Choromański Józef</i>         |
| 20. Biertümpfel Herman        | 52. Chrostowski Bronisław            |
| 21. Blikle Stanisław          | 53. Chyzanowski Zygmunt              |
| 22. Blochowa Emilia           | 54. Chwat Ludwik                     |
| 23. Bobrowski Feliks          | 55. <i>Ciągliński Kazimierz</i>      |
| 24. Boczkowski Czesław        | 56. Ciechomski Andrzej               |
| 25. Borkowski Marek           | 57. Ks. Ciepliński Antoni            |
| 26. Bornstein Maurycy         | 58. hr. Colonna-Czosnowski<br>Izydor |
| 27. Borysowicz Teodor         | 59. hr. Colonna-Czosnowska<br>Marya  |
| 28. Borzęcki Tadeusz          | 60. Czarnocka Henryka                |
| 29. Brauman Ludwik            | 61. Czerwiński Kazimierz             |
| 30. Braunstein Marya          |                                      |
| 31. Bregman Ludwik            |                                      |
| 32. Brodowski Jan Kazimierz   |                                      |

62. **Danicowski Włodzimierz**  
 63. Dabrowski Witosław  
 64. Degelman Hubert Karol  
 65. Dehnel Michał  
 66. Dejke Karol  
 67. Dickstein Samuel  
 68. Dinochowski Zdzisław  
 69. Dobrowolski Zdzisław  
 70. Dobrzycki Henryk  
 71. Dobrzyński Władysław  
 72. Domaniewski Czesław  
 73. *Drecki Feliks*  
 74. Drzewiecki Piotr  
 75. Dunin Teodor  
 76. *Dutkiewicz Antoni*  
 77. Dydyński Ludwik  
 78. Dytel Edward  
 79. Dziekoński Józef
80. **Eiger Bolesław**
81. **Festenstadt Zenon**  
 82. Fieki Feliks  
 83. Flatau E.  
 84. Flaum Maksymilian  
 85. Franaszek Stanisław  
 86. Frankenstein Eugeniusz  
 87. Frenkiel Izydor  
 88. Frenkiel Maksymilian  
 89. Freyer Antoni  
 90. Freudenson Władysław  
 91. *Frydrychs Kazimiera*
92. **Gabszewicz Antoni**  
 93. Gajkiewicz Władysław  
 94. Grabowski Józef  
 95. *Garvie Tomasz*  
 96. Gawroński Julian  
 97. Gebethner Józefa  
 98. Gebethner Heleua  
 99. Geisler Edward  
 100. *Geisler Maryan*  
 101. Gembarzewski Leszek  
 102. Gepner Bolesław  
 103. Gepner Bolesław Ryszard  
 104. Gerlach Emil
105. Gessner Edward  
 106. Glińska Janina  
 107. Głowacki Aleksander  
 108. Godlewski Teodor  
 109. Goldbaum Mieczysław  
 110. Goldbaum Józef  
 111. Goldberg Edward  
 112. Goldflam S.  
 113. Gordziałkowski Bolesław  
 114. Górski Ludwik  
 115. *Górski Ludwik*  
 116. Górski Wojciech  
 117. Gotard Henryk  
 118. Ks. Gralewski Jan  
 119. Grochowski Karol-Bończa  
 120. *Grodecki Franciszek*  
 121. Gromadzki Jan  
 122. Groszlik Izrael Leon  
 123. Groszlik Samuel  
 124. Grotowski Alfons  
 125. Grünbaum Adolf  
 126. Grundzach Ignacy  
 127. Gruszczyński Aleksander  
 128. Guirard Jan  
 129. Guranowski Ludwik  
 130. Gutowski Józef
131. **Handelsman Julian**  
 132. *Harusewicz Jan*  
 133. Heinrich Aleksander  
 134. Henneberg Karol  
 135. Heryng Teodor  
 136. Heryngowa Helena  
 137. Hewelke Otton  
 138. Hewelke Paulina  
 139. Hnatkiewicz Władysław  
 140. Horn Maksymilian  
 141. Hoser Piotr  
 142. Hosus Aniela  
 143. Hubert Henryk  
 144. *Hubert Jan*  
 145. Humnicki Wincenty
146. Iwanicki Stanisław
147. **Jabłoński Antoni**  
 148. *Jachimowicz Jan*

149. Jagielska Aleksandra  
 150. Jakimiak Bolesław  
 151. Jakowski Maryan  
 152. Janasz Daniel  
 153. Janowski Władysław  
 154. Jasinowski Izydor  
 155. Jasiński Jakób  
 156. Jasińska Anna  
 157. Jaworski Józef  
 158. Jełowicka Paulina  
 159. Jezierski Waclaw  
 160. Jeziorański Jan  
 161. Juraszyński Jan  
 162. *Jarkowski Witold*  
 163. **Kaczyński Józef**  
 164. Kalinowski Antoni  
 165. Kamieński Stanisław  
 166. Kanigowski Włodzimierz  
 167. Karczewski Adam  
 168. Karpiński Franciszek  
 169. Karwowski Konstanty  
 170. Kączkowski  
 171. Kempieński Zygmunt  
 172. Kijewski Franciszek  
 173. Ks. Kirchner Włodzimierz  
 174. Kizler Józef  
 175. Klajnadel Jan  
 176. Klarner Ozesław  
 177. Klawe Henryk  
 178. *Kleniewska Marya*  
 179. Kloss Waclaw  
 180. Kłossowski Zdzisław  
 181. Kochanowicz Stanisław  
 182. Kociatkiewicz Władysław  
 183. Koenigstein Marek  
 184. *Kondratowicz Hieronim*  
 185. Konie Henryk  
 186. Kornilowicz Edward  
 187. Kornilowicz Rafał  
 188. Korybut-Daszkiewicz  
     Bohdan  
 189. Kosicki Feliks  
 190. prof. Kosiński Julian  
     człon. honor.  
 191. Kosmowski Wiktoryn  
 192. Kossowski Cezary  
 193. Kowalski Aleksander  
 194. Kowalski Apolinary  
 195. Kowalski Franciszek  
 196. Kozerski Adolf  
 197. Koziński Julian  
 198. Ks. Kozłowski Feliks  
 199. Kozłowski Ignacy  
 200. Kozłowski Władysław  
 201. Krajewski Władysław  
 202. Kramsztyk Julian  
 203. Kramsztyk Zygmunt  
 204. Hr. Marta Krasinska  
 205. Krauze Ludwik  
 206. Król Jan Kazimierz  
 207. *Kryński Stefan*  
 208. Kryński Adam  
 209. Krypski Wiktor  
 210. Kryże Władysław  
 211. Krzemieniecki Stanisław  
 212. Krzyckowski Antoni  
 213. Kucharzewski Henryk  
 214. Kuczyński Antoni  
 215. Kujawski Kazimierz  
 216. Kuniewicz Józef  
 217. Kunkiel Ludwik  
 218. Kurtz Stanisław  
 219. Kurcusz Ludwik  
 220. Kuśmierski Franciszek  
 221. Kühn Jerzy  
 222. Landau Maurycy  
 223. Landstein Ignacy  
 224. Laskowski Józef  
 225. Lebensbaum Maksy-  
     milian  
 226. Leppert Władysław  
 227. Levy Bertold  
 228. Levy Filip  
 229. Lewicki Tadeusz  
 230. Lewin G.  
 231. Libicki Stanisław  
 232. Lijewski Mieczysław  
 233. Lilpop Edward  
 234. Lilpop Franciszek  
 235. Lindley Józef

236. Lipiński Józef  
237. Lubliner Leopold  
238. Ks. Lubomirski Stefan  
239. Ks. Lubomirski Tadeusz  
240. Lubowski Henryk  
241. Lutosławski Kazimierz
242. **L**apiński Wacław  
243. Łazarowicz Klemens  
244. *Łebkowski Maksymilian*  
245. Łogucki Augustyn  
246. Hr. Łubieński Leon  
247. Lypacewicz Wacław
248. **M**ajewski Julian  
249. *Majkowski Julian*  
250. Makowski Ksawery  
251. Malinowski Alfons  
252. Manduk Antoni  
253. Markiewicz Stanisław  
254. Markusfeld Stanisław  
255. Matecki Kazimierz  
256. Mayzel Wacław  
257. Mazurkiewicz Gustaw  
258. Meyer Jerzy  
259. Meyerson Samuel  
260. Męczkowski Wacław  
261. *Michałowski Zygmunt*  
262. *Michałowski Antoni*  
263. *Mierzejewski Marcin*  
264. Mieszczaniński Jan  
265. Miłgaj-Malinowski M.  
266. *Miniszewska Aniela*  
267. *Mizger Franciszek*  
268. Mojska Felicya  
269. Mościcki Kajetan  
270. Możdżeński Mikołaj  
271. Muklonowicz Józef  
272. Mucha Ignacy  
273. Mutniański Michał  
274. Muttermilch Stanisław
275. **N**atansonowa Bronisława  
276. Natanson Antoni  
277. Natanson Edward  
278. Nencki Leon
279. Neufeldowa Gustawa  
280. Neugebauer Franciszek  
281. *Niedziński Stanisław*  
282. Nowodworski Franciszek  
283. Nussbaum Henryk  
284. Natanson Henryk
285. **O**brębowicz Kazimierz  
286. Okołowiczówna Stanisława  
287. *Olszakowski Antoni*  
288. Oltuszewski Władysław  
289. *Opalski Józef*  
290. Ostrowska Elżbieta  
291. Hr. Ostrowski Juliusz  
292. *Ostrowski Józef*  
293. Osuchowski Antoni
294. **P**aderewski Zbigniew  
295. Palmirski Władysław  
296. Pawński Józef  
297. Pawlikowski Klemens  
298. *Pawłowska Klara*  
299. Popłowski Adolf  
300. Perkowski Seweryn  
301. Piaszczyński Henryk  
302. Piekarski Ludwik  
303. Pinkus Stanisław  
304. Piotrowski Józef  
305. Ks. *Płaskowski Teofil*  
306. *Płoski Władysław*  
307. Polak Józef  
308. Polikier Bernard  
309. Polozowski Edward  
310. Ponikowski Antoni  
311. Hr. Potulicka  
312. Popławska Stanisława  
313. Ks. Popławski Seweryn  
314. Portner Szymon  
315. Portner Ida  
316. Prokopowicz Paweł  
317. Pruszyński Jan  
318. Przewoski Edward  
319. *Prusinowski Feliks*  
320. Hr. Przędziecki Gust.  
321. Przyborowski Adam

322. Przyborska Emilia  
 323. *Przyłuski*  
 324. Przyrembel Michał  
 325. *Puławski Arkadiusz*  
 326. *Ks. Puławski Stanisław*  
 327. *Puławski Wincenty*  
 328. Porowska Zenajda  
  
 329. Raczkowska Teodora  
 330. *Raczyński Maryan*  
 331. Ks. Radziwiłłowa Róża  
 332. Radziwiłłowicz Rafał  
 333. Rajchman Mikołaj  
 334. Rakowiecki Kazimierz  
 335. Rembieliński Stanisław  
 336. Rogóyski Bronisław  
 337. Rogoziński Józef  
 338. Rosenberg Jan  
 339. Ronthaler Edward  
 340. Roszkowski Maryan  
 341. Rotwand Stanisław  
 342. Różycki Julian  
 343. Rudzka Leonia  
 344. *Ruppert Henryk*  
 345. Ruszkiewicz Kazimierz  
     ks. biskup  
 346. Rubin Wilhelm  
 347. Rychliński Karol  
 348. Rychłowski Władysław  
 349. Rymkiewicz Feliks  
 350. Rymowicz Feliks  
 351. Rzewuska Zofia  
  
 352. Sadowski Michał  
 353. Sawicki Bronisław  
 354. Sawicki Władysław  
 355. Sandecka Cecylia  
 356. *Scheidt Edmund*  
 357. Sękowski Władysław  
 358. Seydel Emil  
 359. Seydel Hugo  
 360. Seydel Paweł  
 361. Sędziak Jan  
 362. Sieklucki Jan  
 363. Siemiński Jan  
  
 364. Siemiradzka Józefa  
 365. Sieragowski Paweł  
 366. Sierpiński Konstanty  
 367. Sigalina Klaudia  
 368. Sigalin Michał  
 369. Sigalin Rafał  
 370. Sikorska Jadwiga  
 371. Sikorska Julia  
 372. Simon Aleksander  
 373. *Skalski Stanisław*  
 374. *Skarbiński Stanisław*  
 375. Ks. Skimborowicz Hipolit  
 376. Skłodowski Józef  
 377. Sobolewski Bronisław  
 378. Sokołow Naum  
 379. Sokołowski Alfred  
 380. Solomon Tomasz  
 381. Sommer Feliks  
 382. Spokorny Maurycy  
 383. Srebrny Stanisław  
 384. Srebrny Zygmunt  
 385. Staniszewski Władysław  
 386. *Stanisławski Stanisław*  
 387. *Ks. Stefański Michał*  
 388. Stankiewicz Zygmunt  
 389. Starkiewicz Władysław  
 390. Stepiński Feliks  
 391. *Stepnicki Teodor*  
 392. Stępniewski Tadeusz  
 393. Stojowska Gabryela  
 394. Straszewicz Ludwik  
 395. Strzembosz Tadeusz  
 396. Suligowski Adolf  
 397. Sunderland Jakób  
 398. Schmajke Gustaw  
 399. Szczerbińska Jadwiga  
 400. Szebeko Ignacy  
 401. Szeidt Edmund  
 402. Szelągowski Felicyan  
 403. Szenfeld Edward  
 404. Ks. Szkopowski Marcin  
 405. Sznabl Jan  
 406. Szokalski Karol  
 407. Szrajber Wiktor  
 408. Szteyner Józef  
 409. *Szulc Aleksander*

410. Szumlański Witold  
 411. Szwajczer Jakób  
 412. Szybowski Bronisław  
 413. Szye Aniela  
 414. Szydziński Julian  
 415. Szymański Bronisław  
 416. Symonowiczowa Marya  
 417. Szyszło Wincenty  
 418. Ślaski Władysław  
 419. Światopełk-Zawadzki Józ.  
 420. Światopełk-Zawadzki  
     Władysław  
 421. Świetliński Wincenty  
 422. Świecimski Edward  
 423. *Świeżyński Józef*  
 424. Świeca Henryk  
 425. Świącicki Julian Adolf  
 426. Taczanowski Włodzimierz  
 427. Tallen-Wilczewski Leon  
 428. Tański Maksymilian  
 429. Tchórzniczki Józef  
 430. Toeplitz Bonawentura  
 431. *Tokarski Karol*  
 432. Tołwińska Stefania  
 433. Tołwiński Mikołaj  
 434. Tołwiński Gabriel  
 435. Tomaszewicz - Dobrska  
     Anna  
 436. Tomczycki Jan  
 437. Treutler Edward  
 438. Trypolska Janina  
 439. Tuchendler Antoni  
 440. Twarowski Zygmunt  
 441. Tymieniecki Edward  
 442. Tyrchowski Władysław  
 443. Tyszka Julian  
 444. Hr. Tyszkiewicz Wład.  
 445. Uściński Edward  
 446. Ulatowska Marya  
 447. *Waniorski Konstanty*  
 448. Warchoń Stefan  
 449. Wasiutyński Zygmunt  
 450. Wedel Emil  
 451. Weisel Antoni  
 452. Wenda Kazimierz  
 453. Wędrawski  
 454. Werecka Aniela  
 455. *Ks. Werner Jan*  
 456. Wernie Leon  
 457. Wesolowski Wacław  
 458. Weysenhoffowa Aleksan.  
 459. *Wieczorkiewicz Leon*  
 460. Więckowski Ferdynand  
 461. Wigura Kazimierz  
 462. *Wilczyński Józef*  
 463. Windischbauer M.  
 464. Wichrowski Cezary  
 465. Winiarski Józef  
 466. Wislocki Kazimierz  
 467. Wiśniewski Juliusz  
 468. Witkowski Tadeusz  
 469. Włóczewski Kazimierz  
 470. Włodarkiewicz Eustachy  
 471. Włoskiewicz Józef  
 472. Wnukowski Antoni  
 473. Wolf Józef  
 474. Wolf Robert  
 475. *Wolfram Leszek*  
 476. Wolfson Michał  
 477. Wołowski Władysław  
 478. Woroniecki Ferdynand  
 479. Wróblewski Jan  
 480. *Wróński Władysław*  
 481. *Wysłouch Antoni*  
 482. Wyrzykowski Stanisław  
 483. Zaleski Julian  
 484. Zaleski Karol  
 485. Hr. Zamoyski Zdzisław  
 486. Zaremba Konstanty  
 487. Zawadzki Aleksander  
 488. Zawadzki Józef  
 489. Zawadzki Jan  
 490. Zembrzuski Ludwik  
 491. Zieliński Edward  
 492. Zieliński Kazimierz  
 493. Ziemiński Bronisław  
 494. Zwejgbaum Maksymi-  
     lian  
 495. Żebrowski



- |                             |                            |
|-----------------------------|----------------------------|
| 496. Żelazowski Antoni      | 502. Żółtowski Władysław   |
| 497. Żenczykowski Władysław | 503. Żórawski Juliusz      |
| 498. Żera Teofil            | 504. Żórawski Maryan       |
| 499. Żeromska Oktawia       | 505. Żurakowski Aleksander |
| 500. Żmigrodzki Henryk      | 506. Żurakowski Witold     |
| 501. Żochowski Bronisław    | 507. Życki Kazimierz       |

## CZŁONKOWIE ZWYCZAJNI.

- |                          |                              |
|--------------------------|------------------------------|
| 1. Adelt Zygmunt         | 32. Fedorowicz Zofia         |
| 2. Balicka Felicja       | 33. Fegler Stanisław         |
| 3. Bańkowski Stanisław   | 34. Gajkiewicz               |
| 4. Barczewski Jan        | 35. Gałęcka Marya            |
| 5. Bernard Jadwiga       | 36. Gałęcki Stanisław        |
| 6. Bernard Karolina      | 37. Garlicki Władysław       |
| 7. Bębnowska Marya       | 38. Garvie Elżbieta          |
| 8. Bogucka Cecylia       | 39. Gaszyński Stefan         |
| 9. Borkowska Helena      | 40. Ks. Gebort               |
| 10. Borzymowski Jan      | 41. Goldberg Daniel          |
| 11. Brandsteter Marya    | 42. Goldschmidt Henryk       |
| 12. Buczyński Konstanty  | 43. Głodowski Romuald        |
| 13. Bujakowski           | 44. Gościcka Franciszka      |
| 14. Centnerszwer Róża    | 45. Grabowska Wanda          |
| 15. Chamiec Helena       | 46. Grondyszyński Ludomir    |
| 16. Chelmicki Stanisław  | 47. Grossówna Helena         |
| 17. Cykowski Stanisław   | 48. Gruszczyńska Zofia       |
| 18. Czarnocki Napoleon   | 49. Grudziński Zygmunt       |
| 19. Dajkowska Wanda      | 50. Gryżewski Jan            |
| 20. Dąbrowski Ignacy     | 51. Grzesiewicz Zofia        |
| 21. Dąbrowski Konstanty  | 52. Gubski Waclaw            |
| 22. Dębicka Helena       | 53. Higier Henryk            |
| 23. Dębska Paulina       | 54. Husarzewski Alfred       |
| 24. Dębska Teodozja      | 55. Iwańska Marya            |
| 25. Dickstein Paulina    | 56. Jaczynowski Adam         |
| 26. Dudrewicz Kazimierz  | 57. Jakowska Marya           |
| 27. Dzierżawski Bolesław | 58. Jaroński Adam            |
| 28. Eiger Maryan         | 59. Jasiewiczowa Gustawa     |
| 29. Elsenberg Regina     | 60. Jastrzębowska Bronisława |
| 30. Fajgenblatt Joachim  | 61. Kaczkowski Stanisław     |
| 31. Faytt Michał         | 62. Kamieniecka Marya        |
|                          | 63. Karoli Aleksander        |
|                          | 64. Karpowicz Stefania       |

65. Karpowicz Stanisław  
 66. Karłowski Z.  
 67. Karwačka Amelia  
 68. Kaszuba Ryszard  
 69. Kaszuba Gabryela  
 70. Keller Adolf  
 71. Keller Marya  
 72. Knappe Wilhelm  
 73. Korzon Jadwiga  
 74. Kohn Feliks  
 75. Kopocezyński Emil  
 76. Kopocezyński Stanisław  
 77. Kotwicka Jadwiga  
 78. Korybut-Daszkiiewiczowa  
 79. Korzeniowski Mieczysł.  
 80. Kosicka Jadwiga  
 81. Kosmaciński Władysław  
 82. Koziński Lucyan  
 83. Koziński Zdzisław  
 84. Kozłowski Edmund  
 85. Kozłowski Zenon  
 86. Kramsztykowa Emilia  
 87. Kramsztykowa Eleonora  
 88. Kramsztykowa Helena  
 89. Kuczyńska Jadwiga  
 90. Kuropatwiński Aleks.  
 91. Kwapiński Stanisław  
 92. Król Jan  
 93. Królikowski Włodzimierz
94. Landau Henryk  
 95. Lande Adam  
 96. Laterner Nikodem  
 97. Leszczyński Ludwik  
 98. Lewandowska Aniela  
 99. Lewańska Eugenia  
 100. Linda Marya  
 101. Lilienstein Benjamin  
 102. Lorentz Antoni  
 103. Lutostańska Aleksandra
104. Łobkowski Władysław  
 105. Łojko Marta
106. Machlejd Ryszard  
 107. Malanowicz Kazimiera
108. Maliniak Izydor  
 109. Markolls Leon  
 110. Ks. Marzyński Antoni  
 111. Mazurkiewicz Józef  
 112. Mellerowicz Kazimiera  
 113. Menceł Alina  
 114. Moroński Władysław  
 115. Modrzejewski Teofil
116. Niesiolowski Rajmund  
 117. Nowakowski A.
118. Patschke Marya  
 119. Piaskowska Marya  
 120. Pieńkowska Izabela  
 121. Pieńkowska Marya  
 122. Pile Eugenia  
 123. Piotrowski Jan  
 124. Płowska Marya  
 125. Pniowski Klemens  
 126. Porczyńska Leontyna  
 127. Potocka Zofia
128. Rajchman Melania  
 129. Rajkowski Franciszek  
 130. Rozeiszewska Marcelina  
 131. Rotszejn Zofia  
 132. Rozmysłowski Michał  
 133. Rotsztat Józef  
 134. Ruppertowa Teodora  
 135. Rutkowski Jan  
 136. Rytko Maryan  
 137. Rydzikowski Wacław
138. Sajkiewicz Marya  
 139. Sancowicz Ewa  
 140. Sawicka Stanisława  
 141. Sierpińska  
 142. Simon Aleksander  
 143. Sikorski Roman  
 144. Służowski Ksawery  
 145. Słaski Julian  
 146. Sławiński Tadeusz  
 147. Pelda Smieskowa Anto-  
 nina  
 148. Smólska Marya

- |      |                         |      |                                 |
|------|-------------------------|------|---------------------------------|
| 149. | Sobolewski Aleksander   | 170. | Wertheim Aleksander             |
| 150. | Sochacki August         | 171. | Wertenstein d-r                 |
| 151. | Sokólska Zofia          | 172. | Werycho-Radziwiłłowicz<br>Marya |
| 152. | Stajewski Wacław        | 173. | Wielobycka Józefa               |
| 153. | Stanirowska Gabryela    | 174. | Wielowiejski Stanisław          |
| 154. | Stanirowski Stefan      | 175. | <i>Witwiński Wacław</i>         |
| 155. | Staniewicz Cezary       | 176. | Wnorowski Roman                 |
| 156. | Stankiewicz Czesław     | 177. | Wołodko Władysław               |
| 157. | Stoleman Gustaw         | 178. | Wójcikowski Maryan              |
| 158. | Świątkowski Józef       | 179. | Wojtkiewicz Władysław           |
| 159. | Szpot Teofil            |      |                                 |
| 160. | Szleifstein Juliusz     |      |                                 |
|      |                         | 180. | Zaleski Włodzimierz             |
| 161. | Taczanowska Jadwiga     | 181. | Zdanowicz Stanisław             |
| 162. | Tanenbaumowa Berta      | 182. | Zielińska Antonina              |
| 163. | Tokarski Zenon          | 183. | Zielińska Marya                 |
| 164. | Troczewski Antoni       | 184. | Zweigbaum Natalia               |
| 165. | Twarowska Janina        |      |                                 |
| 166. | <b>Wagner</b> Kazimierz | 185. | Żelkowska Stanisława            |
| 167. | Warnka Walerya          | 186. | Żenczykowski Władysł.           |
| 168. | Wątróbski Józef         | 187. | Żórawska Józefina               |
| 169. | Wątróbska Marya         |      |                                 |



**ZAMIAST ŻELAZA.**

**ZAMIAST TRANU.**

# HEMATOGEN D-ra HOMMELA.

**Oczyszczonej skoncentrowanej hemoglobiny (pat. ces. Niem. № 81391) 70.0, gliceryny chemicznie czystej 20.0, substancji aromatycznych 10.0 (wysokiu 2%)**

Ze względu na własności krwiotwórcze, na zawartość związków organicznych żelaza, jako środek dyetetyczny, odżywczy i wzmacniający dla dzieci i dla dorosłych w przypadkach osłabienia ogólnego, przewyższa wszystkie tego rodzaju przetwory

**Niczem nie zastąpiony w praktyce dziecięcej.**

Starszy lekarz Władykaukaskiego kadeckiego korpusu Dr. med. **Szulc w Władykaukazie:** Hematogen D-ra Hommela stosowałem przy kuracji czystej formy matokrwistości u 6 osób. Obserwacja moja nad działaniem Hematogenu jest tem ciekawsza, że tym samym 6 osobom stosowałem w roku zeszłym różne preparaty żelaza z **bardzo małym skutkiem**, po użyciu zaś Hematogenu rezultat był bardzo dobry, a po upływie 1½ miesiąca z zaprzestaniem używania Hematogenu, osiągnięty skutek nie tylko utrzymał się, ale nawet uległ zwiększeniu. Jedno z widocznych działań Hematogenu — **wyraźna poprawa apetytu.**

Dr. **A. Nicołai w Greisen:** Hematogen D-ra Hommela wyświadczył mi znakomite usługi. Mając 65 lat, wskutek naprężonych zajęć, byłem zupełnie przepracowany przy braku apetytu. **Zawdzięczając działaniu Hematogenu Hommela** (oprócz tego środka nie zażywałem nic więcej) **postawiony zostałem na nogi.**

**Wystrzegajcie się naśladowictwa!** Ostrzegamy przed podrabianiem naszego przetworu; radzimy zwłaszcza unikać preparatów z domieszką eteru. Są to **najwycyżajniejsze mieszaniny**, zawierają hemoglobinę nie w postaci czystej, lecz z dodatkiem produktów rozkładu (kwas hippurowy, mocznik, kwasy tłuszczowe lotne, gazy i t. p.), a więc **nieczystą**. Radzimy przeto p. lekarzom zapisywać i żądać tylko naszego przetworu — prawdziwego **Hematogenu Hommela.**

Do rozporządzenia p. p. lekarzy, pragnących osobiście przekonać się o własnościach naszego przetworu, wysyłamy **bezzwłocznie i na swój koszt próby** i ocenę. Z żądaniami prosimy zwracać się do naszego składu:

**Apteka na Bolszaj Ochtie oddział Hematogenu w St. Petersburgu.**

**Dawki dzienne:** dla ssawców — 2 łyżeczki od kawy z mlekiem (ciepłota zwykłego napoju); dla starszych dzieci — 1—2 łyżeczek deserowych (bez dodatków); dla dorosłych 1—2 łyżek stołowych **przed obiadem** ze względu na własności pobudzenia łaknienia.

**Do nabycia we wszystkich aptekach i składach materiałów Aptecznych.**

(Cena butelki (8½ uncji) rb. 1 kop. 60.

**Nikołai i S-ka w Zuryehu (Szwajcarya)**

1906

# KROWIANKA OSPA OCHRONNA

Daniłowiczowska 8, Telef. 528,  
Instytut D-ra Tchórznińskiego.

ORYGINALNE AMERYKAŃSKIE

## KIESZONKOWE PIÓRA ZŁOTE

W NAJLEPSZYM GATUNKU

niezbędne dla pp. Lekarzy, Adwokatów, Kupców etc.  
poleca

Oddział maszyn do pisania  
przy Magazynie Optycznym

### G. GERLACHA

Warszawa, ul. Czysta 4.



# NAŁĘCZÓW

## ZAKŁAD LECZNICZY

CAŁY ROK OTWARTY.

W sezonie letnim kąpiele żelaziste i borowinowe, mineralne sztuczne, gazowe, słoneczne i powietrzne. Hydroterapia. Masaż. Gimnastyka. Elektroterapia. Własna kuchnia dyetetyczna. Leźalnia dla odbywania kuracji Weir-Mitchela. Skanalizowano dwa główne domy mieszkalne. Utrzymanie całkowite na internacie zakładowym wraz z leczeniem i dozorem lekarskim 4 rb. dziennie.

Prospekty na żądanie gratis i franco.